

Gazeta (174-176) 6-8 Politechniki

czerwiec-sierpień 2008

Pismo pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza

Tadeusz Góra na 70. rocznicy swego rekordu - s. 3

*I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki
i Sztuki - s. 3*

*List otwarty do premiera Rzeczypospolitej
Polskiej - s. 11*

*72. Ogólnopolska Pielgrzymka
Akademicka na Jasną Górę - s. 17*

Konferencje, sympozja, seminaria - s. 21

*"Cudze chwalicie, swego nie znacie"
- s. 27*

Byłem w kosmosie - s. 35

Naczelnny fizyk ... - s. 51

Trochę więcej o sporcie - s. 60



Po 70 latach w Bezmiechowej



56
LAT

Wyższego Szkolnictwa
Technicznego w Rzeszowie
1951-2007

Na "świętej górze szybowników"

Bezmiechowa - 17 maja 2008 r.



T. Góra pamięci szybowników.



Biało-czerwona przy tablicy pamiątkowej w AOS.



Wystąpienie prof. M. Orkisz.



Medal dla T. Góry z rąk JM Rektora.



"Historia lotnictwa" od gen. Hacia dla gen. Góry.



Nagrody Rektora dla zwycięzców konkursu.



Nagrodzona praca uczennicy M. Oty.



Wśród imprez towarzyszących loty na paralotniach.

Tadeusz GÓRA na 70. rocznicy swego rekordu

W 70. rocznicę nagrodzonego Medalem Lilienthala rekordu szybowcowego Tadeusza Góry, 17 maja 2008 r. odbyła się w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej im. płk. pil. Tadeusza Góry w Bezmiechowej doniosła uroczystość, upamiętniająca to najważniejsze wówczas w świecie lotniczym wydarzenie z 18 maja 1938 r.

Uroczystość po raz kolejny zaszczycił swoją obecnością bohater lotu i patron Ośrodka - dziś generał brygady, pilot w stanie spoczynku - w towarzystwie swojej, także lotniczej, rodziny: córki Iwony (szybowniczki) i syna Leona (pilota).

Wybity na tę okazję okolicznościowy pamiątkowy medal wręczył dostojnemu Jubilatowi rektor Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak. W geście rewanżu, pan Tadeusz Góra przekazał na ręce JM Rektora statuetkę DEDALA przyznaną mu w 2006 r. w uznaniu zasług w szkoleniu polskich pilotów.

Ten piękny dar - o czym poinformował JM Rektor - znajdzie poczesne miejsce wśród lotniczych pamiątek Ośrodka w Bezmiechowej.

Piękną kartę historii generała Tadeusza Góry, jak również polskiego lotnictwa przypomniał w swoim wystąpieniu pułkownik lotnictwa, prof. dr hab. inż. Marek Orkisz - kierownik Katedry Samolotów i Silników Lotniczych w Politechnice Rzeszowskiej:



Na pierwszym planie od lewej: R. Witkowski, J. Młoczek, o. D. Orczykowski, T. Góra z córką Iwoną, S. Błasiak.

Fot. M. Zych

"Wielce Szanowny Panie Generale - Dostojny Jubilacie, Szanowni Państwo,

Spotykamy się dzisiaj w miejscu, gdzie w latach 30. minionego stulecia działała prężnie perła polskich szybowisk - bezmiechowska akademie szybowcowa. Politechnika Rzeszowska jako jedyna w kraju uczelnia kształcąca pilotów lotnictwa cywilnego przejęła na progu XXI w. dziedzictwo lotnicze słynnej przed wojną lwowskiej uczelni i pragnie dziś uczcić 70. rocznicę rekordowego przelotu szybowcowego obecnego tu z nami bohatera tamtych dni, dostojnego Jubilata - Pana Generała Tadeusza Góry.

Z tego właśnie wzgórza 18 maja 1938 r. wystartował on na szybowcu PWS-101 i doleciał do Solecznik Małych k. Wilna, pokonując w locie otwartym trasę 577,8 km. Nikt dotąd w świecie nie porwał się na taki wyczyn! To niewyobrażalne na owe czasy osiągnięcie spotkało się z uznaniem Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI), która 7 stycznia 1939 r. przyznała mu pierwszy w świecie nowo ustanowiony Medal im. Ottona Lilienthala - najwyższe odznaczenie nadawane szybownikom. Długo jednak przyszło mu czekać na to wyróżnienie, bowiem II wojna

Ciąg dalszy na str. 4.

I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki

W dniach 24 i 25 kwietnia 2008 r. w Politechnice Rzeszowskiej odbył się I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki. Ta otwarta impreza kulturalno-naukowa miała miejsce przy al. Powstańców Warszawy 10, w budynku S. Celem Festiwalu była prezentacja najnowszych zdobyczy nauki i techniki w formie popularnonaukowej, stąd

główni jego odbiorcy to młodzież ze szkół średnich oraz studenci. I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki objęli honorowym patronatem: rektor Politechniki Rzeszowskiej - prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak, marszałek województwa podkarpackiego - Zygmunt Cholewiński, wojewoda podkarpacki - Mirosław Karapyta, prezy-

dent miasta Rzeszowa - Tadeusz Ferenc oraz podkarpacki kurator oświaty - Jerzy Cypriś.

W pierwszym dniu Festiwalu - w czwartek 24 kwietnia br. w sali S-1, po uroczystym otwarciu imprezy, zaproszeni goście zaprezentowali kolejno następujące zamówione wykłady popularnonaukowe:

Ciąg dalszy na str. 7.

światowa zmieniła życie wielu i historię świata. Tadeusz Góra medal ten odebrał już jako weteran wojenny w maju 1945 r. w Londynie.

Spotkaliśmy się w szczególnym miejscu i czasie, aby w pokoleniowej wspólnocie lotników i pasjonatów lotnictwa wspólnie z Panem Tadeuszem i Jego Rodziną świętować 70. rocznicę tego niebywałego rekordu, przeżyć spotkanie poświęcone wspaniałej historii polskich skrzydeł oraz ludziom, którzy ją tworzyli, a której jest Pan General tak godnym reprezentantem.

Drogi nam wszystkim
Panie Tadeuszu,

My - spadkobiercy lotniczych tradycji Bezmiechowej, pragniemy złożyć Panu zasłużony hold, serdecznie dziękując za trud i wysiłek podjęty przez Pana, abyśmy mogli żyć w wolnym kraju. Należy Pan do grona tych, którzy rozslawili imię Polski, wielokrotnie przypominając światu o osiągnięciach wspaniałych polskich lotników. Wyszkolił Pan setki swoich następców, był Pan i jest człowiekiem nadzwyczaj życzliwym i wielkim przyjacielem ludzi, autorytetem i niedoścignionym wzorem nie tylko dla nas lotników.

Pragniemy Pana zapewnić, że dzisiejsza uroczystość to honor i zaszczyt nie tylko dla tutaj obecnych. To także splendor dla całej społeczności akademickiej Politechniki Rzeszowskiej, której misją jest pielęgnowanie chlubnych tradycji wielu pokoleń miłośników lotnictwa i rozwijanie jego nowych form - także na "świętej górze szybowników".

Gratulując wszystkich dokonań w tym tak ważnym dla Pana miejscu, w imieniu licznych pokoleń lotników i pasjonatów lotnictwa, studentów oraz nauczycieli akademickich rzeszowskiej Alma Mater, pragniemy złożyć Panu głębokie wyrazy szacunku i najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości w dniu powszednim i dobrej nadziei zawsze".

W czasie uroczystości dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Szybowników Polskich w Bezmiechowej z właściwym sobie wdziękiem zaśpiewały hymn swojej szkoły, wzruszając

Tadeusz Góra

urodził się 19 stycznia 1918 r. w Krakowie. Jego rodzice to: Bronisława z Wiszniewskich i Jan Góra, ur. w Krakowie, uczestnik walk legionowych, później kapitan 20. Pułku Piechoty w Krakowie, przeniesiony następnie do 53. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Stryju - tam Tadeusz Góra rozpoczął naukę w szkole powszechnej. W 1929 roku został uczniem gimnazjum w Zamościu, gdzie skierowano ojca do 9. Pułku Piechoty, by po roku nauki wrócić z rodzicami do Stryja - tu jego ojciec objął stanowisko inspektora Straży Granicznej. Po przeniesieniu ojca w 1932 r. do Straży Granicznej w Nowym Targu kontynuował naukę w tamtejszym gimnazjum. W Nowym Targu rozpoczęła się jego przygoda z lotnictwem, gdy jako 15-letni chłopiec i okazjonalny pasażer znalazł się w powietrzu na pokładzie samolotu pilotowanego przez przyjaciela swego ojca. W 1933 roku ojciec Jan Góra przeszedł na emeryturę i osiadł z rodziną w Wilnie.

Tutaj na przełomie lat 1933/34 Tadeusz Góra wstąpił do Aeroklubu Wileńskiego i w czerwcu 1934 r. rozpoczął szkolenie na podwileńskim szybowisku Grzegorzewo, szkoląc się na szybowcach Wrona i CWJ. Rok później został skierowany przez kierownictwo tamtejszego aeroklubu do słynnej już w Europie Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej, gdzie uzyskał podkategorię C. Zamierzał wstąpić do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie i w 1936 r. w ramach PW Lotniczego rozpoczął w Łucku szkolenie z zakresu pilotażu samolotowego. Dnia 13 maja 1937 r. wykonał w Bezmiechowej lot na długotrwałość, utrzymując się w powietrzu 18 godzin, a 3 miesiące później zwyciężył w V Krajowych Zawodach Szybowcowych.

W dniu 18 maja 1938 r. wystartował z Bezmiechowej na przelot zakończony lądowaniem w Solecznikach Małych k. Wilna. Przeleciał dystans 577,8 km, ustanawiając rekord Polski. Za pokonanie bariery 500 km w locie swobodnym jako pierwszy pilot na świecie wyróżniony został przez Międzynarodową Federację Lotniczą (FAI) MEDALEM LILIENTHALA. Latem 1939 r. wykonał przelot docelowy z Polichna k. Kielc do Bydgoszczy, długości 304 km. W okresie międzywojennym latał na wielu typach samolotów.

W czasie wakacji w 1939 r. latał jako pilot holujący na szybowisku Polichno, gdzie zastał go wybuch wojny. Ewakuował się wraz z innymi samolotem RWD-8 i dotarł do Łucka, gdzie po wkroczeniu wojsk radzieckich został zatrzymany. Udało mu się zbiec i po wielu trudach przedostał się do rodziców do Wilna. Następnie przez Kowno, Rygę i Sztokholm dotarł do Szkocji, a stamtąd do Francji, z zamiarem wstąpienia do lotnictwa formowanej tam Armii Polskiej gen. W. Sikorskiego. Po załamaniu frontu niemiecko-francuskiego, z bazy w Lyonie ewakuował się do Anglii i 26 sierpnia 1940 r. otrzymał przydział do brytyjskiej jednostki lotniczej - AACU nr 2.



Po przeszkoleniu został skierowany do 316. Polskiego Dywizjonu Myśliwskiego, w składzie którego 18 listopada 1941 r. wykonał pierwszy lot bojowy. Od 11 stycznia do 26 marca 1942 r. przebywał w Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w Szkocji i po jej ukończeniu został awansowany na stopień podporucznika. W okresie od kwietnia 1942 r. do września 1943 r. zestrzelił bądź uszkodził w powietrzu 5 samolotów niemieckich. Po przebrojeniu dywizjonu z samolotów Spitfire V na szybsze Mustangi, wykonał 28 lotów na przechwycenie niemieckich "bomb latających" V-1, a 31 lipca 1944 r. jedną z nich zniszczył. Uszkodził też wypływający z portu niemiecki okręt podwodny. Ostatni lot operacyjny wykonał nad wyspą Helgoland 22 października 1944 r., a ostatni lot na samolocie Mustang - 14 listopada 1946 r.

Po zakończeniu wojny został zdemobilizowany w stopniu polskiego porucznika i angielskiego kapitana. Za wojenny wysiłek odznaczono go Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz wieloma odznaczeniami brytyjskimi ("1939-45 Star", "Air Crew Europe Star & Clasp", "Defence War Medal 1939-45"). W okresie wojennym wykonał 883 loty w łącznym czasie 1062 godz. 20 min.

Do Polski powrócił w 1948 r., rozpoczynając pracę instruktora, potem szefa wyszkolenia w Szkole Szybowcowej Żar k. Żywca. W rok później uzyskał - jako trzeci polski pilot - Złotą Odznakę Szybowcową, a po wykonaniu w lipcu 1950 r. lotu wysokościowego (5.038 m) spełnił ostatni warunek (dwa uzyskał w przedwojennych przelotach) do Złotej Odznaki Szybowcowej z TRZEMA DIAMENTAMI. Był pierwszym Polakiem i drugim pilotem na świecie, który zdobył komplet szybowcowych diamentów!

Do służby w lotnictwie wojskowym kpt. Góra powrócił w 1957 r. Po przeszkoleniu na samolotach odrzutowych był dowódcą klucza, eskadry i szefem strzelania powietrznego pułku. Dnia 30 czerwca 1960 r. po starcie na myśliwcu MiG-19 przeżył sytuację awaryjną, podczas której uszkodzeniu uległy obydwa silniki samolotu. Nie skorzystał z katapultowanego fotela i wykorzystując umiejętności szybowcowe, po mistrzowsku wylądował na lotnisku.

Służąc w wojsku, nie zaprzestał latania na szybowcach i w 1962 r. zdobył tytuł mistrza Polski, a w 2 lata później wykonał swój najdłuższy przelot szybowcowy, pokonując odległość 630 km. W 1972 roku w stopniu podpułkownika, pilota I klasy odszedł na emeryturę, a 5 lat później zaczął - jako pilot cywilny - latać w Świdniku na śmigłowcach. Ostatni lot wykonał w 1987 r., mając 69 lat. W ciągu całej swej służby w lotnictwie spędził w powietrzu ok. 10 tys. godz., w tym ok. 2200 na szybowcach.

W 80-lecie urodzin Rada Miasta Świdnika nadała mu tytuł "Zasłużony dla Miasta Świdnika". W 2001 roku Tadeusz Góra otrzymał godność "Honorowego Mieszkańca Miasta i Gminy Lesko", a 18 maja tegoż roku zaszczylił swoją obecnością historyczną uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod nowo powstający Akademicki Ośrodek Szybowcowy w Bezmiechowej i złożył na nim swój podpis. W maju 2003 r., także z jego udziałem, odbyła się tu uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 65. rocznicę zdobycia Medalu Lilienthala, a w sierpniu 2004 r. Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej w Bezmiechowej nazwany został imieniem płk. pil. Tadeusza Góry w obecności swego patrona.

W roku 2002 minister obrony narodowej mianował Tadeusza Górę na stopień pułkownika. W dniu 88. rocznicy urodzin - 19 stycznia 2006 r. odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a 14 czerwca 2006 r. - w Alei Gwiazd Polskiego Lotnictwa w dęblińskiej "Szkole Orłąt" - odsłonięto tablicę poświęconą płk. pil. Tadeuszowi Górze. W październiku tego samego roku otrzymał Wyróżnienie Honorowe "DEDAL" za instruktorski wysiłek w szkoleniu polskich pilotów. Dnia 1 lutego 2007 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się prapremiera filmu biograficznego w reżyserii pana Adama Ustynowicza, zatytułowanego "Dziennik pilota Góry". Dnia 15 sierpnia 2007 r. Prezydent RP mianował Tadeusza Górę GENERAŁEM BRYGADY w stanie spoczynku.



Statuetka Dedala w rękach kanclerza W. Gawła.

Fot. M. Zych

tym do głębi znanego im Pana Tadeusza Górę. Dzieci zaprezentowały także interesujący program artystyczny z fragmentami "Marsza Lotników". Do imprez towarzyszących uroczystości włączono m.in. konkurs prac plastycznych dzieci z tejże szkoły o tematyce lotniczej. W holu Ośrodka po raz pierwszy zaprezentowana została wystawa fotograficzna "Bezmiechowa wczoraj i dziś", która jest zaczątkiem stałej ekspozycji historii i tradycji szybowcowych w Bezmiechowej.

Wzruszony i jak zawsze skromny w swoim wystąpieniu Jubilat powiedział: "Jestem niezmiernie wdzięczny organizatorom dzisiejszej uroczystości, przypomina mi ona bowiem okres szczytowego rozwoju Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej. Wtedy nad Bezmiechową latało ponad 20 szybowców, było tłoczno i na ziemi, i w powietrzu. Do Bezmiechowej przyjeżdżali też piloci, m.in. z Węgier, Finlandii, Rumunii i Danii. Jeden z pilotów angielskich, urzeczony warunkami, jak i organizacją szkoły, wyraził się, że Bezmiechowa nie jest szkołą tylko akademią szybowcową. Bezmiechowa stała się słynna nie tylko dzięki unikalnym warunkom meteorologicznym, ale również dzięki pracy wspaniałych instruktorów. Tacy instruktorzy, jak Piotr Mynarski, Michał Offierski i Adam Dziurzyński nie tylko uczyli latać i wykorzystywać siły natury - byli również wspaniałymi wychowawcami młodzieży. Bezmiechowa może się poszczycić

takimi wychowankami, jak córka Marszałka Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska - ferry-pilot, która po przeszkoleniu latała w Wielkiej Brytanii prawie na wszystkich samolotach myśliwskich i bombowych; major Chorbaczewski - jeden z asów polskiego lotnictwa myśliwskiego; Janusz Żurkowski - dowódca 316. Dywizjonu Myśliwskiego, światowej sławy pilot doświadczalny i pierwszy pilot, który w Kanadzie przekroczył prędkość dźwięku; Henryk Kwiatkowski - pilot Halifaxa, który wstąpił się zrzutami dla bohaterów Powstania Warszawskiego.

Wszystkim instruktorom Akademii Szybowcowej w Bezmiechowej pragnę złożyć hołd, ofiarowując Akademickiemu Ośrodkowi Szybowcowemu Politechniki Rzeszowskiej przyznaną mi statuetkę DEDALA. Niech instruktorzy tego Ośrodka starają się dorównać instruktorom sprzed 70 lat" - podkreślił generał Tadeusz Góra.

W spotkaniu na Słonnem wzięli m.in. udział: szef Wojsk Lotniczych, zastępca szefa szkolenia Sił Powietrznych gen. bryg. pil. Ryszard Hać, delegacja Politechniki Warszawskiej z dziekanem Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa prof. Krzysztofem Kędziorem na czele, główny fizyk Międzynarodowego Biura Miar i Wąg w Sevres pod Paryżem dr inż. Włodzimierz Lewandowski, liczni przyjaciele Szanownego Jubilata, przedstawiciele władz samorządowych ze Świdnika

i Podkarpacia, władze Politechniki Rzeszowskiej, przedstawiciele aeroklubów. Liczna grupa pilotów szybowcowych reprezentowała Aeroklub Poznański.

Niektórym z wymienionych Kapi tuła Medalu także przyznała pamiątkowy medal. Do wyróżnionych należą: generał Ryszard Hać - szef Wojsk Lotniczych, pani Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska (na ręce R. Witkowskiego), Ryszard Witkowski - prezes Krajowej Rady Seniorów Lotnictwa, o. Dominik Orczykowski - członek Krajowej Rady Lotnictwa, kapelan lotników, prof. Krzysztof Kędzior - dziekan Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa PW, prof. Krzysztof Arczewski - dyrektor Instytutu Techniki Lotniczej i Mechaniki Stosowanej PW, kpt. pil. Stanisław Błasiak - PLL LOT, Adam Ustynowicz - reżyser filmu o T. Górze, inż. Nikodem Buchowiecki - prezes Klubu Seniorów Lotnictwa w Świdniku, red. Tadeusz Chwałczyk - autor książki biograficznej "Medalowe wzloty", dr inż. Włodzimierz Lewandowski - główny fizyk z MBMiW (k. Paryża), Józef Petka - wieloletni i zasłużony dla Ośrodka były sołtys Bezmiechowej, prof. Andrzej Sobkowiak - rektor PRz, prof. Tadeusz Markowski - prorektor ds. ogólnych PRz, prof. Feliks Stachowicz - dziekan WBMiL, prof. Marek Orkisz - kierownik Katedry Samolotów i Silników Lotniczych PRz.

Na skrzydłach nocy

*Na skrzydłach nocy, skrzydłach dnia
szybowiec krąży ponad nami,
jak marzeń twoich starszy brat
zapamiętany - wspominany.*

*Nad górą Słonne wiedzie szlak
I wciąż podziwiasz jak w oddali,
znad Bezmiechowej leci w świat
na wiatru niespokojnej fali.*

*Tadeusz Góra
w słońcu i chmurach
ścigał diamenty, tęsknoty, sny.
Ku źródłom tęczy
z marzeń chłopięcych
za jego cieniem poszybuj ty.*

*Szybowiec biały
jak klucz żurawi,
wśród cumulusów odnajdzie szlak.
Głęboką nocą
między gwiazdami
zmierza do celu człowiek - ptak.*

*Na skrzydłach nocy, skrzydłach dnia
zmagał się z wichrem i przestrzenią,
samotny lotnik, pilot nasz
chciał sprostać swemu przeznaczeniu.*

*Nad górą Słonne wiedzie szlak:
startuje, walczy o medale,
znad Bezmiechowej leci w świat
szybciej i wyżej, i najdalej.*

(hymn Szkoły Podstawowej im. Szybowników Polskich w Bezmiechowej; autorzy: Leon Sęk, Andrzej Zaniewski)

W skład instytucji wyróżnionych medalem wchodzi: Aeroklub Polski, Aeroklub Poznański, Politechnika Rzeszowska, Politechnika Warszawska, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Aeroklub Politechniki Rzeszowskiej, Starostwo Powiatowe w Świdniku, Urząd Miasta i Gminy Świdnik, Starostwo Powiatowe w Lesku, Urząd Miasta i Gminy w Lesku, Sołectwo Bezmiechowa, Szkoła Podstawowa w Bezmiechowej, Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej im. Tadeusza Góry.

Nazajutrz, dokładnie w 70. rocznicę rekordowego przelotu T. Góry, na życzenie obecnych w Ośrodku studentów i pilotów, o. Dominik Orczykowski odprawił mszę św. w Sali Konferencyjnej AOS.



Dzieci dla "swojego" Generała. Z lewej prof. F. Stachowicz i prof. T. Markowski.

Fot. M. Zych

Marta Olejnik

Ciąg dalszy ze str. 3.

I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki

- *W poszukiwaniu podstaw życia na Ziemi* - wykład przedstawił prof. zw. dr hab. inż. Marek Kalinowski z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego,
- *Bieda i ubóstwo w świecie współczesnym* - wykład wygłosił prof. zw. dr hab. Jerzy Wilkin z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego,
- *Wizja Podkarpacia* - perspektywy naszego regionu przedstawił Marek Darecki - prezes WSK "PZL-Rzeszów" S.A.,
- *Nie zapomnieć mowy ojców* - wykład wygłosił prof. zw. dr hab. Franciszek Ziejka z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- *Zdrowy menedżer. Jak się odżywiać, aby długo żyć?* - wystąpienie prof. dr. hab. inż. Leszka Woźniaka z Wydziału Zarządzania i Marketingu Politechniki Rzeszowskiej,
- *Obiekty budowlane w dziejach cywilizacji* - wykład wygłosił dr hab. inż. Lech Lichołai, prof. PRz z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Rzeszowskiej.

W czasie trwania I Rzeszowskiego Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki czynna była wystawa prac plastycz-



Wśród uczestników Festiwalu - władze samorządowe Podkarpacia. Z prawej wicemarszałek woj. podkarpackiego A. Rzońca.

Fot. M. Misiakiewicz

nych - głównie studentów i pracowników naukowych. Prace te wystawiono na I piętrze bud. S, w holu i w jednej z sal wykładowych. Artystami, którzy zechcieli zaprezentować swoje obrazy, szkice i linoryty, byli: podkarpacki artysta Paweł Kin, profesor Leszek Woźniak - prorektor ds. nauczania PRz, dr Jacek Strojny z Wydziału Zarządzania i Marketingu, Małgorzata Kawalec -

studentka Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Renata Nabożny, Katarzyna Szostek i Anna Tyńska - studentki Wydziału Zarządzania i Marketingu PRz, a także goście - studenci Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego: Ewelina Nycz, Elwira Siuta, Magdalena Moskwa, Katarzyna Tanasiewicz, Julia Bogdanowicz, Sylwia Wójcik, Agnieszka Majka, Katarzyna Turczyn, Katarzyna Hajduk, Aleksandra Wolak i Dawid Kędziński. Ponadto, swoje artystyczne fotografie zaprezentowali: rektor prof. Andrzej Sobkowiak, dr Marian Woźniak i mgr Barbara Sobkowiak z Wydziału Zarządzania i Marketingu PRz oraz dr inż. Krzysztof Kud z Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pewnym urozmaiceniem i wzbogaceniem prezentacji prac plastycznych była wystawa ręcznie wykonanej biżuterii Agnieszki Majki oraz stoisko z wikliną Władysława Kowala - właściciela firmy "Koszykarstwo" z Rudnika n. Sanem. Ręcznie wykonane wyroby użytkowe z wikliny można było podziwiać i nabywać przez dwa dni trwania Festiwalu. Pierwszego dnia, w przerwie między wykładami, istniała także możliwość obejrzenia, degustacji i zakupu ekologicznych, tradycyjnych, regional-



Swoje obrazy prezentuje prof. L. Woźniak. Z lewej wiceprezydent Rzeszowa H. Wolicki.

Fot. M. Misiakiewicz

nych produktów żywnościowych z Podkarpacia, dzięki firmom: "Jasiołka" Zakłady Mięsne z Dukli, "Bio-Avena" Sp. z o.o. z Rzeszowa oraz "Zagroda Handzlowianka" z Handzłówki k. Łańcuta. Degustację uprzyjemniał uczestnikom Festiwalu zespół muzyczny "Karczmarze" w składzie: Tomasz Pisaniak, Tomasz Pyzik i Łukasz Cycak.

Wieczorne podsumowanie pierwszego dnia Festiwalu stanowiła biesiada muzyczna z zespołem "Karczmarze", która miała miejsce w budynku stołówki Politechniki Rzeszowskiej, przy ul. Akademickiej 8, a która objęła swoją atmosferą całe - rozśpiewane i pachnące dymem grillowanych potraw - miasteczko akademickie.

W drugim dniu Festiwalu - w piątek 25 kwietnia 2008 r. w sali S-1 zaproszeni Goście kontynuowali od rana wykłady popularnonaukowe:

- *Genetycznie modyfikowana żywność - inna przyszłość czy koniec przyszłości?* - wykład wygłosił prof. Leszek Woźniak z Wydziału Zarządzania i Marketingu Politechniki Rzeszowskiej,
- *O intuicji, myśleniu i matematyce* - wykład przedstawił dr hab. Jarosław Górnicki, prof. PRz z Wy-

działu Matematyki i Fizyki Stosowanej Politechniki Rzeszowskiej,

- *Pieszko przez Afrykę - prawdziwy obraz czarnego lądu i czteroletniej podróży* - to barwna opowieść autorstwa mgr. inż. Marka Kuśnierza z Wydziału Wychowania Fizycznego i Turystyki Uniwersytetu Rzeszowskiego,
- *Historia i przyszłość napędów lotniczych* - wykład zaprezentował dr inż. Robert Jakubowski z Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej,
- *Technika radiowej identyfikacji obiektów RFID* - wykład wygłosił dr inż. Piotr Jankowski-Mihułowicz z Wydziału Elektrotechniki i Informatyki PRz.

Ostatnim punktem programu Festiwalu była prezentacja filmu pt. "Niewygodna prawda" w reżyserii Davisa Guggenheima, w obsadzie Ala Gore'a. Film porusza egzystencjalny problem naszych czasów, który można sformułować następująco: co się stanie



Wykład "Nie zapomnij mowy ojców" wygłosił prof. F. Ziejka.

Fot. M. Misiakiewicz

z Ziemią w rezultacie zmian klimatycznych? Tym wyzwaniem dla młodego pokolenia, o godzinie 15.30 zakończył się I Rzeszowski Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki.

Pomysłodawcą i koordynatorem opisanego przedsięwzięcia był prorektor Leszek Woźniak, a organizatorami - pracownicy Katedry Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności Wydziału Zarządzania i Marketingu Politechniki Rzeszowskiej, studenci Koła Naukowego Piękna w Zarządzaniu i Technice oraz Koła Naukowego Przedsiębiorczości i Zarządzania Środowiskiem. Organizatorzy Festiwalu pragną serdecznie podziękować za udział - wszystkim uczestnikom, za wsparcie finansowe i honorowy patronat - przedstawicielom firm, administracji województwa podkarpackiego i miasta Rzeszowa oraz władzom Politechniki Rzeszowskiej, za pomoc organizacyjną - przedstawicielom Wydziału Zarządzania i Marketingu oraz pracownikom administracyjnym budynku S, a także wyrażają nadzieję, że ta otwarta i radosna impreza - lokalne święto nauki i kultury - będzie miała charakter cykliczny.



Zespół muzyczny "Karczmarze" w składzie: Tomasz Pisaniak, Tomasz Pyzik i Łukasz Cycak.

Fot. M. Misiakiewicz

Marzena Jankowska-Mihułowicz

Rektor i Senat Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza składają serdeczne podziękowania Wszystkim Państwu, którzy przyczynili się do sprawnego i bezpiecznego przebiegu - zakończonych sukcesem - tegorocznych juwenaliów, zorganizowanych przez Samorząd Studentów Politechniki Rzeszowskiej.

Szczególne podziękowania kierujemy do Pana Prezydenta Miasta Rzeszowa, Policji, służb medycznych i porządkowych, a nade wszystko do Samorządu Studentów Politechniki Rzeszowskiej.

Oddzielne podziękowania za okazaną wyrozumiałość i wyjątkową życzliwość składamy mieszkańcom Rzeszowa, którym przebieg juwenaliów w jakikolwiek sposób zakłócił codzienne funkcjonowanie.

Wyrażamy równocześnie głębokie przekonanie, że trwające od 57 lat tradycje akademickie naszej uczelni przyczyniają się do promocji nie tylko Politechniki Rzeszowskiej, ale też miasta, regionu i jego mieszkańców.

*Rektor
prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak*

PERSONALIA

TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA

Dr hab. inż. Kazimierz Buczek, profesor nadzwyczajny Politechniki Rzeszowskiej, kierownik Zakładu Energoelektroniki i Elektroenergetyki na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki otrzymał tytuł naukowy profesora nauk technicznych postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 kwietnia 2008 r.



Kazimierz Buczek

SPROSTOWANIE

W poprzednim wydaniu "Gazety Politechniki" (nr 5/2008) w tytule na str. 8. błędnie podano nazwisko prof. dr. hab. inż. Ludomira M. Laudańskiego.

Za pomyłkę serdecznie przepraszamy Szanownego Pana Profesora i wszystkich Czytelników GP.

Redakcja

DOKTORATY

Mgr inż. Andrzej Wojnar, specjalista w Laboratorium Badań Konstrukcji na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska, uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych z zakresu dyscypliny naukowej *budownictwo*, nadany przez Radę Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Rzeszowskiej w dniu 4 czerwca 2008 r. Temat rozprawy doktorskiej: *Szywność i nośność śrubowych połączeń kołnierzowych rur dużych średnic*. Promotor w przewodzie doktorskim: dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, Politechnika Rzeszowska. Recenzenci rozprawy doktorskiej: prof. dr hab. inż. Stanisław Kuś, Politechnika Rzeszowska i prof. dr hab. inż. Jerzy Ziółko, Politechnika Gdańska.



Andrzej Wojnar

Bronisław Świder

WYBORY WŁADZ UCZELNI W 2008 ROKU

Akty wyboru zostały wręczone



Prof. A. Sobkowiak rektorem w kolejnej kadencji.

Fot. M. Misiakiewicz

Dobiegły końca wybory władz Politechniki Rzeszowskiej na kadencję 2008-2012. W kwietniu br. wybrani zostali dziekani wydziałów (vide GP 5/2008), natomiast w maju br. wybrano prodziekanów, członków senatu akademickiego oraz rad wydziałów.

W dniu 3 czerwca 2008 r. odbyła się w Sali Senatu uroczystość wręczenia aktów wyboru przyszłym władzom naszej uczelni, od rektora do prodziekanów łącznie. Wręczenia aktów dokonali: dr Henryk Herba - przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej oraz dr hab. inż. Adam Marciniak, prof. PRz - przewodniczący Uczelnianego Kolegium Elektorów. Do nowo wybranych przedstawicieli kierownictwa uczelni gratulacje i życzenia skierował zarówno przewodniczący UKW dr Henryk Herba, jak i rektor prof. Andrzej Sobkowiak.

Prezentacja dziekanów i prodziekanów oraz skład rad wydziałów w kolejnej kadencji zamieszczone zostaną w następnym numerze GP - w miesiącu wrześniu, na rozpoczęcie nowej kadencji i nowego roku akademickiego.

Marta Olejnik



Kierownictwo PRz na nową kadencję.

Fot. M. Misiakiewicz

Przedstawiamy list otwarty do premiera Rządu RP, którego inicjatorami są pracownicy Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do dnia wysłania list podpisało prawie 2000 osób. Poparły go następujące Rady Wydziałów: Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej, Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego oraz Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego.

LIST OTWARTY do premiera Rzeczypospolitej Polskiej

Kraków, dnia 29 kwietnia 2008 r.

Szanowny Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

My niżej podpisani, zaniepokojeni niespójnymi propozycjami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pragniemy przekazać Panu Premierowi nasze uwagi dotyczące reformy nauki i szkolnictwa wyższego. Podzielając przekonanie, że wysoki poziom tych ściśle ze sobą powiązanych dziedzin ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości kraju, uznajemy również, że wymagają one głębokich zmian w systemie finansowania i organizacji. Popieramy - jako dobry początek reformy - plan utworzenia Narodowego Centrum Nauki - organizacji autonomicznej, powołanej do finansowania badań naukowych na światowym poziomie. Jednocześnie jednak, szereg też i proponowanych zmian, zawartych w dokumentach MNiSW z kwietnia 2008 r., budzi nasze obawy i rodzi sprzeciw. Błędy w rozpoznaniu przyczyn złego stanu rzeczy, jak i niektóre z zamierzonych działań zagrażają powodzeniu rzeczywistej reformy. Nie ulega wątpliwości, że istotny postęp można osiągnąć tylko przez radykalną poprawę jakości kadr oraz organizacji w nauce i szkolnictwie wyższym, przy równoczesnym szybkim wzroście nakładów finansowych. Paradoksalnie, propozycje ministerialne idą w przeciwnym kierunku, tj. obniżenia standardów jakości w szkolnictwie wyższym i niewystarczającego wzrostu nakładów.

Uważamy, że podstawową przyczyną słabości kadr jest nieatrakcyjność kariery naukowej i akademickiej, wyrażająca się między innymi przez niskie wynagrodzenia, szczególnie wśród młodych naukowców. Pomimo obecnego wzrostu gospodarczego, wynagrodzenia naukowców i nauczycieli akademickich nie uległy zmianie i pozostają niekonkurencyjne w Europie. Ten stan również jest odpowiedzialny za brak mobilności kadr.

Pogląd, że to wymóg habilitacji jest istotną przyczyną powolnych karier naukowych, jest błędny. Nie ma przeszkód merytorycznych w uzyskaniu tego stopnia, gdy kandydat posiada dorobek naukowy na odpowiednim poziomie. W istocie habilitacja stanowi w Polsce najważniejszy element oceny

kandydatów do przyszłych stanowisk profesorskich i to niezależnie od dyscypliny naukowej, podobnie jak to ma miejsce w wielu krajach Europy Zachodniej (w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Włoszech i we Francji). Zgadając się z koniecznością uproszczenia procesu habilitacji, wyrażamy jednocześnie zdecydowany sprzeciw wobec planów jej likwidacji. Równie szkodliwe są pomysły stworzenia dwóch typów doktoratów: naukowego i zawodowego, oraz wprowadzenia możliwości otwieraniarzewodów doktorskich po licencjacie. O ile usuwanie przeszkód administracyjnych i proceduralnych w karierze akademickiej jest słuszne, o tyle nie może być ono myłone z obniżaniem wymagań merytorycznych.

Komentarz dziekana Wydziału Matematyki i Fizyki Stosowanej PRZ prof. dr. hab. Tadeusza Paszkiewicza

Jak dotąd, polskie środowisko akademickie pokornie godziło się na działania administracji państwowej dotyczące sfery nauki i szkolnictwa wyższego. Działania te były i są niespójne, i zamiast sprzyjać poprawie, powodowały i powodują zamęt. Ustawicznie prowadzone są reformy obydwu tych sfer, bez przeznaczania na nie odpowiednich środków finansowych. Pozorowane są konsultacje społeczne, a decyzje podejmowane są arbitralnie. Podkreśla się potrzebę kształcenia kadr technicznych, a jednocześnie dąży się do zredukowania liczby średnich uczelni technicznych.

Mam nadzieję, że list otwarty przyczyni się do konsolidacji środowisk naukowych i uniwersyteckich. Zachęcam do jego poparcia pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej.

(<http://www.fais.uj.edu.pl/list/lista.php>)

(<http://www.fais.uj.edu.pl/list/lista2.php>)

Uważamy, że należy stworzyć system finansowania premiujący najlepsze jednostki naukowe i szkoły wyższe. Za szkodliwy uważamy zamiar finansowania prywatnych szkół wyższych ze skromnych obecnie środków publicznych. W rzeczywistości niezbędny jest proces odwrotny: działania ustawodawcze umożliwiające znacznie większe zaangażowanie sektora prywatnego w finansowanie szkolnictwa wyższego i badań naukowych.

Zaliczenie do zjawisk pozytywnych kilkukrotnego wzrostu liczby studiujących w Polsce (przy nieznacznie tylko zmienionym poziomie finansowania) oraz dwunastokrotnego wzrostu liczby nadawanych doktoratów, jako wielkich osiągnięć i szans na przyszłość, jest kolejnym błędem. Stało się tak prawie wyłącznie dzięki drastycznemu obniżeniu wymagań merytorycznych stawianych studentom i doktorantom oraz inflacji jakości kadr w niektórych szkołach wyższych. Zjawiskom tym towarzyszy groźna patologia, tzw. "wieloletowość".

W krajach przodujących gospodarczo sukcesy w badaniach podstawowych doprowadziły do ogromnego postępu w naukach stosowanych i innowacyjnej gospodarce. Dokumenty MNiSW nie uwzględniają oczywistego związku między jakością uprawianej nauki i szkolnictwa wyższego a poziomem edukacji ponadpodstawowej. Planowana znaczna poprawa jakości kadr w instytucjach badawczych i w przemyśle wysokich technologii stoi w jawnej sprzeczności z coraz gorszym nauczaniem matematyki oraz praktyczną eliminacją nauczania przedmiotów ścisłych i przyrodniczych w polskich szkołach. Drastyczne ograniczenie programów szkolnych w tym zakresie przekreśla możliwość rozwoju talentów już na bardzo wczesnym etapie kształcenia.

Wyrażamy nadzieję, że obecny rząd nie powtórzy błędów z przeszłości, kiedy to nauce i szkolnictwu wyższemu narzucano szkodliwe rozwiązania, wbrew interesom społeczeństwa. Uznając, że prawidłowy rozwój edukacji i nauki jest warunkiem koniecznym do tego, by Polska zajęła należne jej

miejsce w Europie i na świecie, oczekujemy przeprowadzenia rzetelnej i opartej na konkretach dyskusji na temat planowanych reform. Podjęcie takiej dyskusji uważamy za swój obowiązek i jesteśmy do niej przygotowani.

Ze względu na wagę poruszanych spraw, list ten przekazujemy również do wiadomości publicznej.

Łączymy wyrazy szacunku (podpisy).

UWAGA

Dziękując wszystkim, którzy spontanicznie i masowo udzielili swojego poparcia, informujemy, że dnia 12 maja 2008 r. list otwarty został wysłany pocztą do premiera, a kopię wręczono minister B. Kudryckiej w czasie jej pobytu w Krakowie. Poza tym, list wysłano do następujących adresatów:

- ▶ Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
- ▶ Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

- ▶ Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
- ▶ Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich
- ▶ Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów
- ▶ Redakcja "Rzeczypospolitej"
- ▶ Redakcja "Gazety Wyborczej"
- ▶ Redakcja "Dziennika"
- ▶ Redakcja "Dziennika Polskiego"
- ▶ Redakcja programu "Wiadomości" Telewizji Polskiej
- ▶ Redakcja programu "Fakty" telewizji TVN
- ▶ Redakcja programu "Wydarzenia" telewizji POLSAT
- ▶ Redakcja Polskiego Radia
- ▶ Redakcja radia RMF FM

Zachęcamy wszystkich sygnatariuszy o możliwie szerokie rozpropagowanie naszej wspólnej inicjatywy, w szczególności o powiadomienie mediów o charakterze lokalnym. Internetowe formularze poparcia są dalej aktywne, a listy będą regularnie aktualizowane.

UCHWAŁA NR 17/2008 SENATU POLITECHNIKI RZESZOWSKIEJ IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

z dnia 29 MAJA 2008 R.

w sprawie Projektu Założeń Reformy Systemu Nauki i Reformy Szkolnictwa Wyższego

Senat Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza w Rzeszowie w pełni podziela troskę środowisk naukowych, w związku z poważnymi zagrożeniami wynikającymi z zamierzeń przedstawionych w Projekcie Założeń Reformy Systemu Nauki i Reformy Szkolnictwa Wyższego. Podzielamy przekonanie, że wysoki poziom nauki i szkolnictwa wyższego ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości kraju i uznajemy, że obydwie te sfery wymagają głębokich zmian w systemie organizacji i finansowania z uwzględnieniem jego zdecydowanego wzrostu. Widzimy jednak zasadnicze błędy w rozpoznaniu przyczyn złego stanu rzeczy. Uważamy, że realizacja rządowego projektu przyczyni się do obniżenia jakości kształcenia i badań naukowych. Obawiamy się, że rządowe plany reformy grożą drastycznym obniżeniem poziomu uczelni wyższych, a w przyszłości ich komercjalizacją. W rezultacie takich przemian główna funkcja uczelni - tworzenie krytycznej i merytorycznej wiedzy oraz obrona prawdy - zostanie zastąpiona przez walkę o komercyjne wskaźniki sukcesu: liczbę studentów, popularność w mediach i liczbę podpisanych kontraktów z biznesem.

Rektor
prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak

Z OBRAD SENATU

W dniu 20 marca br. odbyło się posiedzenie Senatu, podczas którego rektor prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak wręczył nominacje:

- prof. dr. hab. inż. Antoniemu W. Orłowiczowi (WBMiL) na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony,
- dr. hab. inż. Adamowi Brańskiemu (WEiI) na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony,
- dr. hab. inż. Przemysławowi Saneczekiemu (WCh) na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony.

Następnie Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie wniosków o mianowanie:

- prof. dr. hab. inż. Stanisława Wołowca na stanowisko profesora zwyczajnego,
- dr. hab. inż. Mariusza Sobolaka na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres 5 lat,
- prof. dr. hab. inż. Leonarda Ziemiańskiego na stanowisko profesora zwyczajnego,
- dr. hab. inż. Marka Gosztyły na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres 5 lat,
- dr. hab. inż. Michała Proksy na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony,
- dr. hab. inż. Vyacheslava Pisareva na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony,
- prof. dr. hab. Olexandra Gugnina na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

W dalszej kolejności Senat rozpatrzył wnioski dziekanów o przyznanie Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego:

- zespołowi nauczycieli akademickich Katedry Inżynierii i Chemii Środowiska w składzie: prof. dr hab. inż. Janusz Tomaszek, kierownik kate-

drze: dr inż. Piotr Koszelnik (25%), dr inż. Maria Grabas (15%), dr inż. Renata Gruca-Rokosz (10%), za osiągnięcia naukowe z zakresu inżynierii środowiska, w szczególności opublikowane w 2007 r. wyniki badań dotyczących usuwania pierwiastków biogenych ze ścieków oraz analizy ich przekształceń w ekosystemach wodnych,

- prof. dr. hab. inż. Jerzemu Łunarskiemu z Katedry Technologii Maszyn i Organizacji Produkcji za wkład w rozwój nauki i praktyki zarządzania jakością, jej promowanie w systemie edukacyjnym oraz publikacje książkowe wydane w 2007 r.,
- dr. inż. Bogdanowi Kwolkowi, adiunktowi w Katedrze Informatyki i Automatyki za cykl publikacji naukowych z zakresu informatyki, w szczególności dotyczących wizyjnych systemów poznawczych,
- dr. hab. Vitalijovi Dugaevovi, prof. nadzw. PRz w Katedrze Fizyki za

cykl publikacji naukowych z zakresu fizyki, a szczególnie zjawisk wzbudzenia prądów ładunku i strumieni spinu w nanoskopowych układach magnetycznych,

- prof. dr. hab. inż. Ludomirowi Lau-dańskiemu, kierownikowi Katedry Metod Ilościowych w Ekonomii za osiągnięcia dydaktyczne i autorstwo podręcznika *Statystyka nie tylko dla licencjatów*.

Ponadto Senat:

- wysłuchał informacji prorektora ds. nauki dr. hab. inż. Jacka Kluski, prof. PRz na temat finansowania badań naukowych w Politechnice Rzeszowskiej za 2007 r. oraz dotacji na działalność statutową i badania własne na rok 2008,
- przyjął sprawozdanie prorektora ds. współpracy międzynarodowej i regionalnej dr. hab. inż. Aleksandra Kozłowskiego, prof. PRz z realizacji wyjazdów na konferencje zagraniczne w 2007 r.,

Ciąg dalszy na str. 14.

MONITOR GP

W okresie od 15 kwietnia do 30 maja 2008 r. ukazały się nw. zarządzenia Rektora:

- zarządzenie nr 13/2008 z 30 kwietnia 2008 r. w sprawie wprowadzenia Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia w Politechnice Rzeszowskiej,
- zarządzenie nr 14/2008 z 8 maja 2008 r. w sprawie powołania komisji rekrutacyjnych do przeprowadzenia naboru na I rok studiów wyższych oraz na studia doktoranckie w roku akademickim 2008/2009,
- zarządzenie nr 15/2008 z 15 maja 2008 r. w sprawie instrukcji postępowania przy przeglądach technicznych obiektów budowlanych w Politechnice Rzeszowskiej,
- zarządzenie nr 16/2008 z 16 maja 2008 r. w sprawie określenia wysokości opłat wnoszonych przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia wyższe oraz na studia doktoranckie w Politechnice Rzeszowskiej w roku akademickim 2008/2009,
- zarządzenie nr 17/2008 z 19 maja 2008 r. w sprawie powołania i działania stałej komisji do przeprowadzenia przetargów dotyczących zakupów aparatury, wyposażenia, materiałów i usług,
- zarządzenie nr 18/2008 z 30 maja 2008 r. w sprawie trybu i zasad przeprowadzania ankietyzacji oraz hospitacji procesu dydaktycznego.

M.O.

Ciąg dalszy ze str. 13.

■ wysłuchał raportu zastępcy kanclerza ds. funduszy strukturalnych mgr. inż. Janusza Burego, dotyczącego realizacji projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ubiegłym roku, a także informacji kanclerza uczelni mgr. inż. Wacława Gawła nt. zaawansowania

prac przy projekcie pn. Regionalne Centrum Dydaktyczno-Konferencyjne i Biblioteczno-Administracyjne Politechniki Rzeszowskiej,

■ przyjął uchwałę nr 7/2008 w sprawie utworzenia na Wydziale Zarządzania i Marketingu kierunku studiów "logistyka" na studiach pierwszego

stopnia od roku akademickiego 2008/2009,

■ poparł wniosek dziekana Wydziału Zarządzania i Marketingu prof. dr. hab. Kazimierza Rajchela o przekształcenie Zakładu Prawa i Administracji w Katedrę Prawa i Administracji.

Agnieszka Zawora

Nowa inicjatywa WYDZIAŁU CHEMICZNEGO skierowana do szkół ponadgimnazjalnych



z okazji 40-lecia Wydziału

W bieżącym roku akademickim Wydział Chemiczny Politechniki Rzeszowskiej obchodzi Jubileusz 40-lecia. Współpraca Wydziału ze szkołami średnimi województwa podkarpackiego trwa od wielu lat i zatacza coraz szersze kręgi. Już od wielu lat Wydział Chemiczny organizuje coroczne seminarium "Wybrane problemy chemii" dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, corocznie nauczyciele akademicy Wydziału sprawują opiekę nad kilkoma uczniami zdolnymi, którzy w swoim dorobku legitymują się dyplomami laureatów konkursów chemicznych bądź są, lub byli, uczestnikami co najmniej II etapu Olimpiady Chemicznej. Pracownicy Wydziału Chemicznego są organizatorami I i II etapu Olimpiady Chemicznej, studenci Koła Naukowego "ESPRIT" organizują zaś pokazy chemiczne dla uczniów szkół Podkarpacia. Również od kilkunastu już lat odbywają się spotkania z nauczycielami chemii woj. podkarpackiego w ramach konferencji dydaktycznych, podczas których prezentowane są wykłady otwarte z che-

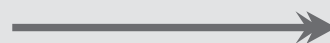
mii, jak i wykłady z ogólnie rozumianej dydaktyki tego przedmiotu w szkołach.



Ignacy Łukasiewicz
(1822-1882)

Nowy pomysł zrodził się niedawno i jest nim coroczna organizacja **Podkarpackiego Konkursu Chemicznego (PKCh) im. Ignacego Łukasiewicza**. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów wszystkich typów szkół po-

Inżynier znaczy sukces



"Co zrobić, by zaraz po studiach dobrze zarabiać i szybko zrobić karierę? Trzeba pokochać matematykę i fizykę, by zostać inżynierem"- czytamy w Newsweeku nr 20/08 z maja 2008 r.

W tegorocznym ogólnopolskim rankingu wyższych uczelni Politechnika Rzeszowska otrzymała wysokie miejsce, potwierdzone zamieszczonym dyplomem (str. 15.).

To niewątpliwie skuteczna zachęta do studiowania w Politechnice.

nadgimnazjalnych, jego celem jest zaś propagowanie i rozwijanie zainteresowania chemią wśród uczniów, zwrócenie uwagi na rangę przedmiotu, poszukiwanie utalentowanej młodzieży, zapewnienie rywalizacji w wybranej dziedzinie wiedzy, a także umożliwienie porównania między uczestnikami poziomu opanowania wiedzy chemicznej. Wymagany w konkursie zakres wiedzy określa aktualna podstawa programowa szkół ponadgimnazjalnych na poziomie rozszerzonym z chemii. Od uczestników PKCh oczekuje się znajomości podstaw teoretycznych i umiejętności praktycznych w zakresie rozwiązywania zadań chemicznych, pisania równań reakcji chemicznych (np. re-

Ciąg dalszy na str. 16.

Newsweek
POLSKA

DYPLOM

najlepsza uczelnia
w województwie podkarpackim

**w Rankingu Wyższych Uczelni
w roku 2008**

Politechnika Rzeszowska
im. Ignacego Łukasiewicza

Michał Kobosko



Redaktor Naczelny
Newsweek Polska

Warszawa, 12 maja 2008

Newsweek
POLSKA

Ciąg dalszy ze str. 14.

akcji redoks), umiejętności zapisu wzorów i struktur chemicznych oraz umiejętności dyskusji, a także opisu zjawisk chemicznych.



Honorowy patronat nad konkursem sprawuje JM Rektor Politechniki Rzeszowskiej oraz dziekan Wydziału Chemicznego. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli pracownicy Wydziału, jak również nauczyciele chemii szkół Podkarpacia, którzy do swoich dotychczasowych osiągnięć mogą dołączyć uczniów - laureatów, wyróżnionych, finalistów konkursów chemicznych i Olimpiady Chemicznej. W organizacji konkursu uczestniczą również: Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Rzeszowski Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego, a także in-

Komitet Organizacyjny Podkarpackiego Konkursu Chemicznego im. Ignacego Łukasiewicza

Przewodniczący - Janusz Pusz, dr

Sekretarz naukowy - Jan Kalembkiewicz, dr hab. inż., prof. PRz

Zastępca sekretarza naukowego - Juliusz Jankisz, mgr

Kierownik organizacyjny - Jolanta Płoszyńska, dr inż.

Sekretarz - Małgorzata Gabryel-Raus, mgr inż.

Opiekun laboratoryjno-techniczny - Elżbieta Nykiel, mgr inż.

Członkowie Zarządu - Zofia Byczkowska, dr inż.; Agnieszka Bukowska, dr inż.; Jerzy Duliban, dr; Barbara Guzowska-Świder, dr; Cecylia Henecz-kowska, dr inż.; Anna Kuźniar, dr inż.

Członkowie Komitetu Organizacyjnego PKCh - Krystyna Barszcz, mgr; Jan Bukład, mgr; Alicja Ćwiok, mgr; Anna Dominiak, mgr inż.; Jadwiga Kątnik, mgr inż.; Anna Lewandowska, mgr; Dymitr Malec, mgr inż.; Mariola Mazur-Piasek, mgr inż.; Kazimiera Pisulińska, mgr; Marian Sztaba, mgr inż.

Członkowie instytucjonalni Komitetu Organizacyjnego PKCh - Wiktor Bukowski, dr hab. inż., prof. PRz (przewodniczący Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego)

stytucje badawcze i zakłady produkcyjne współpracujące z Politechniką Rzeszowską. Pierwsza edycja Podkarpackiego Konkursu Chemicznego rusza w roku szkolnym 2008/2009, obecnie trwają prace przygotowawcze do jego uruchomienia.

Szczegółowe informacje dotyczące Regulaminu PKCh, terminów zawodów, a także wymagane dokumenty dla uczestników są dostępne na stronie internetowej Wydziału Chemicznego: <http://www.prz.rzeszow.pl/pl/chemiczny/index.php>.

Janusz Pusz

Wydział ZiM - Almost Advertisement

Wszystkich zaskoczyła wiadomość, że Wydział Zarządzania i Marketingu zbliżył się do pełnoletności i choć to jeszcze nie "osiemnastka", to już 15-lecie. Kierownictwo Wydziału wysunęło sugestię, aby w szczególniejszy sposób uczcić ten piętnasty *birthday* - Rada Wydziału inicjatywę poparła, a po niej dyspensy udzielił również uczelniany Areopag. Idea poczęła się przyoblekać w cielesność. Widomym znakiem tej rocznicy stały się dwie naukowe konferencje: jedna o zgroźę budzącym hasłem: "Bezpieczeństwo wewnętrzne we współczesnym państwie" oraz druga o całkiem już swojskim brzmieniu tytułu: "Dylematy jakości kształcenia" - obie usytuowane w najpiękniejszym miesiącu roku - maju, w najpiękniejszym regionie Polski, czyli na Podkar-

paciu. O tych konferencjach pisali, mówili inni, więc pozostawię je na boku - proponując Czytelnikom naszej Gazety kilka innych informacji.

Jako człowiek nauk ścisłych podsunę kilka liczb - dla uchwycenia w sposób ilościowy tego wydarzenia. W chwili obecnej Wydział kształci na studiach stacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia oraz uzupełniających studiach drugiego stopnia (dane na koniec marca 2008 r.) 1950 studentów, na studiach niestacjonarnych zaś wszelkich rodzajów 1035 studentów. Roczne wahania niegorzej odda informacja, że na koniec grudnia 2007 r. analogiczne dane pokazywały 2641 oraz 1347 studentów. W tym ostatnim przypadku wiemy dodatkowo, że kobiet w podanych liczbach było 1783 oraz 900. Pa-

mietamy Heraklita z jego słynną zasadą *phanta rhei* mówiącą, że wszystko płynie - liczby naszych studentów utrzymują się od szeregu lat w przedziale od 3 do 4 tys. W porównaniu z całkowitą liczbą studentów kształconych w Politechnice Rzeszowskiej jest to co prawda mniej niż połowa - ale jednak! Ta niemała rzesza studencka jest w dużym stopniu sfeminizowana - na żadnym innym wydziale Politechniki Rzeszowskiej nie znajdziemy takiego wskaźnika procentowego kobiet jak na naszym - znajduje się on w pobliżu stabilnej wartości 67% - czyli średnio na 3 osoby studiujące - aż dwie to kobiety!

Tak więc na salach wykładowych solidarność męska manifestuje się raczej skromnie. Najnowszy konkurs preferujący urodę i wdzięk dowiódł też, że

"statystyka nie kłamie" - wystarczy przypomnieć, ile czołowych miejsc w tym konkursie (patrz Gazeta Politechniki z kwietnia 2008 r.) zajęły dziewczęta z naszego Wydziału. Można więc śmiało - pod adresem maturalnej młodzieży płci męskiej Podkarpacia - wyrazić imperatyw: "szukasz przyszłej życiowej partnerki, nawiąż kontakty w Wydziale ZiM". A kiedy widzę, ile jestem zmuszony przy każdym egzaminie wystawić ocen bardzo dobrych ze statystyki moim studentkom, dodam: "znajdziesz tu nie tylko piękne dziewczyny, ale i zdolne, mądre, energiczne,



Siedziba WBMiL oraz WZiM w bud. L.

Fot. M. Misiakiewicz

Wyjazdy studentek WZiM w ramach programu Socrates-Erasmus

2000/2001	2001/2002	2002/2003	2003/2004	2004/2005	2005/2006	2006/2007	2007/2008
16	7	13	7	6	12	11	19

utalentowane - a więc pewnie i życiowo zaradne". Na dokładkę - czemu tego nie powiedzieć - chętnie uczące się języków obcych: spójrzmy, ile studentek WZiM pojechało za granicę na wymianę w ramach programu Socrates-Erasmus.

A teraz przyjrzyjmy się jeszcze jakiejś zobiektywizowanej ocenie aktywności naukowej pracowników WZiM. Oto na przestrzeni minionego roku 2007 wszyscy pracownicy Politechniki Rzeszowskiej opublikowali około półtora tysiąca publikacji, Wydział

ZiM w tej konkurencji co do liczby publikacji zajął zdecydowanie drugą pozycję, publikując ponad trzysta prac.

Warto studiować na naszym Wydziale, warto też myśleć w perspektywie o pracy na nim. Zachęcam.

Ludomir M. Laudański

72. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę



Wśród pielgrzymujących prof. PRz Ł. Węsierski (na pierwszym planie pośrodku).

Fot. własna

Stawać się sobą

Nieco wcześniej niż zwykle, bo już w dniach od 25 do 27 kwietnia br., miała miejsce 72. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę. W tym roku odbywała się ona pod hasłem *Stawać się sobą*.

Główne uroczystości pielgrzymkowe miały miejsce w sobotę i dzień ten wypełniony był po brzegi. Wprowadzając konferencję na temat *Wyruszyć w dal, by wrócić do samego siebie* miał ks. Piotr Pawlukiewicz. To wystąpienie rozpoczynało dyskusję w trzech grupach tematycznych:

- ❖ *Cała piękna jesteś, czyli o tożsamości kobiety,*
- ❖ *Tylko dla orłów? O stawaniu się mężczyzną,*

❖ *Będziecie moimi świadkami, czyli o tożsamości kapłanów.*

W tym czasie nauczyciele akademicy mogli wysłuchać ciekawego wykładu ks. Adama Adamskiego *Sprawa Galileusza*. Obalił w nim mity, ciągle jeszcze pokutujące w świadomości ludzi, dotyczące "wyroku" na Galileusza. Wykład oparty był na najnowszych dokumentach Watykanu odtaśnionych przez Ojca Świętego Jana Pawła II - m.in. werdykcie inkwizycyjnym, listach Galileusza do księżnej Krystyny oraz samym Piśmie Świętym. Analiza dokumentów pozwala nam stwierdzić, że nie było i nie ma konfliktu czy sprzeczności między rozumem i wiarą, co często przypisywane jest Kościołowi Katolickiemu w kontekście tej sprawy.

O godzinie 17⁰⁰ nauczyciele akademicy i studenci spotkali się w Katedrze Częstochowskiej. Nauczycielom przewodzili profesorowie Tadeusz Luty i Tomasz Borecki - kierujący Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz rektorzy szkół wyższych z ks. prof. Stanisławem Wilkiem z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Odbyła się tam konferencja rektora PWST z Krakowa prof. Jerzego Stuhra na temat *Stawać się sobą*. Miała ona bardzo osobisty charakter, znany aktor zaprezentował swoją drogę życiową, pokazując, jak stawał się sobą.



Rektor PWST w Krakowie J. Stuhr na pierwszym planie pośrodku.

Fot. własna

Wystąpienie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem środowiska akademickiego.

Następnie w pielgrzymce na Jasną Górę społeczność akademicka reprezentująca niemal całą Polskę, ze sztandarami i śpiewem oraz pogrążona w modlitwie różańcowej za pokój na świecie, udała się do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po pokłonieniu się Królowej Polski i posiłku odbył się Apel Jasnogórski

oraz ślubowanie studentów - "...oddania Świętej Bożej Rodzicielce, naszej Matce ... samych siebie, naszych rodzin, naszych uczelni, całej naszej przyszłości pod Twoją obronę i opiekę". Najważniejszym punktem pielgrzymki była Eucharystia, odprawiona przez ponad stu duszpasterzy akademickich pod przewodnictwem ks. bp. Marka Jędraszewskiego z Poznania, który wygłosił homilię. Wskazał on drogę, jaką powinni iść studenci w obecnym świecie, w którym wielu ludzi i wiele środowisk nie uznaje żadnych wartości.

Po mszy św. miały miejsce równoległe trzy imprezy: Teatr ITP z Lublina przedstawił spektakl pt. "Opowieści papieskie", zespół "40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 ośletach" koncertował w Wieczerniku, natomiast Jerzy Zelnik przedstawił teksty Zbigniewa Herberta - "Arie pożegnalną" z muzyką L. van Beethovena.

Nocą odbyło się czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu. Rano po mszy św. uczestnicy pielgrzymki wrócili do domów. Z Rzeszowa studenci różnych uczelni przyjechali pięcioma autokarami, wraz z liczną grupą duszpasterzy akademickich; profesorów reprezentowały dwie osoby.



"Stawali się sobą".

Fot. własna

Łukasz N. Węsierski

W EUROPIE JAK W DOMU

Wyłoniono laureatów I Podkarpackiego Konkursu Wiedzy Europejskiej

8 kwietnia 2008 r. odbyło się wręczenie nagród w I Podkarpackim Konkursie Wiedzy Europejskiej. Konkurs był częścią szeroko zakrojonej akcji informacyjnej na temat "europeistyki" - nowego kierunku studiów, który ruszy na Wydziale Zarządzania i Marketingu Politechniki Rzeszowskiej od roku akademickiego 2008/2009. Konkurs służył również jako forma promocji wiedzy na temat Unii Europejskiej. Należy położyć nacisk na przygotowanie młodego pokolenia do świadomego uczestniczenia w życiu społecznym zjednoczonej Europy - powiedział dr hab. Grzegorz Ostasz, prof. PRz, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego konkursu. Kierunek "europeistyka" uruchamiany w Politechnice Rzeszowskiej stawia sobie za cel przygotowanie specjalistów z zakresu problemów europejskich, chociażby w kontekście pozyskiwania funduszy unijnych.

Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszym uczestnicy roz-



Uczestnicy II etapu.

Fot. J. Sudol

wiązywali test, w którym musieli zmierzyć się z takimi pytaniami, jak: "Który

kraj będący członkiem Unii Europejskiej zajmuje największą powierzchnię?" W drugim etapie uczestnicy pisali esej na wybrany temat. Zwycięzcą konkursu został Piotr Mazurkiewicz z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, Autor eseju "Unia Europejska: jedno państwo czy Europa ojczyzn". Zwycięzca konkursu otrzymał, obok atrakcyjnych nagród rzeczowych, możliwość odbycia praktyk w jednostce Politechniki Rzeszowskiej specjalizującej się w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Organizatorzy mają nadzieję, że laureaci konkursu zasila grono studentów Politechniki Rzeszowskiej, a ich zainteresowanie sprawami europejskimi przełoży się na projekty badawcze realizowane w ramach studenckich kół naukowych.



Od lewej: dr G. Lew, zwycięzca konkursu P. Mazurkiewicz i dr hab. G. Ostasz, prof. PRz - przewodniczący Komitetu Organizacyjnego.

Jan Rybak

Fot. własna

Projekt nowego portalu Politechniki Rzeszowskiej

Na stronie internetowej <http://test.prz.edu.pl/> można obserwować prace nad nową wersją portalu Politechniki Rzeszowskiej. Portal działa, opierając się na systemie zarządzania treścią (ang. *Content Management System*) CMS Edito. Założenia, które przyjęto w początkowej fazie tworzenia portalu to:

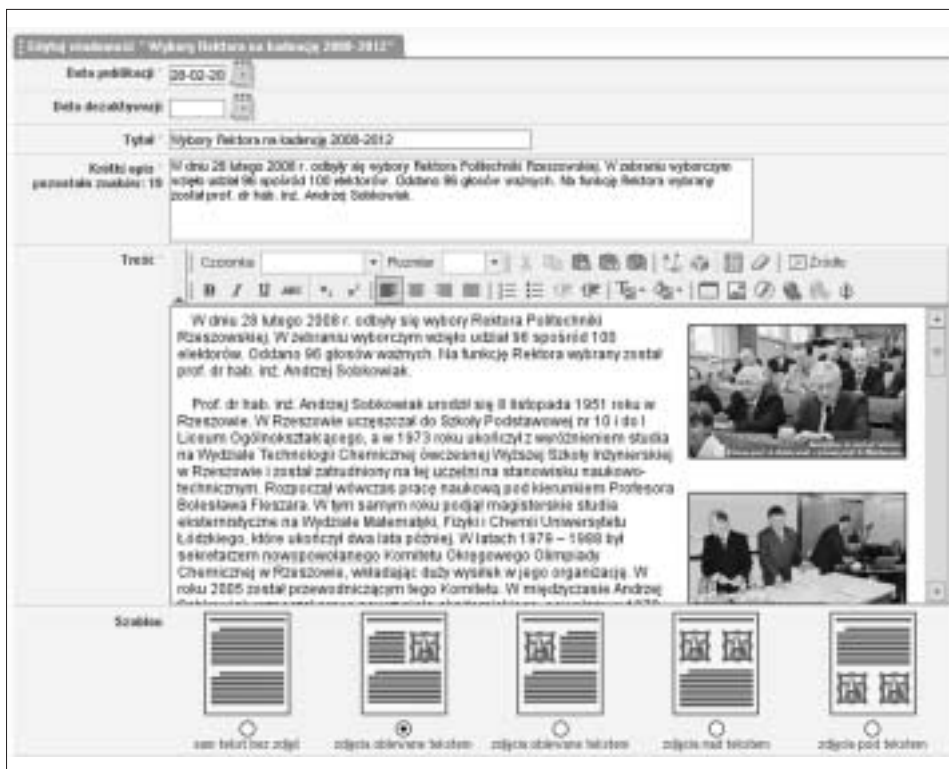
- ▶ ukierunkowanie serwisu na grupy docelowe: studenci i kandydaci, absolwenci, pracownicy, prasa oraz gospodarka, z wyodrębnieniem funkcjonalności serwisu dla każdej z grup,
- ▶ unikanie przeładowania treścią strony głównej portalu.

Zapraszamy Państwa do zajrzenia na stronę <http://test.prz.edu.pl/> i podzielenia się uwagami na forum: <http://test.prz.edu.pl/forum/>.

Obecnie prosimy o uwagi na temat struktury portalu i szaty graficznej. Treści są w fazie uzupełniania. Osoba, któ-



Strona główna projektowanego portalu PRz: <http://test.prz.edu.pl/>.



Do redagowania treści portalu wystarczy podstawowa umiejętność obsługi prostego edytora komputerowego.

ra zajmuje się portalem od strony technicznej, jest nasz nowy webadmin Konrad Kraszy (webadmin@prz.edu.pl). Tam, gdzie nie ma jeszcze wpisanych informacji, pojawiają się odnośniki do stron innych uczelni jako przykłady, na których chcemy się wzorować. Więcej takich odnośników można znaleźć na witrynie próbnej <http://portal2.prz.edu.pl/>.

Portal CMS pozwala na łatwe wprowadzanie treści, bez potrzeby zagłębiania się w tajniki technologii internetowych. Dzięki temu osoby odpowiedzialne za dostarczanie treści do naszych stron www będą mogły samodzielnie zajmować się ich aktualizacją. Po wejściu do panelu zarządzającego (oczywiście trzeba mieć stosowne uprawnienia) uzyskuje się dostęp do prostego, intuicyjnego edytora, a po zatwierdzeniu treści efekt jest od razu widoczny na stronach internetowych Politechniki.

Andrzej Kubaszek

KONFERENCJE-SYMPOZJA-SEMINARIA

KONFERENCJA

DYDAKTYKA CHEMII

W dniu 18 kwietnia 2008 r. w Zespole Sal Wykładowych PRz odbyła się VII Konferencja "Dydaktyka Chemii", w której wzięło udział około stu nauczycieli uczących chemii w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego. Tegoroczną konferencję zorganizował Wydział Chemiczny PRz oraz Rzeszowski Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego. W imieniu organizatorów, wszystkich zebranych powitała dr hab. inż. Dorota Antos, prof. PRz - prodziekan ds. ogólnych Wydziału Chemicznego, a następnie poprosiła o zabranie głosu prof. dr. hab. inż. Romana Petrusa - prodziekana ds. nauki. W swoim wystąpieniu prof. Roman Petrus scharakteryzował obecną działalność naukową i badawczą Wydziału, omówił prowadzone kierunki studiów, zwracając szczególną uwagę na plany uruchomienia nowego kierunku studiów - *inżynieria chemiczna*, z dwoma specjalnościami: "technologie proekologiczne" oraz "technologia i przetwórstwo tworzyw sztucznych".

Następnie głos zabrał przewodniczący Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego

dr hab. inż. Wiktor Bukowski, prof. PRz, pełniący funkcję opiekuna Koła Naukowego Studentów Chemii "Esprit". W swoim wystąpieniu przedstawił działalność studentów zrzeszonych w tym Kole, m.in. organizowanie pokazów doświadczeń chemicznych dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem uczniów. Członkowie Koła "Esprit" prowadzą także cykliczne zajęcia laboratoryjne dla uczniów szkół gimnazjalnych, co niewątpliwie rozbudza zainteresowanie młodzieży chemią, a w przyszłości wpływa także na decyzję podjęcia studiów chemicznych.

Program tegorocznej konferencji obejmował wykłady, które wygłosili:

- ◆ dr hab. inż. Jacek Lubczak, prof. PRz - *Reakcje katalizowane*,
- ◆ dr hab. Ryszard M. Janiuk, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - *Aktualne kierunki zmian w nauczaniu chemii*,
- ◆ dr Maria Czygier, Politechnika Rzeszowska - *Organizmy modyfikowane genetycznie*.

Po wykładach dr Janusz Pusz - sekretarz Rzeszowskiego Okręgu Olimpiady Chemicznej, omówił przebieg i wyniki 54. Olimpiady Chemicznej, w której uczestniczyło wielu uczniów ze szkół województwa podkarpackiego.

Jak co roku, konferencji towarzyszyła wystawa podręczników i pomocy dydaktycznych kilku wydawnictw: Nowej Ery, Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych oraz Oficyny Edukacyjnej Krzysztof Pazdro.

Konferencja "Dydaktyka Chemii" jest zawsze dla jej uczestników okazją do wyrażenia swoich opinii i poglądów dotyczących nauczania chemii na różnych poziomach edukacji - pomysłów, co robić, aby ten przedmiot wzbudzał większe zainteresowanie uczniów. Nauczyciele uczestniczący w tej konferencji mają okazję do podzielenia się własnymi problemami i doświadczeniami z pracy dydaktycznej oraz do nawiązania współpracy z pracownikami naukowymi Wydziału Chemicznego.

Cecylia Heneczowska

SEMINARIA WYDZIAŁOWE

Seminaria Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska:

☑ w dniu 20 lutego 2008 r. został przedstawiony wykład profesorów PRz - dr. hab. inż. Aleksandra Kozłowskiego z Katedry Konstrukcji Budowlanych i dr. hab. inż. Adama Reichharta z Zakładu Dróg i Mostów, nt. "Obliczanie konstrukcji stalowych według zasad normalizacji europejskiej",

☑ w dniu 27 lutego 2008 r. adiunkci z Katedry Konstrukcji Budowlanych - dr inż. Bogdan Stankiewicz i dr inż. Wiesław Kubiszyn przedstawili wykład nt. "Stany graniczne stalowych elementów konstrukcji",

☑ w dniu 5 marca 2008 r. prof. dr hab. inż. Tadeusz Uhl, prof. zw. AGH, kierownik Katedry Robotyki i Mechatroniki wygłosił wykład nt. "SHM - nowe podejście do badania stanu konstrukcji",

☑ w dniu 12 marca 2008 r. wykład nt. "Technologia oczyszczania ścieków w sekwencyjnych reaktorach porcjowych ze złożem zawieszonym" wygłosili: prof. dr hab. inż. Janusz Tomaszek, mgr inż. Adam Masłoń i dr inż. Maria Grabas z Katedry Inżynierii i Chemii Środowiska,

☑ w dniu 2 kwietnia 2008 r. dr hab. inż. Marek Iwański, prof. PRz z Zakładu Dróg i Mostów wygłosił wykład nt. "Wpływ rodzaju materiału kons-

trukcji nawierzchni na właściwości recyklowanej nawierzchni podbudowy w technologii asfaltu spienionego",

☑ w dniu 30 kwietnia 2008 r. dr hab. inż. Szczepan Woliński, prof. PRz, kierownik Katedry Konstrukcji Budowlanych wygłosił wykład nt. "Projektowanie konstrukcji żelbetonowych na trwałość",

☑ w dniu 7 maja 2008 r. dr inż. Tadeusz Bewszko, adiunkt w Zakładzie Energoelektroniki i Elektroenergetyki na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki wygłosił wykład nt. "Metody wielokryterialnego wspomagania decyzji: podstawy teoretyczne i zastosowania".

Seminaria Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa

☑ w dniu 15 kwietnia 2008 r. mgr inż. Adam Ćwikła, uczestnik Studium Doktoranckiego WBMiL przedstawił referat nt. "Minimalizacja drgań układów mechanicznych przy zastosowaniu materiałów inteligentnych",

☑ w dniu 16 kwietnia 2008 r. mgr inż. Wiesław Graboń, asystent w Zakładzie Informatyki przedstawił referat nt. "Badania struktury geometrycznej powierzchni o warstwowych właściwościach funkcjonalnych",

☑ w dniu 21 maja 2008 r. mgr Katarzyna Stanisław i mgr Agnieszka Woźniak, uczestniczki Studium Doktoranckiego WBMiL przedstawiły referat nt. "Wpływ wybranych czynników na proces konwersji energii kinetycznej wiatru na energię elektryczną".

Seminaria Wydziału Chemicznego

☑ w dniu 20 lutego 2008 r. prof. dr hab. Ryszard Szyszka, kierownik Katedry Biologii Molekularnej, dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił referat nt. "Kinaza białkowa CK2 - enzym o stu twarzach",

☑ w dniu 2 kwietnia 2008 r. dr Martin P. Elsner z Instytutu Maxa Plancka w Magdeburgu (Niemcy) wygłosił referat nt. "Innovative resolution concepts for chiral substances: Theory, methods & experimental studies",

☑ w dniu 6 maja 2008 r. dr Geert Vanden Poel, DSM Resolve wygłosił referat nt. "High Performance DSC: Calibration and Application Towards Polymers",

☑ w dniu 8 maja 2008 r. dr Dominic C.Y. Foo, an Associate Professor at

the School of Chemical and Environmental Engineering at the University of Nottingham, Malezja wygłosił referat nt. "Process Integration - from Resource Conservation to Non-conventional Areas".

Seminaria Katedry Fizyki na Wydziale Matematyki i Fizyki Stosowanej

☑ w dniu 28 lutego 2008 r. dr hab. inż. Przemysław Sanecki, prof. PRz w Katedrze Chemii Ogólnej i Elektrochemii przedstawił referat nt. "Spalanie jako metoda utylizacji odpadów",

☑ w dniu 6 marca 2008 r. prof. dr hab. Henryk Figiel, prof. zw. AGH z Katedry Fizyki Medycznej i Biofizyki przedstawił referat nt. "Systemy do obrazowania magnetyczno-rezonansowego",

☑ w dniu 17 kwietnia 2008 r. dr hab. Jerzy Wojciech Mielicki z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie przedstawił referat nt. "Wybrane metody pomiaru aktywności alfa i beta w próbkach środowiskowych",

☑ w dniu 24 kwietnia 2008 r. mgr Sławomir Wolski, asystent w Katedrze Fizyki przedstawił referat nt. "Własności mechaniczne kryształów i ich anizotropia".

Bronisław Świder

KONGRES

13. MIĘDZYNARODOWY KONGRES METROLOGICZNY WE FRANCJI

Innowacje i transfer wiedzy

13. Międzynarodowy Kongres Metrologiczny odbył się w 2007 r. w Lille we Francji i został zorganizowany pod hasłem: INNOWACJE I TRANSFER WIEDZY. Organizatorem kongresu była wyspecjalizowana instytucja, której nazwa sugeruje, że jest to uczelnia lub szkoła kształcąca w dziedzinie metrologii. W rzeczywistości tak nie jest. Okazało się bowiem, że jest to profesjonalna organizacja zajmująca się innowacjami i transferem wiedzy w dziedzinie metrologii.

"College Francaise de Metrologie" organizuje co dwa lata międzynarodowe kongresy metrologiczne, systematycznie wydaje publikacje i prowadzi różnego rodzaju akcje, stwarzające warunki do kreowania i wdrażania innowacji oraz do szybkiego transferu wiedzy w dziedzinie metrologii.

Tym razem kongres zorganizowano na północy Francji - w mieście o ważnym znaczeniu gospodarczym i ciekawej historii, w którym urodził się słynny prezydent Francji Charle de Ga-

ulle. Nad miastem góruje charakterystyczna smukła wieża miejskiego ratusza.

Po raz pierwszy byłem uczestnikiem organizowanego przez Francuzów kongresu metrologicznego. Udział w tym kongresie zaplanowałem w celu weryfikacji założeń realizowanego projektu badawczego w środowisku, w którym jeszcze nie przedstawiałem swoich publikacji.

Na kongresie zaprezentowałem publikację pt. "Validation of Industrial

Measurement Processes", w której przedstawiłem realizowaną koncepcję komputerowego systemu wspomagającego walidację procesów pomiarowych. Trafny był też wybór miejsca do jej zaprezentowania. Bezcenna okazała się możliwość bezpośrednich konsultacji z takimi osobami, jak prof. Ferrero z Włoch - uznany specjalista w dziedzinie oceny niepewności wyników pomiarów, dr Alex Lepek z Jeruzolimy - niezłe mówiący po polsku, autor uznanego przez liczne laboratoria oprogramowania, czy też pani dr Eduarda Philipe z Portugalii, specjalizująca się w statystycznej ocenie wyników pomiarów i porównań międzylaboratoryjnych.

Kongres w Lille oraz towarzyszące mu wydarzenia były dla mnie dużym zaskoczeniem. Po wcześniejszym udziale w kilku sympozjach i kongresach międzynarodowej organizacji metrologicznej IMEKO nie oczekiwałem niczego nadzwyczajnego. Okazało się jednak, że Francuzi przywiązują do metrologii dużą wagę i spotyka się to z międzynarodowym uznaniem. Na kongresie i towarzyszącej mu wystawie można było spotkać kilkuset przedstawicieli najważniejszych instytucji metrologicznych z całego świata. Były reprezentowane narodowe instytuty metrologiczne, instytuty naukowe,



Charakterystyczna smukła wieża miejskiego ratusza w Lille.

Fot. własna

uczelnie, laboratoria, przemysł i biznesowe organizacje, a także wydawnictwa czasopism metrologicznych, w tym m.in. wydawnictwo IOP Publishing wydające dwa najwyżej notowane na Liście Filadelfijskiej czasopisma metrologiczne: "Metrologia" oraz "Measurement Science and Technology".

Po raz pierwszy spotkałem w jednym miejscu tak doborowe grono światowych metrologów i jakież było moje

zdziwienie, gdy okazało się, że jestem jedyną osobą z Polski, na dodatek osobą nie z "pierwszej ligi". Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że materiały z tego kongresu nie figurują na żadnej liście punktowanej, a metrologia w Polsce od lat jest w odwrocie. Świadczą o tym następujące symptomy: brak narodowego instytutu metrologicznego (którego pozycję ciągle zajmuje Główny Urząd Miar, niebędący instytutem naukowym) oraz systematyczne likwidowanie katedr i zakładów metrologii w wielu polskich uczelniach. Metrologia w Polsce nie jest uznawana za odrębną dyscyplinę naukową, a na dodatek w uruchomionym w grudniu 2007 r. europejskim programie badań w dziedzinie metrologii (ERMP) Polska nie bierze udziału. Sytuacja we Francji rozwija się w zupełnie przeciwnym kierunku. Francja odgrywa ważną rolę w europejskim programie ERMP, działa tam wiele renomowanych instytutów metrologicznych i laboratoriów, a nawet wyższe szkoły kształcące wyłącznie w dziedzinie metrologii. Przykładem jest Ecole Supérieure de Metrologie, którą na kongresowej wystawie reprezentował syn polskich emigrantów Richard Dybciak - niemówiący po polsku, ale pamiętający swoje korzenie. Jako Polak miałem więc



Działające na kongresie w Lille stoisko wydawnictwa IOP Publishing.

Fot. własna

szczególną okazję do serdecznej rozmowy z panem Ryszardem, oczywiście nie tylko na metrologiczne tematy.

Jednym z wydarzeń kongresowych godnych zauważenia były obrady okrągłego stołu nt. "Bezpieczeństwo na drogach a metrologia", poprzedzające główny program kongresu. Zorganizowano je w odpowiedzi na potrzeby władz regionalnych zainteresowanych możliwościami wykorzystania metrologii do zmniejszenia liczby wypadków drogowych, która w ostatnim czasie niepokojąco wzrastała. Charakterystyczny był zaprezentowany sugestywnie obraz, zwracający uwagę na niezliczone ofiary wypadków drogowych, "wołające" o to, aby temu jak najszybciej położyć kres. Obecnie problem bezpieczeństwa na drogach jest przedmiotem prac międzynarodowej organizacji normalizacyjnej ISO.

Główne obrady kongresu obejmowały szereg dziedzin metrologii i odbywały się równolegle w kilkunastu sesjach plakatowych. Zaprezentowano ok. 170 publikacji. Tak więc w połączeniu z imponującą wystawą, w której wzięły udział liczne instytuty i laboratoria metrologiczne, firmy wytwarzające aparaturę pomiarową oraz renomowane wydawnictwa, był to prawdziwy metrologiczny tygiel, w którym "ugotowano" wiele ważnych decyzji i transakcji. Dlatego też 13. Międzynarodowy Kongres Metrologiczny został uznany za największe europejskie spotkanie w branży metrologicznej w 2007 r.

Nie zabrakło także atrakcji turystycznych i wizyt technicznych. Mimo podjętych z dużym wyprzedzeniem starań nie udało mi się zakwalifikować na wizytę techniczną do lotniczych zakładów Dassault Aviation i mam nadzieję, że był to tylko przypadek(?). W zamian jednak mogłem wziąć udział w bardzo atrakcyjnej wycieczce do tzw. "Wenecji Północy" - położonej nad licznymi kanałami słynnej belgijskiej Bruges. To miasto, które zwiedza się, płynąc malowniczymi kanałami i oglądając XV- i XVI-wieczne kamieniczki, miasto kupców, architektów i malarzy. W tym historycznym mieście tworzył m.in. słynny malarz flamandzki Van Dyck. Można się tam dzisiaj na-



Richard Dybciak reprezentujący w Lille wyższą uczelnię metrologiczną Ecole Supérieure de Metrologie.

Fot. własna

pić doskonałego belgijskiego piwa i zakosztować w cieszących się światową renomą belgijskich wyrobach czekoladowych. W uroczych XVI-wiecznych kamieniczkach pełno jest sklepików z pamiątkami, z których wyróżniają się ręcznie haftowane serwetki. Hafciarki haftują także na ulicach, tworząc sympatyczną atmosferę i klimat czasów, które minęły, a które warto zapamiętać.

Dobre owoce mojego pobytu w tym, jak wcześniej nazwałem, międzynarodowym metrologicznym tygłku, pojawiają się do tej pory. W lutym br. okazało się, że organizatorzy kongresu w Lille, mając na uwadze dalszy transfer wiedzy metrologicznej zaprezentowanej na kongresie, podpisali umowę z renomowanym wydawnictwem IEST/Wiley z Wielkiej Brytanii. W wyniku tej umowy w październiku 2008 r. zostanie opublikowana w języku angielskim książka pt. "Transverse Disciplines in Metrology", w której zamieszczone będą publikacje zaprezentowane na kongresie w Lille, a więc także moja. Tego w najśmielszych oczekiwaniach nie przewidywałem. W maju 2008 r. napisał do mnie pan Jean-Paul Sene-laer, dyrektor Ecole Supérieure de Metrologie z Mines de Douai, zachęcając do podjęcia współpracy w dziedzinie

rozwoju edukacji metrologicznej, w ramach której, jak pisze, widzi możliwość studiowania naszych studentów w prowadzonej przez niego wyższej szkole metrologicznej. Mam nadzieję, że ta współpraca okaże się możliwa, i że warto będzie wziąć udział w kolejnym międzynarodowym kongresie metrologicznym organizowanym w 2009 r., tym razem w Paryżu. Przypuszczam, że będzie to kolejny bardzo ważny międzynarodowy kongres metrologiczny organizowany przez College Francaise de Metrologie. Sądzę także, że jeszcze wyraźniej zaprezentowana będzie podczas tego kongresu tendencja rozwojowa współczesnej metrologii, polegająca na intensywnej informatyzacji działań pojedynczych laboratoriów badawczych i wzorcujących oraz działań wynikających ze współpracy między tymi laboratoriami - współpracy prowadzonej na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Ta intensywna informatyzacja ma na celu szybkie pozyskiwanie istotnej wiedzy metrologicznej oraz jej skuteczny transfer do poszczególnych dziedzin gospodarki, ochrony zdrowia i środowiska życia.

Roman A. Tabisz

KONFERENCJA

Zapowiedzi konferencji naukowych organizowanych przez Politechnikę Rzeszowską w 2008 r. po letnich wakacjach

- ❑ 15-17 września 2008 r., Krasieczyn
III Ogólnopolska Konferencja Naukowa "Przedsiębiorczość, Innowacyjność, Foresight"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak
 Organizator: Katedra Przedsiębiorczości Zarządzania i Ekoinnowacyjności
- ❑ 15-18 września 2008 r., Solina
XXIX Jesienna Szkoła Tribologiczna
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: dr hab. inż. Jarosław Sęp, prof. PRz
 Organizator: Katedra Technologii Maszyn i Organizacji Produkcji
- ❑ 22-25 września 2008 r., Bezmiechowa
XV Międzynarodowe Seminarium Naukowe Metrologów MSM'2008 nt. "Metody i technika przetwarzania sygnałów w pomiarach fizycznych"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: dr hab. inż. Adam Kowalczyk, prof. PRz
 Organizator: Zakład Metrologii i Systemów Pomiarowych
- ❑ 24-27 września 2008 r., Bystre k. Bałogrodu
XIII Międzynarodowe Sympozjum Dynamiki Konstrukcji "DYNKON"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: prof. dr hab. inż. Leonard Ziemiański, prof. zw. PRz
 Organizator: Katedra Mechaniki Konstrukcji
- ❑ 25-27 września 2008 r., Polańczyk
V Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Techniczna "Postęp w inżynierii środowiska"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: prof. dr hab. inż. Janusz Tomaszek
 Organizator: Katedra Inżynierii i Chemii Środowiska
- ❑ 8-10 października 2008 r., Regietów k. Gorlic
VI Konferencja Naukowo-Techniczna nt. "Technologia i organizacja produkcji seryjnej TIOPS 2008"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: dr inż. Leszek Skoczylas
 Organizator: Katedra Technologii Maszyn i Organizacji Produkcji
- ❑ 16-18 października 2008 r., Bezmiechowa
IX Konferencja Naukowa "Połączenia i węzły w konstrukcjach metalowych i zespolonych"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz
 Organizator: Katedra Konstrukcji Budowlanych
- ❑ 19-21 października 2008 r., Rzeszów - Bezmiechowa
Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna nt. "Koła Zębate - KZ 2008"
 Przewodniczący komitetu organizacyjnego: dr hab. inż. Adam Marciniak, prof. PRz
 Organizator: Katedra Konstrukcji Maszyn
- ❑ 7-11 listopada 2008 r., Ustrzyki Dolne
XIV International Conference on Mathematics, Informatics and Related Fields
 Przewodnicząca komitetu organizacyjnego: dr hab. Stanisława Kanas, prof. PRz
 Organizator: Katedra Matematyki

Bronisław Świder

KONFERENCJA

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW PRz W KONFERENCJACH ZAGRANICZNYCH

- ☑ **dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz (WBiŚ – bud. P)**
 8th World Congress of Tall Buildings "Tall and Green" – 3-5.03.2008 r., Dubaj, Zjednoczone Emiraty Arabskie, <http://www.ctbuh2008.com/>
 Materiałami nt. konferencji dysponuje:
 dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz, Katedra Konstrukcji Budowlanych, pok. 419, tel. wew. 1281, e-mail kozlowsk@prz.edu.pl
- ☑ **dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz, dr inż. Lucjan Ślęczka (WBiŚ – bud. P)**
 International Conference on Welded Structures, 24-26.04.2008 r., Miskolc, Węgry, <http://www.alt.uni-miskolc.hu/dfe2008/>
 Materiałami nt. konferencji dysponują:
 dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz, Katedra Konstrukcji Budowlanych, pok. 419, tel. wew. 1281, e-mail kozlowsk@prz.edu.pl,
 dr inż. Lucjan Ślęczka, Katedra Konstrukcji Budowlanych, pok. 420, tel. wew. 1631, sleczka@prz.edu.pl
- ☑ **dr inż. Alina Jeżowska, prof. dr hab. inż. Jacek Jeżowski (WCh – bud. H)**
 "Computer modelling in Chemical Engineering" 12-16.05.2008 r., Czerkasy, Ukraina, www.xtf.ntu-kpi.kiev.ua/~kxtp/conference.htm
 Materiałami nt. konferencji dysponuje:
 prof. dr hab. inż. Jacek Jeżowski, Katedra Inżynierii Chemicznej i Procesowej, pok. 66 tel. wew. 1380, e-mail: ichjj@prz.rzeszow.pl



PROPOZYCJE OFICYNY WYDAWNICZEJ

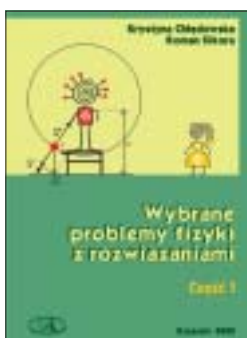
PODRĘCZNIKI

Jan Adamczyk, Lucyna Witek, Marketing międzynarodowy - 2008

Celem podręcznika jest analiza uwarunkowań działań marketingowych oraz charakterystyka instrumentów marketingu-mix na rynku międzynarodowym. Książka jest adresowana do studentów kierunków ekonomicznych wyższych uczelni, jak również do kadry menedżerskiej przedsiębiorstw działających już na rynku międzynarodowym lub planujących ekspansję.

Krystyna Chłędowska, Roman Sikora, Wybrane problemy fizyki z rozwiązaniami. Część 1 - 2008

Podręcznik ten przybliży studentom prawa fizyki i uczy posługiwania się nimi w praktyce. Autorzy w zwięzły sposób przypominają podstawowe założenia i metody różnych działów fizyki. Książka może być również pomocą dla nauczycieli akademickich, gdyż pozwala na korzystanie z jednolitej i łatwo dostępnej, uzupełniającej zajęcia literatury.



Barbara Tchórzewska-Cieślak, Niezawodność i bezpieczeństwo systemów komunalnych na przykładzie systemu zaopatrzenia w wodę - 2008

W pracy przedstawiono w sposób syntetyczny podstawy teorii bezpieczeństwa SZW, ze szczególnym uwzględnieniem metod analizy i oceny ryzyka związanego z funkcjonowaniem systemu. Podano podstawowe metody stosowane w analizie niezawodności SZW wraz z przykładami ich zastosowania. Podręcznik zawiera szczegółowy tok przekształceń matematycznych z wykorzystaniem procesów Markowa, celem umożliwienia ich wykorzystania w modelowaniu innych systemów bądź podsystemów komunalnych.

SKRYPTY

Marek Magdziak, CATIA V5. Podstawy - 2007

Materiał zawarty w opracowaniu jest przeznaczony do nauki programu na poziomie podstawowym. Pierwsze dwa rozdziały rozpoczynają się wstępem teoretycznym, a kończą zestawem ćwiczeń pozwalającym bliżej zapoznać się z przedstawionymi zagadnieniami. Trzeci rozdział, bazujący na ćwiczeniach, dotyczy podstawowych poleceń właściwych dla modelowania bryłowego. Rozdział czwarty obejmuje etapy postępowania w czasie modelowania wybranych przedmiotów. Ostatnia część zawiera przykładowe ćwiczenia przeznaczone do samodzielnej pracy.

Daniel Słyś, Retencja i infiltracja wód deszczowych - 2008

Skrypt stanowi pomoc do wykładów, ćwiczeń i zajęć projektowych z przedmiotów: "proekologiczne zagospodarowanie wód opadowych" oraz "kanalizacja i systemy odprowadzania ścieków." Główne zagadnienia przedstawione w pracy to: charakterystyka wód deszczowych, procesy zachodzące w trakcie infiltracji wody deszczowej do gruntu, roślinność w procesie oczyszczania wód deszczowych, zbieranie i odprowadzanie wód deszczowych, infiltracja wód deszczowych do gruntu, retencja wody deszczowej. Scharakteryzowano także urządzenia do oczyszczania wód deszczowych.

MONOGRAFIE HABILITACYJNE

Grzegorz Budzik, Synteza i analiza metod projektowania i wytwarzania prototypów elementów o skomplikowanych kształtach na przykładzie wirników turbosprężarek - 2007

Jest to próba opracowania kompleksowego systemu wytwarzania prototypów elementów o skomplikowanych kształtach, w tym łopatek i wirników, z wykorzystaniem metod komputerowego wspomaganie projektowania (CAD), metod pomiarowych i inżynierii odwrotnej (RE), komputerowego wspomaganie wytwarzania (CAM), ze szczególnym uwzględnieniem szybkiego prototypowania (RP) oraz metod szybkiego wytwarzania (RT).



Ryszard Filip, Kształtowanie mikrostruktury i właściwości warstwy wierzchniej stopów tytanu w procesie przetapiania laserowego - 2008

W monografii określono wpływ prędkości przemieszczania wiązki laserowej w procesie przetapiania i stopowania laserowego warstwy wierzchniej dwufazowych stopów tytanu na właściwości użytkowe obrabianych elementów, stosowanych głównie w technice lotniczej. Celem badań było rozszerzenie zastosowania materiałów konstrukcyjnych o korzystnych właściwościach mechanicznych, uzyskanych po przeróbce plastycznej i obróbce cieplnej w silnie obciążonych podzespołach z parami ciernymi.

MONOGRAFIE

Wojciech Sadowski, Analiza zawodności układów zasilania elektroenergetycznego zakładów przemysłowych za pomocą algebry liczb strukturalnych - 2008

Książka polecana jest osobom prowadzącym eksploatację układów zasilania elektroenergetycznego zakładów przemysłowych, np. w zakresie wyboru strategii remontów poawaryjnych, ustalania programów ograniczania poborów mocy w razie konieczności. Może być pomocna w projektowaniu układów zasilania zakładów przemysłowych, zwłaszcza zasilania rezerwowego.



Przemysław Mazurek, Badania nośności granicznej węzłów ustrojów nośnych - 2008

W monografii podjęto próbę opracowania metodyki zwiększania trwałości zmęczeniowej węzłów połączenia zespołów ustrojów nośnych konstrukcji lotniczych. Problem ilustrowany jest na przykładzie węzła połączenia skrzydło-kadłub wolnonośnego samolotu.

Marzena Tarala

"Cudze chwalicie, swego nie znacie"

Z profesorem Leszkiem Woźniakiem - prorektorem ds. nauczania rozmawia Marta Olejnik

☛ **Panie Profesorze, w Klubie Pracowników Politechniki Rzeszowskiej na VI piętrze bud. P pięknie zaprezentowały się obrazy Pańskiego pędzla...**

Już ich tam nie ma, ponieważ wykorzystaliśmy wszystkie te obrazy w kolejnej imprezie, mianowicie podczas I Rzeszowskiego Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki zorganizowanego w Zespole Sal Wykładowych naszej uczelni. W czasie Festiwalu zaprezentowane zostały te obrazy, które wcześniej wisiały w Klubie Pracowniczym, ale też wiele innych, dodatkowych. Chciałbym jednak podkreślić, że zaprosiliśmy do prezentacji swoich prac wielu studentów i pracowników Politechniki Rzeszowskiej, ale także Uniwersytetu Rzeszowskiego.

☛ **Takie hobby profesora, inżyniera i prorektora w jednej osobie to miła niespodzianka w uczelni technicznej. Kiedy znajduje Pan na to czas?**

Czas znajduję wieczorami, ale wyjątkowo rzadko, niekiedy zdarzy się dzień wolny, kiedy mogę malować. Często rysuję ołówkiem i kredką, co nie oznacza, że jest to ulubiona forma tej mojej zabawy. Dlatego ołówek i kredka, gdyż można tę pracę wykonać w godzinę lub kilka godzin. Malarstwo olejne wymaga znacznie większej ilości czasu, którego zbyt wiele nie mam.

☛ **Wśród prac daje się zauważyć różne techniki malarskie, co świadczy o rozległym zainteresowaniu tą dziedziną sztuki. Czy niektóre z tych prac można zaliczyć do gatunku grafiki?**

Trudno to nazwać grafiką, spora część to rysunek ołówkiem, pozostała to kredka pastelowa lub akwarelowa. Są to tego typu prace, ale oczywiście



L. Woźniak - olej.

malarstwo olejne bardzo mnie interesuje. Preferuję malarstwo olejne realizowane w technice absolutnie tradycyjnej, tj. olej lniany - nie używam syntetyków, które same w sobie są w stanie wywołać efekty na płótnie, ale ich opary są toksyczne. Dla mnie nie jest jednak sztuką wykorzystywanie przypadkowych efektów powodowanych przez związki chemiczne, przy czym nie oznacza to, że uzurpuję sobie jakiś wysoki poziom swych prac. Jeżeli chodzi o malarstwo olejne, to najbardziej interesuje mnie wykonywanie pejzaży i portretów, są to elementy wiodące w moim hobby.

☛ **Z przyczyn niejako osobistych zwróciłam uwagę na częste akcenty marynistyczne w tych pracach. To płynie, jest ruchome i tym samym chyba trudniejsze w przekazie. Co Pana wiąże "z głęboką wodą"?**

Ogólnie z wodą bardzo dużo, bo moją kolejną pasją życiową są wodospady, dzikie rzeki i potoki, które uwielbiam oglądać, rysować i malować bez końca. Natomiast ta "głęboka woda", jak morza czy oceany, to bardziej odpowiedź na prośby syna, który jest marynistą i pływa po oceanach - to jego pasja. Akurat z jego strony pojawiają się zamówienia na jakąś ozdobę pokoju. Do czasu rozwoju pasji mego syna nie interesowałem się malarstwem marynistycznym.

☛ **Czy żeglarstwem także się Pan zajmuje?**

Nie, żeglarstwem się nie zajmuję - wprost przeciwnie - unikam go, ponieważ kiedyś omal nie utonęliśmy na Solinie. Mimo to bardzo lubię wodę - woda jest bardzo ciekawym tematem do malowania, z uwagi na to, że daje piękne refleksy i można się jej malowa-

niem pobawić w każdy możliwy sposób. Lubię malować wodę.

● **Od jak dawna zajmuje się Pan malarstwem?**

Jak sięgam pamięcią, rysowaniem i malowaniem zajmowałem się niemal od urodzenia. Ściany mego pokoju w rodzinnym domu były zawsze zamalowane. Miałem pomalowane zeszyty, kiedyś nawet w szkole nauczycielka podniosła mój zeszyt i stwierdziła: "No, to jest zeszyt ucznia, rysunki są, ale tekstu tu nie ma". To jest autentyczne, tak było.

● **Czy to jedyne Pana hobby?**

Absolutnie nie. Bardzo się cieszę, że mam wiele innych zainteresowań. Dodatkowe moje hobby to muzyka, śpiewanie, które bardzo lubię, wędrówki, turystyka górska, wędkarstwo - kolejna ścieżka, piłka nożna - został mi piątkowy wieczór i to jest prawie święty termin. Są jeszcze inne zainteresowania, ale właściwie nie jestem w stanie ich zrealizować, szkoda.

● **Czy wystawa w Klubie Pracowniczym jest pierwszą wystawą Pańskich obrazów? Czy może zobaczymy jeszcze coś innego?**

Wystaw jako takich nie organizowałem nigdy, bo nawet gdy coś namalowałem, to zaraz gdzieś ta praca

uciekała. Mam wielu przyjaciół, u których pojawiają się z obrazem, zwłaszcza gdy mają urodziny lub imieniny. To dla mnie najprostsza forma obdarowywania i sprawia mi ona radość. W związku z tym nie posiadam wielkiej kolekcji moich prac, ale one przecież gdzieś tam są u moich przyjaciół. Prezentowałem publicznie swoje obrazy tylko raz, jeszcze podczas mojej pracy na Wydziale Ekonomii w Zalesiu, wspólnie z profesorem Markiem Zinem. Malowanie to moja zabawa, a nie zawód, w życiu nie sprzedałem żadnego obrazu, jedynie je rozdaję (często na zamówienie) i to - jak już powiedziałem - sprawia mi przyjemność.

● **Podobno na Wydziale Zarządzania i Marketingu działa szczególne studenckie koło naukowe pod nazwą ...**

Tak, jest to Koło Naukowe Piękna w Zarządzaniu i Technice - świadomie zorganizowane po to, aby zachęcić studentów i pracowników do realizacji wspólnych celów artystycznych. Udało się nam już w tej chwili zgromadzić pracowników i bardzo ciekawą grupę studentów rysujących, malujących, śpiewających - bo to "piękno" w pracach Koła jest rozumiane szeroko.

● **Czy wobec tego udało się Panu przełać na grono studentów swoje pasje i zainteresowania?**

Są to osoby już realizujące swoje hobby, ale głównie chcemy zaktywizować studentów. Planujemy w tym roku wernisaż, plenery w zamku w Krasiczynie i malowanie wśród tamtejszych drzew, które pasjonują mnie jako obiekty malarskie; w Bieszczadach - bo perspektywa malowania ze szczytu góry jest zupełnie inna, to duża sztuka; także w Łańcucie. Jest to więc próba zgromadzenia ludzi, którzy chcą czegoś więcej i tego poszukują.

● **Pomyślałam, aby - rozpoczynając od Pana - utworzyć w "Gazecie Politechniki" cykl pod nazwą "Nasza Galeria", gdzie będzie można prezentować prace zrzeszonych w Kole osób. Mógłby to być dobry początek odkrycia ich talentów i promocji ich prac.**

Bardzo trafne spostrzeżenie i jest to realne. Na Wydziale Chemicznym także jest pracownik i studenci, o których wiem, że się tym pasjonują. Znakomite prace na wymienionym Festiwalu przedstawiła studentka Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska. Polecam ją jako osobę do kolejnego wywiadu. Powoli Koło się krystalizuje, robimy coś naprawdę żywego, aktywnego. Gdyby się udało otworzyć taką galerię, to moglibyśmy zaprezentować ludzi, których interesuje sztuka, chodzących obok nas, o których niewiele wiemy, a którzy mogą wspólnie z nami zwracać uwagę na rolę estetyki w naszym życiu. Także zawodowym.

● **Czego się życzy twórca takich i podobnych prac?**

Chyba dobrego oka i pewnego pędzla, ale głównie czasu. Gdyby się to życzenie spełniło, pewnie byłoby tych prac, moich i innych osób, znacznie więcej. Jeśli się komuś to podoba, sprawia mu frajdę, to właśnie w tym jest cała idea powołania Koła Naukowego Piękna w Zarządzaniu i Technice.

● **I to najlepsza puenta, za którą bardzo Panu dziękuję. Życzę Panu wobec tego dużo czasu, bo dobre oko i pewny pędzel to Pan, moim skromnym zdaniem, już posiadał. Dziękuję za rozmowę.**



L. Woźniak - rysunek.

W dniach 7-11 kwietnia 2008 r. miłośnicy kultury francuskiej i tego języka mogli uczestniczyć w zorganizowanym przez Ośrodek Alliance Française tygodniu kultury francuskiej, na który złożyły się: spektakl teatralny "Sand, zwana George" w interpretacji Pierrette Dupoyet, wykład Roberta Barthe'a "Od Atlantyku po Bałtyk" oraz konkurs literacki "Mikołajek jeszcze raz".



Tydzień z kulturą francuską

Pierrette Dupoyet, francuska aktorka i reżyser, reprezentowała Francję w ponad 70 krajach, na wszystkich kontynentach. Tematyką jej sztuk jest wszystko, co szokuje, bulwersuje, interesuje, od prawa do godności poprzez tolerancję, nadzieję, karę śmierci, samotność... Prasa francuska określa ją jako cudowną, wyjątkową, trudną do sklasyfikowania, wulkan pomysłów i energii. Poza sceną teatralną, występowała także w kinie, współpracując z Fellinim, Lelouchem, Chabrolem. Corocznie jest członkiem jury Festiwalu w Avignonie.

W Rzeszowie wystąpiła ze spektaklem "Sand, zwana George" z 1996 r., traktującym o życiu francuskiej pisarki i muzy wielu twórców europejskiego romantyzmu, uważanej za kobietę wy-



Pierrette Dupoyet na scenie.

Fot. własna

zwołoną, symbol kobiety nowoczesnej. Spektakl cieszył się dużym powodzeniem, sala klubu "Turkus" przy WDK była szczelnie wypełniona, a publiczność owacyjnie dziękowała artystce.

* * *

W dniu 9 kwietnia br. odbyło się spotkanie z podróżnikiem francuskim Robertem Barthe'em zatytułowane "Od Atlantyku po Bałtyk". Robert Barthe do Polski zawitał pierwszy raz 12 lat temu, autokarem - z pomocą humanitarną do parafii w Zaniemyślu. - To nie było interesujące, za dużo jeździliśmy, a za mało rozmawialiśmy z ludźmi - wspomina.

Spróbował więc jeszcze raz, na własną rękę, być wśród ludzi i Polska wciągnęła go bez reszty. Teraz co roku odwiedza ją w letnie miesiące. We Francji jest instruktorem sportowym, ale nie przystaje do ram codziennego życia. Ma na swoim koncie wiele niezwykłych wyczynów. Pobił rekord Guinnessa, pływając przez całą dobę w basenie, biegał w maratonach na kilkusetkilometrowych dystansach, przeszedł wzdłuż rzeki Loary. Maszerując, szukał dawców szpiku kostnego. Wyruszył w tę akcję humanitarną po tym, jak umarła na białaczkę 15-letnia córka jego przyjaciół. W Polsce upatrywał sobie Wisłę, bo jest podobna do Loary. Nie miał jednak czasu, aby przejść pieszo od jej źródła do ujścia, więc wskoczył na rower. Pokonując w sumie ponad 2 tysiące kilometrów, także szukał dawców szpiku. W Sali Klubu Pracownika PRZ opowiadał o pieszo-rollerowej wyprawie z Francji do Polski wzdłuż wybrzeża. Swą ciekawą i dowcipną opowieść ilustrował pokazem zdjęć, na koniec zaś zaśpiewał stare piosenki marynarskie, akompaniując sobie na bandoneonie, charakterystycz-

nym dla tradycyjnej muzyki francuskiej instrumentem.



Robert Barthe i marynarska piosenka przy akompaniamencie bandoneonu.

Fot. własna

* * *

Dnia 11 kwietnia br. gimnazjaliści i licealiści mogli wykazać się znajomością "Nowych przygód Mikołajka" w konkursie "Mikołajek jeszcze raz". Pięćdziesięciu kandydatów odpowiadało pisemnie na drobiazgowo pytania poświęcone lekturze. Najlepszą okazała się Katarzyna Janik z VI LO w Rzeszowie, która w nagrodę wyjedzie do Paryża i zamków nad Loarą w ciągu najbliższych wakacji. Podróż jest sponsorowana przez Delegaturę Generalną Alliance Française w Warszawie.

* * *

Zorganizowane imprezy pozwoliły uczestnikom nie tylko miło spędzić czas, ale były także okazją do poznania ciekawych postaci i rozmów o relacjach polsko-francuskich.

Aneta Sondej

VII wystawa książki zagranicznej IPS

Po raz kolejny społeczność akademicka naszej uczelni miała okazję do zapoznania się z nowościami książkowymi czołowych firm wydawniczych



Otwarcie wystawy przez dziekana WEiI prof. K. Buczka.

Fot. M. Misiakiewicz



Zainteresowanie jak zawsze duże.

Fot. M. Misiakiewicz

Elżbieta Kałuża

na świecie. Zaprezentowano 511 tytułów. W tym roku wystawa odbyła się na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki w dniach 27-29 maja. Tradycyjnie cieszyła się dużym zainteresowaniem. Przeznaczone przez bibliotekę 16 tys. zł, dzięki 12% rabatowi, wystarczyło na zakup kilkudziesięciu cennych pozycji. Zakupy były dokonywane również ze środków własnych katedr i zakładów, a także przez osoby prywatne. Dzięki stosowanej formule dezyderata nie obligowała do zakupu książki, toteż kupiono pozycje autentycznie przydatne, które będą dobrze służyły pracownikom naukowym naszej uczelni.

Promieniowanie synchrotronowe

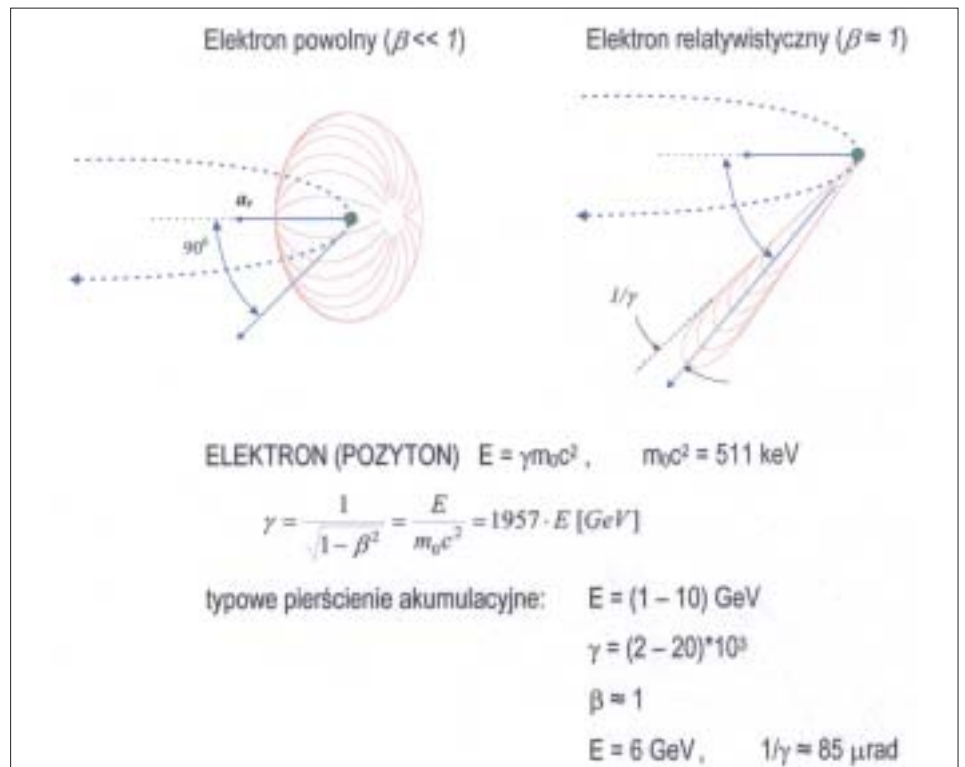
Źródłem promieniowania elektromagnetycznego (PE) jest ładunek poruszający się ruchem przyspieszonym. Przykładem może być promieniowanie rentgenowskie powstające w wyniku hamowania wiązki elektronów, o energii rzędu KeV, przez anodę, w świecie naukowym powszechnie znane jako Bremsstrahlung. Na elektron poruszający się po okręgu koła z prędkością v , znacznie mniejszą od prędkości

światła c w próżni ($\beta = v/c \ll 1$), działa przyspieszenie dośrodkowe i dlatego w czasie takiego ruchu emituje on PE.

W takim przypadku elektron zachowuje się jak klasyczny dipol zorientowany stale w kierunku przyspieszenia dośrodkowego a_r . Największe natężenie PE emitowane jest w płaszczyźnie prostopadłej do dipola, a zatem stycznej do toru elektronu. Sytuacja zmienia się istotnie, gdy poruszający się elek-

tron jest elektronem relatywistycznym ($\beta \approx 1$), a zatem, gdy jego prędkość jest bliska prędkości światła. W tym przypadku PE emitowane jest stycznie do toru, w stożek o rozwartości $1/\sqrt{1-\beta^2}$. Dla energii elektronów rzędu kilku GeV rozbieżność wiązki emitowanego PE jest rzędu milionowej części radiana, co oznacza, że wiązka PE jest bardzo dobrze skolimowana (rys. 1.).

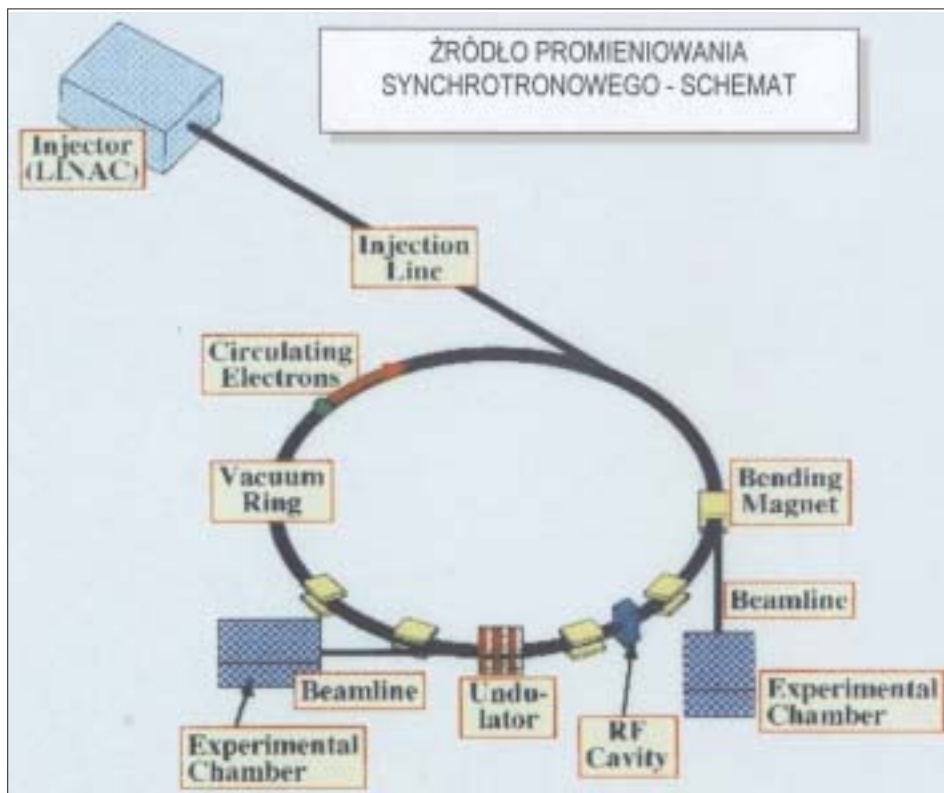
W akceleratorach cząstek z ładunkiem elektrycznym, tzw. synchrotronach, PE jest generowane, stąd nazwa promieniowanie synchrotronowe. Jest to jednak promieniowanie pasożytnicze. Budowę źródła promieniowania synchrotronowego (PS), które pozwala wykorzystać je do celów praktycznych, pokazano schematycznie na rys. 2. Podstawowym elementem źródła PS jest rura w kształcie obwarzanka, o przekroju eliptycznym, w której panuje wysoka dynamiczna próżnia. Ta rura zwana jest pierścieniem przechowującym. W źródłach PS trzeciej generacji obwód pierścienia przechowującego wynosi kilkaset metrów. Elektronów o energii w przedziale 1÷10 GeV (zależnie od źródła PS) dostarczają akceleratory liniowe (jak na rys. 2.) lub tzw. boostery synchrotronowe, umieszczone najczęściej w obszarze ograniczonym pierścieniem przechowującym. Elektrony poruszają się głównie po liniach prostych. W miejscu gdzie zderzyłyby się ze ścianką pierścienia przechowującego ustawiony jest zaś magnes odchylający, który zajmuje zaledwie 15÷20 cm trajektorii elektronów (Bending Magnet na rys. 2.). W chwili gdy



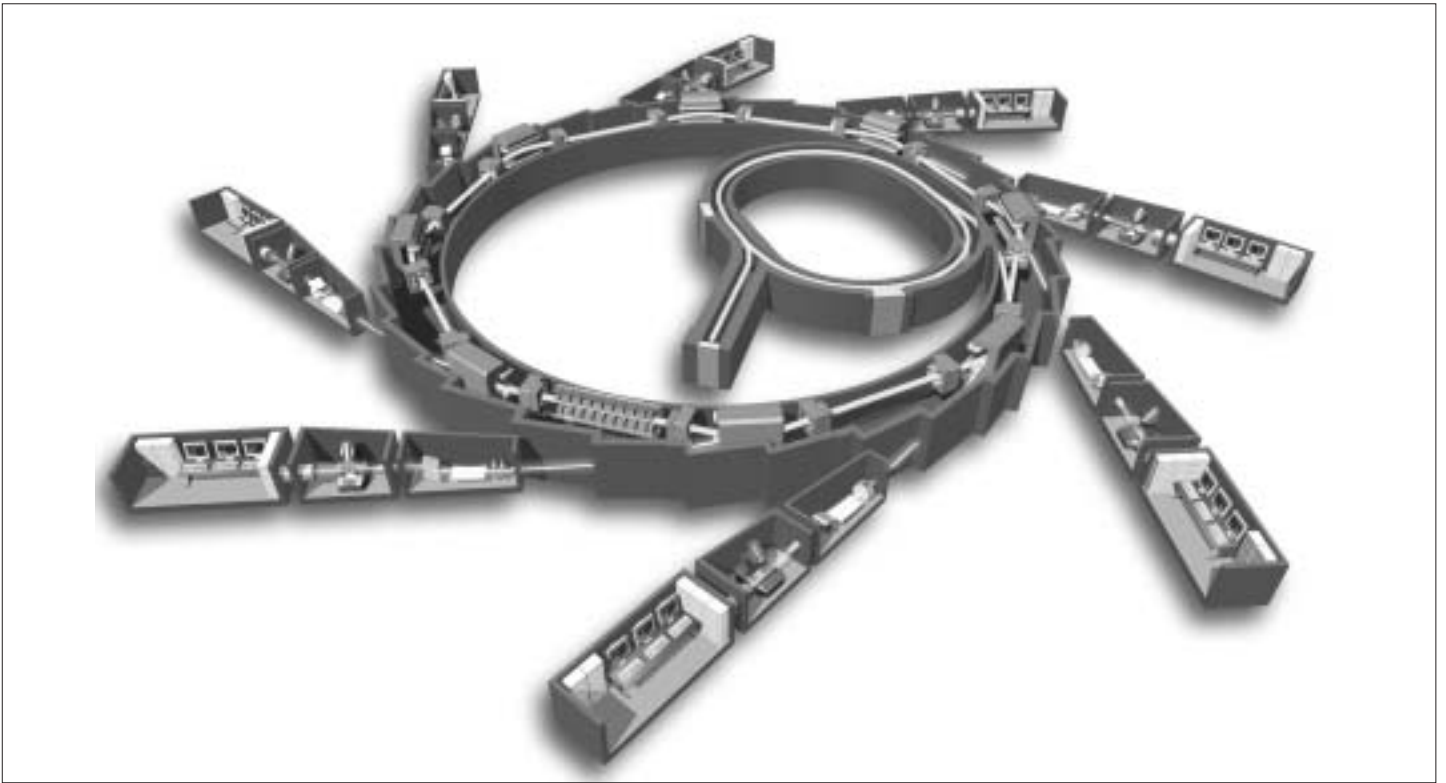
Rys. 1.

pole magnetyczne zakrzywia ich trajektorię, elektrony wypromieniowują PS. Jest ono doprowadzane do pomieszczeń, w których wykonuje się eksperymenty. W częściach prostoliniowych trajektorii elektronów umieszcza się tzw. undulatory i weglery, które zajmują 6 i więcej metrów trajektorii elektronów. Na pierścieniu przechowującym zamontowane są także wnęki o częstotliwości radiowej (RF Cavity na rys. 2.), których zadaniem jest uzupełnianie strat energetycznych elektronów. Wnęki RF sprawiają także, że elektrony w pierścieniu przechowującym nie "ciekną" jak woda, lecz są grupowane w paczki o wzajemnej odległości zależnej od częstotliwości wnęk. Ze względu na "paczkowanie" elektronów uzyskane PS ma wyraźną strukturę czasową.

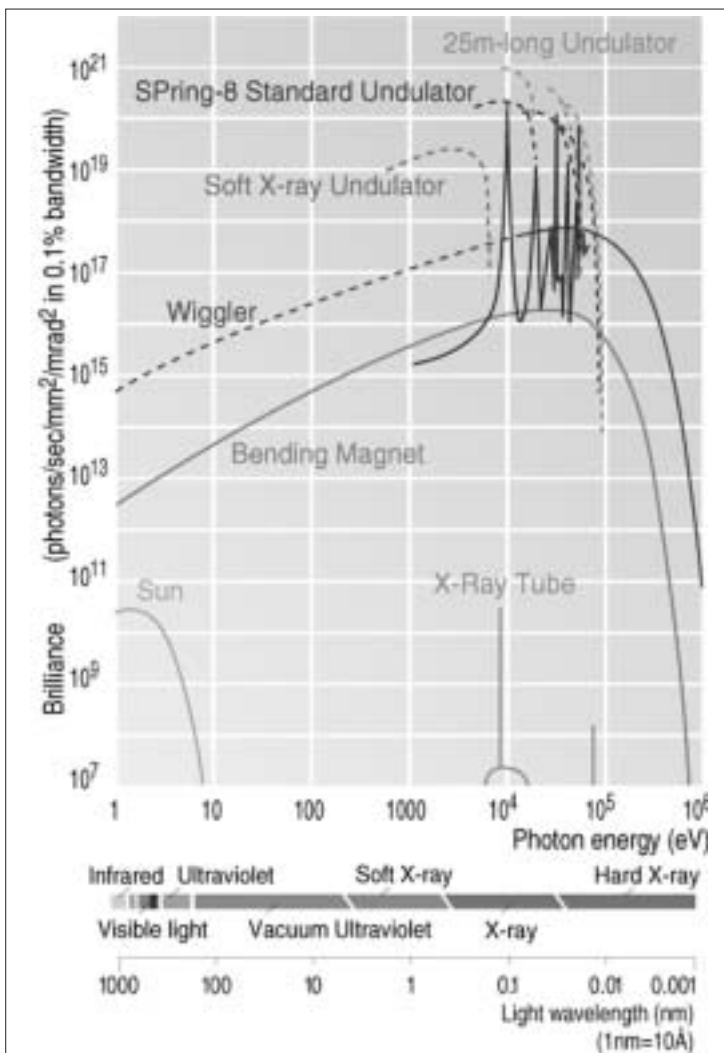
Rysunek 3. przedstawia poglądowo poziomy przekrój źródła PS, na którym widać prostoliniowe odcinki wiązki elektronów, w które to miejsca wstawia się undulatory i weglery. W środku pierścienia umieszczony jest booster synchrotron. Wytwarzane PS przechodzi do trzyczęściowych boksów eksperymentalnych. Te boksy w pierwszej części mieszczą urządzenia formujące wiązkę (najczęściej monochromatory), w części drugiej urządzenia pomiarowe, w części trzeciej zaś dokonuje się akwizycja wyników pomiarowych.



Rys. 2.



Rys. 3.



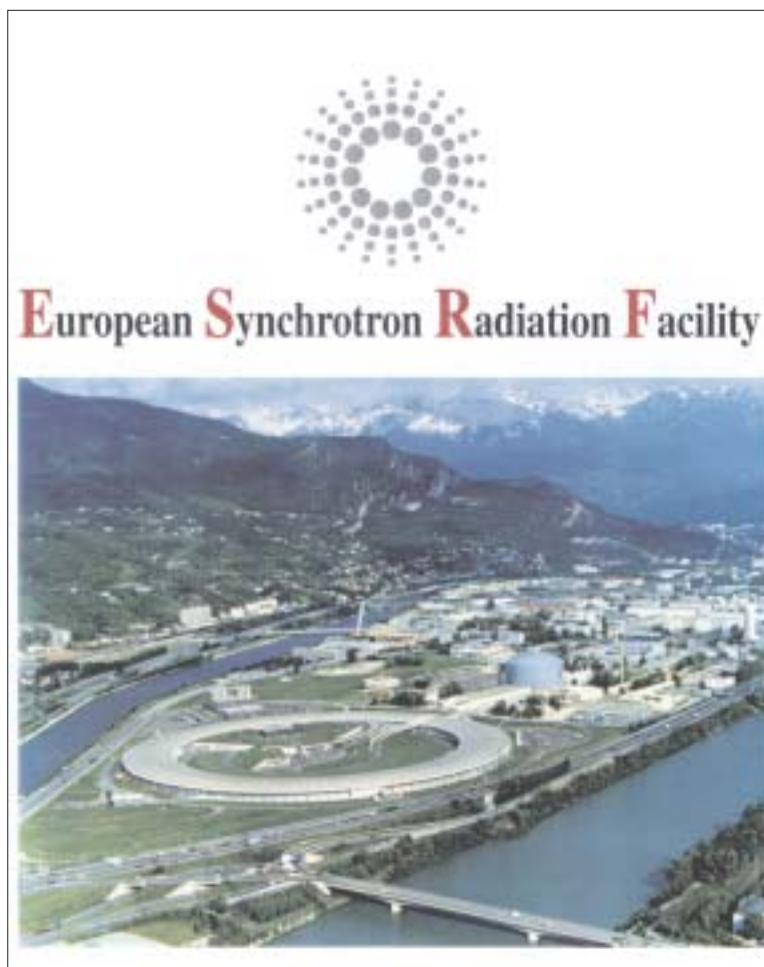
Rys. 4.

Tylko w części trzeciej mogą przebywać osoby wykonujące pomiary.

Zarówno undulator, jak i weegler to liniowe, periodyczne układy elektromagnesów dających pole jednorodne, prostopadłe do płaszczyzny pierścienia przechowującego o periodycznie przemiennej orientacji, na długości od 6 do 20 m. W takim polu elektron porusza się po krzywej zbliżonej do sinusoidy w każdym okresie. Na każdym zakrzywieniu toru elektronu produkowane jest PS o pewnej amplitudzie. Amplitudy sumują się i na wyjściu weeglera otrzymuje się PS o znacznie większej jasności aniżeli w przypadku magnesu odchylającego. W obu przypadkach widmo PS jest widmem ciągłym z obcięciem po stronie fal krótkich. Kąt $1/\lambda$, jaki PS tworzy z osią weeglera, jest dużo większy od kąta naturalnego rozwarcia stożka PS.

W undulatorze, o konstrukcji prawie identycznej co weegler, wiązka PS tworzy z jego osią kąt mniejszy lub znacznie mniejszy od kąta $1/\lambda$. Z tego powodu wiązki PS wytworzone na każdym zakrzywieniu sinusoidy mogą ze sobą interferować, w wyniku czego na wyjściu undulatora otrzymuje się PS pseudomonochromatyczne o jasności w pikcie znacznie przewyższającej jasność PS uzyskiwaną z weeglera.

Zastosowanie undulatorów i weeglerów dało początek PS trzeciej generacji. Porównanie jasności PS z jasnością Słońca i lampy rentgenowskiej przedstawia rys. 4. Opis osi rzędnych jest równocześnie definicją jasności.



Rys. 5.

Promieniowanie synchrotronowe znalazło szerokie zastosowanie w nauce i technice. Z uwagi na dużą kolimację obrazy dyfrakcyjne są znacznie bardziej precyzyjne od uzyskiwanych za pomocą tradycyjnych lamp rentgenowskich. Ponieważ foton posiada spin, oddziałuje także z momentem magnetycznym atomu, co pozwala wyznaczać strukturę magnetyczną magnetyków oraz badać magnetyczny efekt Comptona.

Najbardziej spektakularnym technicznym zastosowaniem PS jest technologia LIGA, zapoczątkowana w 1982 r. przez Ehrfelda w Kernforschungszentrum Karlsruhe, na PS uzyskanym z pierścienia przechowującego elektrony o energii 2,5 GeV. LIGA jest technologią produkcji mechanizmów w skali mikro (milionowej części metra). LIGA to akronim pochodzący od trzech słów niemieckich: lithography, galvanoformung i absformung.

Rysunek 5. przedstawia zdjęcie tzw. poligonu naukowego zlokalizowanego w Grenoble (Francja), ze źródłem PS na pierwszym planie, zwanym ESRF (European Synchrotron Radiation Facility), którego Polska jest członkiem od 2004 r.

W ubiegłym roku, na wniosek profesorów ośrodka krakowskiego, rząd Polski podjął decyzję o budowie Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego. Centrum będzie zlokalizowane w Krakowie, w nowym kampusie UJ w Pychowicach. Ze względu na uniwersalność narzędzia, jakim jest promieniowanie synchrotronowe, uważam, że wykorzystywać go będą liczne zespoły badawcze naszej uczelni.

Karol Krop

Wiedza to jeszcze nie przedsiębiorczość, czyli kilka pytań bez jednoznacznej odpowiedzi

Będąc od kilku miesięcy pracownikiem Politechniki Rzeszowskiej, mam przyjemność współpracować ze studentami w ramach Koła Naukowego Interdyscyplinarnego Myślenia w Naukach Ekonomicznych. Udało nam się zorganizować do tej pory dwa spotkania. Pierwsze o charakterze konferencji obejmowało problematykę zarządzania projektami, drugie natomiast otworzyło cykl seminariów poświęconych finansom osobistym. Zaplanowano jeszcze jedno spotkanie przed wakacjami. Tym razem dwóch ekspertów poruszy zagadnienia wspomagania działalności gospodarczej za pomocą finansowania ze środków UE. Dotychczasowe spotkania miały jedną wspólną cechę - cie-

szyły się dużym zainteresowaniem, a frekwencja znacznie przewyższała tę, jaką zakładano w momencie ich przygotowywania. Należy przyznać, że środowisko akademickie, a także jego otoczenie (osoby niezwiązane bezpośrednio z PRz również licznie uczestniczyły w tych spotkaniach), jest otwarte na wszelkiego typu możliwości uzupełniania wiedzy. Jest to niewątpliwie postawa niezmiernie istotna z punktu widzenia procesu budowania kapitału intelektualnego. Na bazie obserwacji przebiegu wspomnianych spotkań nasuwa się kilka refleksji o charakterze ogólnym, na których chciałbym się teraz skoncentrować.

Współczesne otoczenie umożliwia, a jednocześnie wymusza właśnie ciągłą aktywność w zakresie uczenia się oraz rozbudowywania zasobu kompetencji. Obecność tak wielu osób i ich chęć poświęcenia czasu w celu zdobycia dodatkowego zasobu wiedzy dowodzą, że tego typu postawa jest już powszechna. Wiedza sama w sobie stanowi wartość, którą trudno przeszacować, dążenie do rozszerzania tego zasobu ocenić zaś należy bardzo pozytywnie. Wyłania się w tym momencie pewien model zachowań, który układa się w dość prosty ciąg zdarzeń skutkujących dodaniem kolejnej cegiełki do nigdy niedokończonej budowli, jaką jest kapitał intelektualny. Na początku mamy więc

osobę otwartą na wiedzę, świadomą swoich celów rozwojowych i gotową do poświęceń związanych z pozyskaniem nowej wiedzy. Trafia ona na informację o interesującej dla niej ofercie kursu, seminarium, konferencji lub dowolnej innej, która pozwala na zdobycie nowej wiedzy. Następnie analizuje koszty, które musi w związku z tym ponieść (np. poświęcony czas, wydane pieniądze itd.). Podejmowana jest decyzja - tak, korzystam z oferty. Poprawiająca się jakość szeroko rozumianego procesu upowszechniania wiedzy powoduje, że prawdopodobnie ta przykładowa osoba uzyska przynajmniej w znaczącej części ten zasób wiedzy, którego się spodziewała. W tym miejscu pojawia się pierwsze z pytań, które chciałbym postawić, niekoniecznie zresztą z chęcią znalezienia na nie pełnej, wyczerpującej wypowiedzi. Zastanawiam się mianowicie, co się dzieje dalej? Czy informacje przekazane w trakcie spotkania inicjują coś więcej prócz poszerzania zasobu wiedzy? Czy przekładają się na podejmowane decyzje? Jaka część uzyskanej wiedzy przechodzi w kompetencję nieświadomą?

Weźmy przykładowo ostatnie ze zrealizowanych spotkań - seminarium nt. zarządzania finansami osobistymi. Uczestniczyło w nim ponad 100 osób, które podjęły decyzję: tak, to jest coś, co może się przydać, coś w czym warto uczestniczyć. Uczestniczyłem, uczestniczyłam i co dalej? Podczas spotkania pojawiło się wiele ciekawych informacji, przykładowo: prowadzący, być może nie wprost, ale dość czytelnie, przedstawił mechanizm stosowania dźwigni finansowej w zarządzaniu finansami osobistymi (przy okazji kredytu studenckiego). Na ile jest to skuteczne, można się przekonać, obserwując rozwój np. banków, które funkcjonują, opierając się właśnie na tego typu rozwiązaniu. Zastanawiam się, ile osób spośród tych, które uczestniczyły w spotkaniu przełożyło zdobytą wiedzę na działanie. Prawdopodobnie odpowiedź nie jest zbyt optymistyczna - prawdopodobnie jest to bardzo niewielki odsetek. Zadaję sobie tego typu pytanie wiedziony nie tyle troską o przyszłość finansową osób uczest-

niczących w seminarium, co raczej szukając przykładu pewnych zjawisk o znacznie większym znaczeniu dla rozwoju indywidualnego, ale również dla rozwoju w ogóle (nawet w ujęciu globalnym).

Jeśli bowiem świat wokół nas epatuje wzorcami zachowań nastawionymi na zdobywanie wiedzy, to nie może dziwić fakt, że na tę wiedzę jesteśmy indywidualnie oraz jako społeczność (obojętnie - w skali regionu, kraju czy globu) nastawieni. Nie jest też zaskakujące, że chętnie zdobywamy nową wiedzę, poszerzamy horyzonty. Powstaje jednak pytanie, czy ten proces mógłby być bardziej efektywny, bardziej powiązany z realnym działaniem? Oczywiście, pod warunkiem że brak bezpośredniego związku pomiędzy uzyskaną wiedzą a konkretnym działaniem z niej wynikającym uzna się za symptom nieefektywności procesu. Nie neguję tutaj wartości procesu kumulacji wiedzy, który sam w sobie jest procesem niezmiernie ważnym. Próbuje jednak uświadomić sobie, czy w stwierdzeniu, że wiedza jest wartością samą w sobie, nie kryje się jakaś pułapka, której być może uniknąć nie sposób w procesie uczenia się. Istnienie tej pułapki uświadomiłem sobie, odpowiadając na pytanie jednej z moich studentek, która podczas zajęć z mikroekonomii zapytała: a do czego w życiu analiza konkurencji doskonałej mi się przyda? Odpowiadając na nie, zdałem sobie w pewnej chwili sprawę, że z częścią argumentów, które podałem, wewnętrznie wcale się nie zgadzam. Z tego co pamiętam, użyłem m.in. stwierdzenia, że wiedza i uczenie się są wartością samą w sobie. I tutaj pojawił się dyskomfort, do którego przed swoimi studentami bardzo trudno byłoby mi się przyznać.

Wspomniana wcześniej pułapka polega w moim odczuciu na niebezpieczeństwie zaburzenia równowagi pomiędzy wiedzą jako celem a wiedzą jako środkiem do celu. Być może naciśki otoczenia na zdobywanie nowej wiedzy są tak silne, że nie starcza czasu, aby można nawet nie wszystko, ale dużą część z tego czego nauczyliśmy się, przenieść na poziom aktywności -

konkretnego działania powiązanego z konkretnym przekazem, który przyswoiliśmy w procesie uczenia się. Tymczasem współczesny świat w moim odczuciu wchodzi nie tyle w erę wiedzy, co w erę przedsiębiorczości. W istocie niezależnie od tego, jakie przyjąć określenie dla zachodzących procesów, sprowadzają się one do konieczności skutecznego uczestniczenia w akceleracji procesów rozwojowych (na różnym poziomie - od indywidualnego po globalny). Różnica polega na rozłożeniu akcentów. Jeśli bowiem przyjąć, że mamy do czynienia z erą przedsiębiorczości, to wiedza staje się podstawą (środkiem) niezbędną do realizacji postawionych celów. Przedsiębiorczość to jednak przede wszystkim aktywność, rzutkość, przenoszenie tego co mentalne na poziom realny. Przyjmując bardzo realne założenie, że energia człowieka ma pewne granice, zastanawiam się, gdzie się znajduje optimum energii wydatkowanej na proces zdobywania wiedzy i czy nie zostało ono niekiedy przekroczone kosztem energii poświęconej na wykorzystywanie tej wiedzy w praktyce?

Mam nadzieję, że przedstawione rozważania nie zostaną odebrane jako negacja wiedzy i uczenia się. W trosce o brak takiej interpretacji kilkakrotnie podkreślałem, że wiedza i uczenie się są podstawą rozwoju współczesnego świata. Jednocześnie jednak dostrzegam, że również proces budowania wiedzy powinien być przemyślany i ukierunkowany na efekt w postaci aktywności, a najlepiej przedsiębiorczości. Należałoby się zastanowić, gdzie jest to indywidualne optimum wysiłku związanego z pozyskiwaniem wiedzy? Należałoby sobie również przemyśleć, w jaki sposób i jak najlepiej odpowiedzieć na pytanie postawione podczas zajęć z mikroekonomii przez rezolutną studentkę. Może nawet warto byłoby zaproponować działania, które by spowodowały, że tego typu pytania nie pojawiałyby się w ogóle. Jest to jednak temat na kolejne rozważania, do których opublikowania na łamach GP zachęcam.

Jacek Strojny

Studenci o sobie i nie tylko

Adres Samorządu Studentów PRz: DS "Promień", ul. Akademicka 1, pokój 1, tel. 017 865 13 57

"Byłem w kosmosie"

REMINISCENCJE Z WYKŁADU GENERAŁA HERMASZEWSKIEGO
(W 30. ROCZNICĘ LOTU POLAKA W KOSMOS)

Jest taki człowiek - Polak, któremu było dane doświadczyć czegoś całkiem innego, czegoś więcej niż pozostałym. Wielu pisze o Nim - jedyny Polak w kosmosie. Któż dziś nie zna nazwiska gen. bryg. pil. Mirosława Hermaszewskiego? To właśnie On gościł niedawno w Politechnice i 22 kwietnia 2008 r. wygłosił wykład w szczelnie wypełnionej słuchaczami sali S-1. Wykład odbył się dzięki inicjatywie Koła Naukowego EUROAVIA Rzeszów, działającego przy Politechnice Rzeszowskiej, zrzeszającego pasjonatów tematyki lotniczej. Jest to jedno z podjętych przez nas działań, które chcemy kontynuować, zapraszając kolejne ciekawe osoby związane z lotnictwem. Możliwość wysłuchania wykładu miał każdy, kto interesuje się awiacją i aeronautyką. Swoją obecnością zaszczytili nas także

przedstawiciele władz Politechniki, a sam wykład cieszył się niezwykle dużym zainteresowaniem wśród studentów, kadry naukowej i wielu pracowników uczelni.

* * *

Gen. bryg. pilot - kosmonauta Mirosław Hermaszewski urodził się 15 września 1941 r. w Lipnikach na Wołyniu. Już w młodych latach zaczęła się powoli rodzić jego wielka pasja związana z lotnictwem. Jak sam opowiada, zauważony przez niego w czasach młodości przelatujący sputnik bardzo rozpałił jego wyobraźnię, co również w pewnym stopniu stało się motywacją do skierowania swoich zainteresowań ku aeronautyce.

Po emigracji do Wołowa pod Wrocławiem, przygodę z lotnictwem rozpoczął od szkolenia szybowcowego



"Pożegnanie z bracią" - lot pożegnalny 2005 - Mińsk Mazowiecki.

Fot. własna

w Aeroklubie Wrocławskim. "Jednak moja droga ku lataniu była wyboista" - komentował Generał początki, które miały miejsce w Głównym Ośrodku Badań Lotniczo-Lekarskich. Z uwagi na drobną posturę lekarze początkowo odmawiali wydania mu zaświadczenia o zdolności do lotów. Jednak silna motywacja i pragnienie spełnienia marzeń zaowocowały sukcesem. Mirosław Hermaszewski nie poprzestał jedynie na lataniu sportowym - postanowił spróbować swych sił w Dęblińskiej Szkole Orłąt, gdzie w pełni mógł realizować swe lotnicze marzenia, gdyż jak mogliśmy się przekonać, słuchając wykładu, pilotaż samolotu był już samym szczytem pragnień.

Służba w wojsku pozwoliła Generałowi wzbogacić te pragnienia. Latał samolotami, w tym odrzutowymi, szkolił młodszych adeptów lotnictwa, będąc

instruktorem na jednym z najlepszych ówczesnie myśliwców polskiego lotnictwa - MiG-u 21. Realizował się jako żołnierz, dowódca wielu eskadr, pilot, aż do roku 1976, kiedy to otworzył się całkiem nowy rozdział w życiu Generała. Został bowiem zakwalifikowany wraz z płk. Zenonem Jankowskim do lotu na orbitę w ramach programu Interkosmos.

Półtoraroczne szkolenie w podmo-skiewskim Gwiezdnym Miasteczku (ośrodku treningowym dla kosmonautów), składające się m.in. z wymagającego treningu kondycyjno-sprawnościowego, kursu teoretycznego z takich przedmiotów, jak m.in. astrofizyka, astronawigacja, matematyka wyższa, czy wreszcie poznawania tajników statku Sojuz-30, było przepustką do lotu.

stepach Kazachstanu. Mirosław Hermaszewski przeszedł do historii jako pierwszy Polak w przestrzeni kosmicznej.

22 kwietnia 2008 r. osobiście dzielił się z nami swoimi relacjami i spojrzeniem na aeronautykę. Kosmonauta swój wykład poświęcił historii lotów kosmicznych, łącząc ją z własnymi przeżyciami oraz ciekawostkami związanymi z samym kosmosem. Przybliżył nam sylwetki pierwszych astronautów oraz ich statki, historie badania kosmosu oraz postęp technologii kosmicznej. Mogliśmy się dowiedzieć, jak są zbudowane i jak działają rakiety oraz satelity zarówno amerykańskie, jak i rosyjskie. W ramach tego zagadnienia Generał podkreślił udział Polaków w podbojach kosmosu, wskazując na-

i uczuciu towarzyszącemu astronautce w otoczeniu rozpalonej plazmy. Poznaliśmy historię pierwszego wyjścia człowieka w kosmos w skafandrze, podczas jednego z lotów załóg radzieckich.

Generał opowiedział też o amerykańskim locie Apollo-11 na Księżyc, zaznajomiliśmy się z budową rakiety Saturn, mającej wynieść statek ponad atmosferę, oraz lądownika. Na slajdach mogliśmy zobaczyć schemat misji, a Generał opowiadał o etapach lotu i kolejnych konfiguracjach statku. Wspominał także o drugim, nieudanym locie na Księżyc statkiem Apollo-13, podsumowując go jako udany z punktu widzenia rozwoju technologii. Poznaliśmy historię 24-dniowej misji radzieckiej, która zakończyła się śmiercią kosmonautów przy lądowaniu. W tej misji astronauta nie mieli skafandrów i choć przebiegała ona bez problemów, to podczas lądowania rozszczelniła się kapsuła i lot zakończył się tragicznie.

Niezwykle ciekawa była relacja dotycząca reakcji organizmu podczas opuszczania Ziemi, kiedy pojawiają się iluzje dotyczące położenia, problemy znalezienia pionu (błądnik wskazywał inaczej niż sugerował wzrok), o dziwnym uczuciu "wielkiej głowy". Na skutek nieważkości ręka trafia powyżej przycisku, którego astronauta chce użyć, musi on od nowa uczyć się, z jaką siłą należy pracować ciałem, aby trafić do wyznaczonego celu.

Na dalszych slajdach mogliśmy obejrzeć piękne zdjęcia Ziemi widzianej ze statku kosmicznego: wschody i zachody słońca, chmury w atmosferze, pustynie, rzeki, góry, miasta, a także zjawiska atmosferyczne, takie jak oko cyklonu oraz burze, a po nich ogromne pożary. Opowiadając z pasją o tych zjawiskach, Generał podkreślał wielokrotnie, jak bardzo poruszyły go te obrazy i jak bardzo docenia ich piękno.

Na zakończenie dodajmy szczyptę statystyki przytoczonej przez gen. M. Hermaszewskiego. W kosmosie było do tej pory 500 osób, w tym 30 kobiet, a Polak znalazł się tam w 1978 r. jako 89. z kolei. Na pocieszenie dla nas - studentów ciekawych kosmosu - Generał powiedział o pracach nad turystycznymi statkami kosmicznymi, w których



Studenci słuchali z zapatym tchem... Od lewej: B. Pikul (V MDL), A. Rękosiewicz (II MDLK), K. Pietraszek (II MDLK), M. Czubak (I MDLK), gen. M. Hermaszewski.

Fot. M. Olejnik

Dnia 27 czerwca 1978 r. wraz z Piotrem Klimukiem z kosmodromu Bajkonur wystartował na orbitę - 363 km nad naszym globem, by później połączyć się ze stacją orbitalną Salut-6. M. Hermaszewski jako inżynier pokładowy dbał o poprawne działanie wszystkich systemów oraz prowadził badania z zakresu biologii, fizyki i geodezji. 126 okrążeń Ziemi z szybkością blisko 8 km/s, 7 dni 22 godziny 2 minuty i 59 sekund - po takim czasie wylądowali na

wet na patrona naszej uczelni Ignacego Łukasiewicza, który jako pierwszy przedestylował ropę naftową, otrzymując naftę, w dalszej konsekwencji paliwo do silników.

Generał M. Hermaszewski wyjaśnił kolejne etapy startu, które silniki działają w danej fazie lotu oraz kiedy następuje rozłączenie kolejnych modułów rakiety. Opowiedział także o lądowaniu, o tym jak trudno trafić na dobrą trajektorię wejścia w atmosferę

moglibyśmy choć na chwilę poczuć nieważkość i oglądać całą Ziemię.

* * *

Wizyta polskiego kosmonauty gen. Mirosława Hermaszewskiego, człowieka z tak unikalnymi doświadczeniami z pewnością była dla wielu niezwykle interesująca. Tym bardziej dla nas – miłośników awiacji. Cieszymy się bardzo, że Pan Generał przyjął zaproszenie

i odwiedził Politechnikę Rzeszowską – to był dla nas zaszczyt, że mogliśmy go słuchać. Bardzo przekrojowo edukował słuchających o kosmonautyce. Mamy też nadzieję, że wielu z obecnych na spotkaniu zachęcił do zgłębiania tajników tej dyscypliny nauki. Przede wszystkim jednak podzielił się z nami swoją pasją i dał niekwestionowany przykład, że należy stawiać sobie

cele, mieć ambicje, marzyć – bo marzenia się spełniają. Jak sam mówił, to od nich wszystko się zawsze zaczyna. Sam czegoś pragnął, a osiągnął znacznie więcej. Dlatego warto starać się w życiu realizować samego siebie i swoje pragnienia. Kto wie, niewykluczone, że i nam się uda...

Krzysztof Pietraszek
Amadeusz Rękosiewicz

Z wizytą u zaprzyjaźnionych firm niemieckich

W dniach 14-18 stycznia 2008 r. studenci V roku *inżynierii środowiska* (specjalizacja "infrastruktura i ekorozwój") uczestniczyli w wyjeździe dydaktyczno-szkoleniowym do Niemiec, zorganizowanym przez prof. dr. hab. inż. Józefa Dziopaka – kierownika Katedry Infrastruktury i Ekorozwoju oraz firmy polskie i zagraniczne, które sponzorowały ich pobyt w Niemczech.

Należy podkreślić szczególną inicjatywę i duże wsparcie finansowe prezesa firmy Polyteam Sp. z o.o. pana Piotra Igora Hlebika oraz firm Fränkische, Bauku i Huber Technology. Koszty związane z wynajęciem autokaru zostały pokryte przez PRz.

Po przyjeździe do Berching firma Huber Technology przyjęła nas wystawnym obiadem w restauracji, gdzie mogliśmy degustować regionalne potrawy i gatunki piwa. Ponieważ na resztę dnia nie mieliśmy zaplanowanych szkoleń i spotkań, skorzystaliśmy z ładnej pogody, zapoznając się z bogatą historią i starą architekturą tego pięknego średniowiecznego miasta. W drugim dniu uczestniczyliśmy w seminarium prowadzonym przez Dipl.-Ing. Ilonę Guzowski w siedzibie firmy Huber Technology oraz zwiedzaliśmy fabrykę, śledząc proces technologiczny przy produkcji urządzeń wykorzystywanych w gospodarce wodnej i ściekowej. Sposób funkcjonowania zakładu, a przede wszystkim jego zaawansowanie technologiczne, powszechność wykorzystywania technologii laserowych i zautomatyzowanie procesu produkcyjnego zrobiły na nas duże wrażenie.

W godzinach popołudniowych zostaliśmy zaproszeni na zwiedzanie komunalnej oczyszczalni ścieków, gdzie wdrażana jest pilotażowa technologia utylizacji osadów ściekowych przy wsparciu finansowym uzyskanym z funduszy Unii Europejskiej.

Obiad w restauracji w towarzystwie przedstawicieli firmy Huber Technology był ostatnim etapem naszego pobytu w Berching. Tego dnia dotarliśmy do miejscowości Schwarzhilde k. Drezna, gdzie w okazałym hotelu Ramada po oficjalnym przywitaniu się ze sponsorami i zajęciu wygodnych pokoi, czekała na nas wystawna kolacja i szeroki wybór trunków. Od tej pory byliśmy już

gośćmi firm Polyteam i Fränkiche. Po kolacji, zaproszeni przez panów Horsta Dörra, Guido Weigla i Igora Hlebika wybraliśmy się do udostępnionego nam klubu bowlingowego – tam rozegrane zostały zawody w kręgle pomiędzy drużynami z Niemiec i Polski.

Nazajutrz po śniadaniu udaliśmy się do firmy Fränkische, gdzie na seminarium w formie warsztatów szkoleniowych przedstawiono nam technologie i tajniki procesu produkcyjnego, sposób prowadzenia badań laboratoryjnych, zastosowania wytwarzanych w tym zakładzie produktów wraz z metodami ich projektowania. Bezpośrednio w fabryce mieliśmy okazję zapoznać się



Uczestnicy wyjazdu dydaktyczno-szkoleniowego przed siedzibą firmy HUBER Technology.

Fot. własna

z procesem produkcji rur, studzienek i innych elementów wyposażenia stosowanych w gospodarce wodno-ściekowej, wytwarzanych z tworzyw sztucznych.

W trakcie obiadowego spotkania miało miejsce oficjalne podsumowanie naszego wyjazdu, który wszystkie strony zgodnie oceniły jako bardzo owocny, zwłaszcza dla studentów. Wyrażono gorącą potrzebę dalszego kontynuowania tak dobrze rozpoczętej współpracy. Niestety musiało i to nastąpić, a mianowicie przeciągające się w czasie pożegnania połączone z propozycjami wspólnych działań na najbliższą przyszłość.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczy-



Laboratorium Fränkische GmbH.

Fot. własna



Szkolenie w firmie Fränkische GmbH.

Fot. własna

nili się do zorganizowania tego wyjazdu, wspierali nas finansowo i duchowo. W szczególności jesteśmy wdzięczni panu Igorowi Hlebkowi, który jako pierwszy włączył zielone światło na naszej drodze na zachód, był zaangażowany w każdą sprawę związaną z tym wyjazdem i pokrył w głównej mierze koszty naszego pobytu w Niemczech, przy wsparciu firm niemieckich i władz naszej uczelni oraz wydziału.

Jednocześnie zachęcamy studentów kolejnych lat, wybierających specjalizację z blokiem dyplomowania "infrastruktura i ekorozwój", do motywowania wykładowców i promotorów prac dyplomowych do przygotowania kolejnej, podobnej wyprawy zagranicznej.

*Karolina Konefał,
Anna Pliszko, Edyta Szeremeta*

FACE TO FACE - Zarządzanie i Marketing

I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA KÓŁ NAUKOWYCH

W dniach 23-25 kwietnia 2008 r. odbyła się w Rzeszowie I Ogólnopolska Konferencja Kół Naukowych "FACE TO FACE - Zarządzanie i Marketing". Konferencję po raz pierwszy

wspólnie zorganizowali członkowie Studenckiego Koła Naukowego Komunikacji Marketingowej, działającego przy Katedrze Marketingu oraz Studenckiego Koła Naukowego Przedsiębior-

czości i Zarządzania Środowiskiem, działającego przy Katedrze Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności.

Uczestnikami konferencji byli studenci z różnych ośrodków akademickich w Polsce. Gościliśmy przedstawicieli Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Politechniki Śląskiej oraz Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Konferencję zainaugurował przemówieniem prorektor ds. nauczania prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak. Pierwszy dzień konferencji poświęcony był przede wszystkim wystąpieniom studentów. Prezentowane przez nich referaty dotyczyły wielu ciekawych zagadnień, w tym nowych trendów w zarządzaniu, marketingu szepowanego, trendsettingu, emocji w reklamie, a także technik wywierania wpływu na ludzi. Szczególne emocje i dyskusję, zarówno wśród studentów, jak i uczestniczących w konferencji pracowników naukowych, wzbudził temat marketingu w polityce. Ten dzień konferencji zakończyło spotkanie w Klubie Studenckim PLUS, gdzie studenci mieli okazję podyskutować już nie tylko na tematy poruszane w ich referatach.



Wystąpienie inauguracyjne prorektora ds. nauczania prof. dr hab. inż. Leszka Woźniaka; obok konferansjerzy - Monika Sabat (studentka IV ZD) oraz Damian Gębarowski (student I DUMZ).

Fot. Z. Szafirowska

W drugim dniu zabrali głos praktycy zajmujący się na co dzień tematyką

zarządzania i marketingu. Wśród zaproszonych prelegentów znalazł się przedstawiciel firmy VAN PUR, Międzynarodowych Targów Rzeszowskich, Agenci Badań Marketingowych oraz członek sztabu wyborczego jednego z polityków w czasie ostatnich wyborów prezydenckich. W programie nie zabrakło zwiedzania Zamku w Łańcucie, pokazu reklam na cyklicznie organizowanym w naszej uczelni "Nocnym Spotkaniu z Reklamą" oraz zwiedzania Rzeszowa (w tym trasy podziemnej).

Z konferencji pozostały nam miłe wspomnienia, setki zdjęć i mocne postanowienie, że za rok znów się spotkamy!

Serdecznie dziękujemy naszym sponsorom: Samorządowi Studenckiemu Politechniki Rzeszowskiej, Szkole Językowej British School, firmie "Polimarky" oraz hipermarketowi Tesco Rzeszów, za wsparcie rzeczowe i finansowe, które pozwoliło na uatrakcyjnienie pobytu naszych gości w Rzeszowie.



Uczestnicy I Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych "FACE TO FACE - Zarządzanie i Marketing".

Fot. Z. Szafirowska

Joanna Wiażewicz

XXV Forum Uczelni Technicznych

Podczas XXV Forum Uczelni Technicznych, które miało miejsce w Szczecinie i w Świnoujściu w dniach 8-11 maja br., odbyły się wybory do Prezydium FUT. Gospodarzem tego jubileuszowego zjazdu była Akademia Morska w Szczecinie, obchodząca właśnie 60 lat szkolnictwa morskiego w tym mieście. Głównym celem tegoż jubileuszowego seminarium były natomiast wybory do 7-osobowego Prezydium FUT na kadencję 2008/2009.

Przybliżając naszej społeczności akademickiej Forum Uczelni Technicznych, warto zaznaczyć, że jest to organizacja zrzeszająca przedstawicieli samorządów studenckich wszystkich 25 polskich uczelni technicznych. Prezydium FUT tworzy Komisję



ds. Uczelni Technicznych przy Parlamencie Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Celem działania FUT jest aktywizacja inżynierskiego środowiska akademickiego. FUT ściśle współpracuje z organizacjami wpływającymi na jakość kształcenia inżynierów w naszym kraju. Wiele inicjatyw prowadzonych przez FUT zaowocowało zmianami w podejściu do kształcenia kadry inżynierskiej, a także wprowadzeniem wielu nowych rozwiązań w uczelniach technicznych.

Spośród 25 polskich uczelni technicznych, 21 wysłało swoich reprezentantów (cztery nieobecności były spowodowane okresem juwenaliowym na wielu uczelniach). Politechnikę Rzeszowską reprezentowali Damian Gębarowski oraz Iwona Makolądra - studenci Wydziału Zarządzania i Marketingu. Zgodnie z regulaminem FUT, każda uczelnia ma dwa mandaty podczas wyborów władz, zatem na zjeździe spośród pełnego kworum stanowiącego 50 mandatów obecnych było 42. Na funkcję przewodniczącego zgłoszono dwóch kandydatów: Przemysława Dargiewicza (Politechnika Warszawska) oraz Huberta Gęsiarza (Politechnika Łódzka). Po wyczerpującej debacie, która odbyła się na cudownym promie Polskiej Żeglugi Bałtyckiej "Pomerania", nastąpiły tajne wybory, w których Przemysław Dargiewicz pokonał kontrkandydata różnicą głosów 27 do 15. Po ogłoszeniu wyników zgłoszono pozostałych kandydatów do Prezydium, po długich dyskusjach zostało przedstawionych 6 - w tym kandydat Politechniki Rzeszowskiej Damian Gębarowski. Ogół uczestników zjazdu, głosując blokowo, w pełni zaufała kandydatom do Prezydium FUT, przyznając 35 mandatów poparcia, przy 3 głosach sprzeciwu i 4 głosach wstrzymujących się. Na zakończenie dnia wyborczego został powołany gospodarz zjazdu FUT na przyszły rok, a będzie nim Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Nominacja jest cenna, gdyż po raz pierwszy reprezentant Samorządu Studenckiego Politechniki Rzeszowskiej zasiądzie w Prezydium FUT. Serdecznie gratulujemy Samorządowi Studenckiemu PRz kolejnego sukcesu - tym razem na scenie ogólnokrajowej, a także naszemu koledze Damianowi Gębarowskiemu, który przez co najmniej 12 miesięcy będzie reprezentował nasze interesy nie tylko na krajowej arenie uczelni technicznych, ale także wśród partnerów, z którymi ta organizacja współpracuje, jak np.:

- ▶ Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT),
- ▶ Konferencje właściwych Prorektorów Polskich Uczelni Technicznych,
- ▶ Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej (PSRP),



Iwona Makolądra - spacer po nadmorskiej plaży.

Fot. D. Gębarowski



Damian Gębarowski.

Fot. własna

Iwona Makolądra

- ▶ Państwowa Komisja Akredytacyjna (PKA),
 - ▶ Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych (KAUT),
 - ▶ Naczelna Organizacja Techniczna (NOT).
- Nowe Prezydium tworzą:
- ▶ Przemysław Dargiewicz (Politechnika Warszawska) - przewodniczący
 - ▶ Damian Gębarowski (Politechnika Rzeszowska)
 - ▶ Jarosław Gilewicz (Politechnika Gdańska)
 - ▶ Bartosz Kubik (Uniwersytet Zielonogórski)
 - ▶ Rafał Kolbicz (Wojskowa Akademia Techniczna) - sekretarz
 - ▶ Dominika Szymoniuk (Politechnika Lubelska)
 - ▶ Piotr Wieczorek (Politechnika Poznańska)

Zachęcając młodsze roczniki studentów do aktywnego włączenia się w życie akademickie Politechniki Rzeszowskiej, życzymy im otwartości i chęci przyłączenia się do konstruktywnego budowania sfery naukowej, kulturalnej, a także organizacyjnej naszej uczelni.

Gratulujemy i życzymy sukcesów!

Studenci rozmawiają z senatorem RP WŁADYSŁAWEM ORTYLEM

● **Panie Senatorze, w 2007 r. odwiedził Pan naszą uczelnię jako sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, podkreślając wtedy związek emocjonalny z Politechniką Rzeszowską. Dzisiaj miło nam powitać Pana wśród sponsorów studenckich jubileuszów w Politechnice.**

Myślę, że każdy mile wspomina czas studiów. To są faktycznie wspomnienia emocjonalne, ale miło także jest stwierdzić, że właśnie ta uczelnia, profesja inżyniera, a zarazem konstruktora stała się ważnym etapem w moim życiu zawodowym i w tym co dotychczas osiągnąłem. Uważam, że bez tej edukacji trudno byłoby mi rozmawiać z takiej pozycji, jaką dziś posiadam.

● **Jest Pan obecnie senatorem RP, a więc osobą mającą wpływ m.in. na politykę finansowania działalności szkół wyższych, ale jednocześnie absol-**

wentem tej uczelni. Jak z pozycji senatora RP, w dużym skrócie, spogląda Pan na stan szkolnictwa wyższego w Polsce?

Coraz bardziej ten obszar się porządkuje, mieliśmy wysyp wielu nowych uczelni - był czas, w którym była ilość, dzisiaj sytuacja się normalizuje, wraca czas jakości. Uczelnie wracają na coraz lepszą pozycję oraz mają coraz większe uznanie. Liczy się doświadczenie, tradycja i profesjonalna kadra. Co do finansów, to uczelnia jest przede wszystkim "skazana" na środki budżetowe, jeżeli chodzi o bieżącą działalność dydaktyczną. Nie jest z nimi najgorzej, bo budżet państwa ma się dobrze i środki na naukę rosną, lecz jeżeli chodzi o aktywność inwestycyjną, to tutaj trzeba się już wykazać pomysłowością i aktywnością. Miałem możliwość wspierać starania naszej

uczelni - myślę, że tak mi wolno, a właściwie nawet mam zobowiązanie tak mówić - o środki z funduszy Unii Europejskiej. To się powiodło, bo zarówno na Ośrodek Kształcenia Lotniczego, jak i na budowę centrum dydaktyczno-administracyjnego uzyskano dofinansowanie ze specjalnego Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej. To jest jeden z przykładów. Pracując w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, odpowiadałem m.in. za tenże program. Dziś jest taki czas, że wymagana jest aktywność władz uczelni, jej pracowników. Politechnika pod władzą rektora prof. Andrzeja Sobkowiaka taką właśnie aktywność wykazuje. Są świetne pomysły, koncepcje, projekty - wtedy łatwiej jest pomagać.

● **Czy chętnie odwróciłby Pan "koło czasu" i wrócił na studia dziś właśnie?**

Przede wszystkim dziś zazdroszczę, ale tak zdrowo, bez emocji każdemu studentowi, który jest w trakcie studiów. To naprawdę jeden z najważniejszych i najmilej wspomnianych okresów w dorosłym życiu, zazdroszczę także takiej formuły studiów, możliwości, jakie są dzisiaj, jakości sal wykładowych, pracowni czy laboratoriów. Studentki oczywiście są piękne jak zawsze - w tamtym i obecnym czasie. Zawsze z wdzięcznością myślę o moich profesorach, nauczycielach akademickich z tamtych czasów, przypomnę chociażby tylko prof. Henryka Kopeckiego czy dzisiejszego posła do Parlamentu Europejskiego dr. Mieczysława Janowskiego. Do dzisiaj często cytuję ich myśli, niemal jak klasyków.

● **Jak wspomina Pan czas studiowania w naszej - tak się złożyło - wspólnej Alma Mater?**

Studenci w tamtym czasie nie mieli takiej możliwości rozrywki, jak dzisiaj - formuła juwenaliów. Choć muszę powiedzieć, że były trochę mniej publiczne atrakcje, o których do dziś pamiętam i mile je wspominać.

Atmosfera życia akademickiego, mieszkanie w akademiku to wspaniały

czas. Czas samodzielności, ale także odpowiedzialności. Dziś, jak mam możliwość zaobserwować, w akademiku jest trochę inaczej, np. moje córki nie chciały tam mieszkać - mówiliśmy im z żoną, że nie wiedzą, co tracą, ale decyzji nie zmieniły. Mojemu wnukowi Kacperkowi też będę to samo mówił - może posłucha dziadka.

Obecnie, sprawując mandat senatorski, korzystam z pokoju w Hotelu Poselskim i częstym określeniem tego hotelu padającym z ust moich kolegów posłów i senatorów jest właśnie "akademik". Tak naprawdę jest to trochę lepszy akademik, pamiętajmy - w akademiku nie ma tylu udogodnień, ale atmosfera jest podobna.

Ostatnio miałem możliwość przebywać na krótkim wypoczynku w Bezmiechowej, w ośrodku Politechniki i tu też miłe wspomnienia. Pamiętam, jak byliśmy tam raz z kolegami i karczowaliśmy zarośnięte zbocze, a dziś byłbym - oczywiście jako pasażer - lot szybowcem. Ośrodek znów wrócił do dawnej świetności. W czasie moich studiów było to miejsce przez władzę komunistyczną przekłętą, zakazane, dziś jest na szczęście przedmiotem troski władz uczelni. Miło mieć takie wspom-

nienia po prawie trzydziestu latach. Wspomnienia bardzo pozytywne.

● **W którym roku ukończył Pan studia i co od tamtej pory najbardziej się Pana zdaniem zmieniło?**

Pracę magisterską obroniłem w maju 1979 r. Odbyło się to wszystko zgodnie z harmonogramem studiów. Co się zmieniło? Bardzo szybko poszedłem do pracy, bo już w czerwcu, wobec czego wakacji nie miałem. Moją pierwszą i jedyną pracą inżynierską, jaką realizowałem to praca na stanowisku konstruktora. Bardzo interesująca i przynosząca wiele satysfakcji, ale związana z odpowiedzialnością, szczególnie kiedy miałem do czynienia z konstrukcjami lotniczymi. Od tego momentu zaszła dość radykalna zmiana w moim życiu. Rodzina, praca zawodowa, działalność społeczna i własne zainteresowania. To był także czas "Solidarności" - 1980 r. Czas, który także wpłynął na moje dzisiejsze zaangażowanie w działalność polityczną. Do dziś jestem członkiem "Solidarności".

● **Czy, gdyby miał Pan możliwość wyboru uczelni, byłyby to nadal Politechnika Rzeszowska?**

Jak najbardziej, to dobra uczelnia, wspaniała kadra i interesujący zawód. Mamy dziś duże zapotrzebowanie na inżynierów i są wielkie perspektywy przed nimi. Z całą pewnością podjąłbym taką decyzję. Odszedłem od praktykowania zawodu inżynierskiego. Było to w czasie transformacji polityczno-gospodarczej w latach 90. Pojawiały się nowe obszary aktywności, rozwój regionalny, przedsiębiorczość, fundusze europejskie były tym wyzwaniem, które od początku trzeba było poznać, a każdy inżynier musi poszukiwać działań i rozwiązań nowych, a zarazem innowacyjnych, nie może się tego bać. Natomiast w przemyśle, w którym pracowałem, inżynierów konstruktorów w latach 90. było pod dostatkiem, a nawet duży ich nadmiar. Trzeba było szybko decydować o swoim przyszłym życiu i karierze zawodowej.

Chociaż odszedłem od bezpośredniego wykonywania mojego inżynierskiego zawodu, to do dziś ta wiedza



Od lewej: Ł. Szuba - przewodniczący Samorządu Studenckiego, senator W. Ortyl i Klaudia Ortyl - studentka III PDF.

Fot. P. Cyło

Władysław Ortyl

Urodził się 27 czerwca 1954 r. w Mielcu. W 1979 roku ukończył Politechnikę Rzeszowską na Wydziale Mechanicznym, ze specjalnością lotnictwo. Pracę zawodową podjął w 1979 r. w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu jako konstruktor. Ponadto był nauczycielem w Technikum Mechanicznym w Mielcu. W latach 1989-1991 pełnił funkcje wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" WSK-PZL Mielec i OBR SK Mielec. Od 1992 do 1998 roku pracował w Agencji Rozwoju Regionalnego MARR S.A. w Mielcu, gdzie objął stanowisko prezesa zarządu. W latach 1998-2002 jako członek zarządu, a następnie wicemarszałek województwa podkarpackiego zajmował się sprawami rozwoju regionalnego, wdrażaniem funduszy europejskich, nadzorował opracowanie strategii rozwoju województwa, prowadził sprawy związane z planowaniem przestrzennym. Był członkiem Rady Nadzorczej Rzeszowskich Zakładów Energetycznych oraz Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Radny dwóch kadencji Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Od listopada 2005 r. do listopada 2007 r. pełnił funkcję sekretarza stanu, wiceministra w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Od 2005 roku do chwili obecnej sprawuje mandat senatora Rzeczypospolitej Polskiej.

i umiejętności są mi bardzo przydatne. Sprawy związane z innowacjami, nowymi technikami i technologiami muszą uzyskiwać wsparcie z funduszy europejskich. Zajmując się tym i mając wiedzę inżynierską, łatwiej o właściwe kierowanie wsparciem. Przykładem jest tutaj wsparcie dla klastra "Dolina Lotnicza".

● Dziękujemy za rozmowę.

Ja także bardzo dziękuję. Miło było powspominać. Życzę wszystkim powodzenia, sukcesów, bo przecież zbliża się sesja, a dla niektórych to także czas końca studiów i nowych wyzwań.

*Rozmawiali studenci WBMiL:
Klaudia Ortyl, Łukasz Szuba*

Wspomnienia z praktyk studenckich

IAESTE

Studenci Politechniki Rzeszowskiej mają możliwość uczestniczyć w praktykach IAESTE już od 30 lat! W tym czasie zwiedzili kawał świata, niejednokrotnie odwiedzając bardzo egzotyczne miejsca. Każdy praktykant w naszej organizacji zobowiązuje się po powrocie z praktyki napisać wspomnienia, w których dzieli się swoimi przeżyciami, spostrzeżeniami i uwagami. Z jednej strony wspomnienia takie służą podnoszeniu poziomu oferowanych praktyk, z drugiej dają innym studentom wyobrażenie, jak wielką szansą na przeżycie niezapomnianych chwil jest każdy taki studencki wyjazd.

Z relacji, które dotychczas otrzymaliśmy od naszych praktykantów, postanowiliśmy wybrać i przedstawić Czytelnikom GP wspomnienia Dawida Bobera, absolwenta Wydziału Elektrotechniki i Informatyki, który w zeszłym roku odbył półroczną praktykę w Chinach. Kolejne wspomnienia zaprezentujemy w wydaniu wrześniowym GP. Udanych wakacji!

*Sławomir Krok
wiceprzewodniczący Komitetu Lokalnego IAESTE*

Wyjazd. Moją przygodę z Krajem Środka rozpocząłem 29 czerwca 2007 r., cztery dni po obronie pracy magisterskiej. Jako świeżo upieczony absolwent wyjechałem z Rzeszowa do Warszawy, by później, spędzając 16 godzin w samolotach i na lotniskach, dotrzeć do Szanghaju. Już z okna samolotu zaskoczył mnie ogrom tego miasta, a moją szczególną uwagę zwrócił budynek Oriental Pearl Tower, wizytówka Szanghaju. Na powierzchni 6 340 km²

Mój wielki sen - Chiny

żyje 22 mln mieszkańców. Jednym zdaniem, łatwo się tu zgubić, szczególnie jeśli ktoś z IAESTE nie pojawi się na lotnisku. Na szczęście moje obawy okazały się płonne. Zaraz po odprawie zobaczyłem Venny, trzymającą kartkę formatu A4 z moim imieniem i naz-

wiskiem. Wymieniliśmy uprzejmości, a później udaliśmy się do kasy zakupić bilet autobusowy do Hangzhou - miasta, w którym miałem odbywać praktykę. Trasę około 300 km pokonałem na wpół drzemiąc, na wpół podziwiając okolicę. Moje pierwsze wrażenie jest

zapewne łatwe do przewidzenia, mianowicie nie rozumiałem nic poza anglojęzycznymi drogowskazami na autostradzie.

Hangzhou. Około południa lokalnego czasu wjechaliśmy do Hangzhou, średniego na tamte warunki, 6,5 mln chińskiego miasta. Dopiero po otwarciu drzwi klimatyzowanego autobusu zdałem sobie sprawę z tego, jak wysoka temperatura panuje na zewnątrz. Wyjście na dworzec można było śmiało porównać z przebywaniem w saunie, z tą tylko różnicą, że powietrze było rozgrzane do 45 a nie 90 stopni. Wilgotność utrzymywała się na podobnym poziomie 90%. Te warunki sprawiły, że już po 10 min całe ciało było zroszone potem, a ubrania przypominały stój gimnastyczny po godzinnym treningu. Na szczęście Wang Jin Jiang, pracownik firmy, który został wydelegowany, aby mnie odebrać, zakupił dla mnie butelkę zimnej wody, dzięki czemu moja kondycja nieznacznie się poprawiła i spojrzałem na świat z większą dozą optymizmu. Chwilę później "złapaliśmy" taksówkę i udaliśmy się do mojego nowego mieszkania. Miałem szczęście: 2 klimatyzowane pokoje z dostępem do Internetu, salon, łazienka, kuchnia, lodówka, kuchenka mikrofalowa, etc. Wszystko sprawne, pozostało tylko posprzątać i można było mieszkać. Już tego samego dnia poznałem Brazylijkę



Zakazane Miasto.

Fot. własna

Katie, Hindusa Shubhama i jego rodaczkę Sonal, czyli pozostałych praktykantów IAESTE. Pomimo zmęczenia, z uśmiechem zaprosili mnie wieczorem do klubu. Po krótkich negocjacjach przyjąłem zaproszenie i udałem się we wskazane miejsce, gdzie poznałem większą część moich chińskich współpracowników. Właśnie w takich okolicznościach rozpoczął się mój chiński sen.

Pierwszy dzień w pracy. Po wyczerpującym weekendzie rozpocząłem praktykę w mojej firmie. Z zakładu pracy dostałem laptop, kartę identyfikacyjną i moje pierwsze zadanie - zrobić prezentację o Polsce. Oprócz tego zapoznałem się z ważniejszymi osobami w moim departamencie i po raz pierwszy odwiedziłem miejsca, które przez następne 6 miesięcy wyznaczały mój rytm dnia, czyli stołówkę i kawiarnię na ostatnim, 21. piętrze. Co nieco o chińskim jedzeniu: podstawą pożywienia jest ryż, w dalszej kolejności warzywa i mięso. Mięso jest jednak specyficzne, bo krojone z kośćmi. W tym miejscu warto sobie wyobrazić całego kurczaka pokrojonego jak chleb i już wiecie o czym piszę. Na szczęście zasadę tę stosuje się tylko do drobiu. Inne gatunki mięsa: wieprzowina i wołowina, są mniej uprzywilejowane i tu zwykle kości brak. Generalnie są dwie drogi jakimi można podążać: odrzucenie lub akceptacja, i ten kto wyjeżdża do Chin, musi o tym pamiętać.

Na koniec podzielę się z wami doświadczeniem, które przypadło mi w udziale i którego w Chinach nie da się uniknąć: morze ludzi wszelakiej postaci. Ludzie na chodniku, na rowerach, w autobusach i samochodach. Nic dodać, nic ująć, tylko ludzie - ogromna,



Stołówka.

Fot. własna

poruszająca się we wszystkich kierunkach masa czarnych głów. Dla przeciętnego obywatela cywilizacji zachodniej może się to zjawisko przejawiać jako chaos. Jednak przyglądając mu się z bliska, można dostrzec pewne niepisane zasady, które są sumiennie przestrzegane przez uczestników tego pozornego chaosu. Nadrzędna mówi: jeśli dostrzeżesz wolne miejsce i jesteś w ruchu, to jedź, idź, rób cokolwiek, tylko nie bądź bierny - czyt.: nie zatrzymuj się. W związku z tym normalne jest, że przekraczający przejście dla pieszych obywatel stoi na środku ulicy, a za nim i przed nim przejeżdża sznur aut, autobusów, ciężarówek. Jakim cudem udaje im się nie przodować w statystykach wypadków, tego nie wiem i zapewne nigdy się nie dowiem. W każdym razie nadrzędna zasada działa i jest powszechnie stosowana.

Beijing, stolica północna. W drugim tygodniu pobytu w Chinach złożono mi propozycję wyjazdu do Pekinu. Już następnego dnia zakupiliśmy bilety kolejowe, tzw. twarde siedzenie (są jeszcze dostępne miękkie siedzenia oraz twarde i miękkie łóżka), zarezerwowaliśmy hotel i zakupiliśmy prowiant na drogę, ni mniej, ni więcej, tylko chińskie zupki. Zaraz po wejściu do przedziału magiczne słowo "twarde siedzenie" nabrało jak najbardziej materialnego znaczenia. Otóż siedzenie samo w sobie, wbrew nadanej mu nazwie, wcale nie jest twarde. Jest, można by rzec miękkie, tak więc zastanawiałem się, gdzie tu jest haczyk? Jest on w... ludziach, a raczej w liczbie, jaką może zmieścić jeden wagon, a może zmieścić naprawdę sporo. Siedząc spokojnie, potrącany co chwilę przez człowieka lub walizkę, obserwowałem jak morze czarnych głów szybko i konsekwentnie zapełnia każdą wolną przestrzeń wagonu, nie pomijając korytarza. Właśnie w takich warunkach, po 16-godzinnej podróży dojechaliśmy do celu. Pekin powitał nas przyjemnie chłodnymi wieczorami. Pierwszym miejscem, do którego skierowaliśmy nasze kroki, była słynna w Chinach ulica Wang Fu Jing



Na Chińskim Murze.

Fot. własna

Da Jie, gdzie można było zjeść praktycznie wszystko, poczynając od kurczaka, a na rozgwiazdach, konikach morskich, skorpionach i jedwabnikach kończąc. Następnego dnia zwiedziliśmy Zakazane Miasto i Świątynię Nieba, a po południu

obejrzelśmy przedstawienie chińskich akrobatów. Punktem kulminacyjnym naszej wyprawy był Wielki Mur. Razem z poznaną parą Amerykanów zdecydowaliśmy się zdobyć najtrudniej dostępną jego część. Wspinaczka zajęła nam 3 godz., a po osiągnięciu celu spotkało nas kolejne zaskoczenie - brak ludzi! Zachwyceni tym zjawiskiem pozostaliśmy na szczycie przez kolejną godzinę, by później ruszyć w drogę powrotną do miasta. Ostatni dzień spędziliśmy, zwiedzając plac Tian An Men oraz wioskę olimpijską, która swoim rozmiarem przypomina Rzeszów. Drogę powrotną spędziliśmy na twardym siedzeniu, tym razem podróżując 20 godzin.



Stadion olimpijski.

Fot. własna

Dawid Bober

Studencki, i nie tylko, rajd samochodowy



w Politechnice Rzeszowskiej za nami

Rajd samochodowy w miasteczku studenckim Politechniki Rzeszowskiej - czy to możliwe? Okazuje się, że tak. Dzięki ciężkiej pracy Samorządu Studenckiego PRz oraz przychylności władz uczelni i pomocy sponsorów udało się zrealizować takie przedsięwzięcie.

Zapowiadana przez nas impreza odbyła się w sobotę 10 maja 2008 r. w miasteczku studenckim PRz. Poprzedziły ją blisko dwa miesiące przygotowań. Nieoceniony wkład w organizację rajdu miał Automobilklub Rzeszowski, który najpierw czuwał nad dopięciem każdego szczegółu na "ostatni guzik", a podczas trwania imprezy za-

pewnił pomoc wykwalifikowanych sędziów i obsługi.

Według początkowych założeń rajd przeznaczony był wyłącznie dla studentów i pracowników uczelni. Zgłosiło się ok. 25 załóg. Organizatorzy postanowili więc "otworzyć" imprezę również dla pozostałych osób, nawet całkowicie niezwiązanych z Politechniką. Dzięki temu na kilka dni przed 10 maja zabrakło miejsc na liście startowej, na której określono maksimum uczestników wynoszące 50 załóg. Liczba ta ograniczona była "pojemnością" trasy, którą wyznaczono w ten sposób, aby zawodnicy jak najmniej oczekiwali na parkingu, a jak najwięcej byli w ruchu.

W dniu imprezy organizatorzy pierwszego Studenckiego Rajdu Samochodowego PRz opanowali miasteczko studenckie już od wczesnych godzin

porannych. Po wcześniejszych próbach, na parkingach przeznaczonych na trasy prób czasowych nie został zaparkowany żaden samochód. Pozwoliło to na szybkie i sprawne przygotowanie zabezpieczeń poszczególnych odcinków, odgródzenie newralgicznych punktów w pobliżu ostrych zakrętów oraz przygotowanie miejsca dla służb ratunkowych i medycznych. Przez cały czas trwania imprezy na trasie czuwało kilkadziesiąt osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i prawidłowy przebieg zawodów. Byli wśród nich m.in. tzw. sędziowie faktu (czuwający nad prawidłowością pokonywania wyznaczonej trasy) oraz pracownicy ochrony i studenci pilnujący bezpieczeństwa kibiców.

Biuro Rajdu umiejscowione było w siedzibie Samorządu Studenckiego Politechniki Rzeszowskiej przy ul. Akademickiej 1/23 (DS "Promień"). To właśnie tutaj o godzinie 10:00 zebrały się wszystkie startujące załogi, w celu dopełnienia wszelkich formalności. Po oddaniu kart zgłoszeniowych, odebraniu numerów bocznych, dokumentów i materiałów od sponsorów oraz przejściu badań technicznych, kierowcy wraz z pilotami udali się na odprawę, która odbyła się na scenie zlokalizowanej w pobliżu startu. Otwarcia rajdu dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr hab. inż. Aleksander Kozłowski, prof. PRz - prorektor ds. współpracy międzynarodowej i regionalnej. Po części oficjalnej dyrektor rajdu pan Radosław Mikuła wyjaśnił wszystkim panujące zasady, poinstruował, jak postąpić z dokumentami (dla wielu załóg była to pierwsza tego typu impreza) oraz odczytał kolejność i czas startu poszczególnych załóg.

Samochody biorące udział w rajdzie zostały podzielone na dwie klasy, wg



Inauguracja trasy przez prorektora A. Kozłowskiego.

Fot. P. Bielecki



Start.

Fot. P. Bielecki

pojemności skokowej silnika: powyżej oraz poniżej 1400 cm³. Silniki wyposażone w turbosprężarkę były obciążone dodatkowym mnożnikiem pojemności. Wymogiem startu w imprezie było spełnienie wszelkich warunków koniecznych do dopuszczenia pojazdu do normalnego ruchu drogowego (plus kategoriyczny zakaz używania gałki na kierownicy). Kierowca niebędący właścicielem samochodu musiał okazać pisemne uprawnienie oraz dysponować ważnym ubezpieczeniem OC i NW. Pilot musiał mieć ukończone 17 lat. Załogi startowały w próbach czasowych w kaskach, z zapiętymi pasami, zamkniętymi szybami i włączonymi światłami mijania. W pobliżu startu wyznaczony był specjalny parking przeznaczony do pokazów różnego typu pojazdów oraz stoisk sponsorów. Zjawili się m.in. miłośnicy car-audio (w tym jeden z najlepiej nagłośnionych samochodów w Polsce i Europie) oraz członkowie klubu Toyota Celica.

O godzinie 12:15 na starcie pierwszej próby czasowej stanął zabytkowy Saab, który po uroczystym podniesieniu flagi przez prorektora Aleksandra Kozłowskiego z piskiem opon ruszył przed siebie, inaugurując trasę. Nie zdążył jeszcze opaść kurz wzbity w po-

wietrze oponami Saaba, gdy na odcinek prób czasowych zaczęły wjeżdżać kolejne załogi (w 2-minutowych odstępach).

Trasa przebiegała ulicami miasteczka studenckiego Politechniki Rzeszowskiej. Była dość szybka, z wyha-

mowaniem na szykanach i widowiskowymi odcinkami na parkingach. Jej długość wynosiła ok. 800 metrów, dzięki czemu czasy, w jakich zawodnicy ją pokonywali, oscylowały w okolicach 80 sek. Na końcu kierowca musiał zatrzymać samochód w ten sposób, aby linia mety znajdowała się pomiędzy osiami pojazdu. Za jej przekroczenie tylną osią groziły dodatkowe punkty karne, za cofnięcie zaś - dyskwalifikacja z zawodów (o czym niestety przekonała się na własnej skórze jedna z załóg).

Po przejechaniu próby czasowej i zdobyciu odpowiedniego wpisu w karcie drogowej załogi wyjeżdżały na 20-kilometrowy odcinek objazdowy. Tam również czekał na nich punkt kontrolny, na którym dodatkowo otrzymywali do rozwiązania testy z wiedzy o przepisach ruchu drogowego i zasad pierwszej pomocy wypadkowej. Wbrew obawom niektórych, wyniki z tego testu nie miały żadnego wpływu na końcową klasyfikację z prób czasowych. Dziesięć załóg, które osiągnęły najlepsze wyniki w testach, zostało dopuszczonych do udziału w specjalnych próbach sprawnościowych, które miały miejsce na parkingu pod "amfiteatrem",



"Bolid" na trasie rajdu.

Fot. P. Bielecki

w pobliżu sceny. Każdy samochód pokonał trzy próby czasowe i między nimi dwa odcinki objazdowe.

Pierwsza załoga ukończyła wszystkie próby czasowe ok. godz. 16:00, po czym w oczekiwaniu na pozostałych oraz w celu zregenerowania sił kierowca wraz z pilotem udali się na obiad. Po dotarciu wszystkich na metę, karty drogowe trafiły do Biura Rajdu i rozpoczęło się podliczanie wyników.

W tym czasie załogi wybrane na podstawie testów wiedzy podczas tras objazdowych ustawiły się na parkingu do prób sprawnościowych, a w ciągu kilku minut dookoła pojawiły się tłumy kibiców. Na parkingu pod "amfiteatrem" postawiono nowe pachołki i dużą tekturowo-styropianową ścianę. W skład prób sprawnościowych wchodziły dwie konkurencje: próba zrywu i hamowania (szybki start, nawrót i hamowanie jak najbliżej ściany - liczą się centymetry) oraz test Jackiego Stewarta (piłeczka na masce). Jedna z załóg miała pecha - opona nie wytrzymała na nawrocie próby zrywu i hamowania. Niemniej jednak od razu zabrali się do wymiany, którą zakończyli z czasem niemal godnym Formuły 1.

Wyniki w kategorii do 1400 cm³ (pojemności silnika)

1. Paweł Sanecki, Joanna Sanecka - Peugeot 1062
2. Maciej Franczak, Magdalena Kościaczyk - Fiat Seicento
3. Wiktor Pisowicz, Filip Pazdan - Fiat Seicento

Wyniki w kategorii powyżej 1400 cm³ (pojemności silnika)

1. Bartłomiej Bąk, Maciej Sierzęga - Mitsubishi Lancer EVO2
2. Andrzej Dykas, Waldemar Ulak - Subaru Impreza GP
3. Konrad Szczygielski, Tomasz Szczygielski - Volkswagen Golf II

Po zakończeniu prób sprawnościowych organizatorzy wywiesili prowizoryczne listy wyników, po upływie przepisowego czasu (na ewentualne protesty) nastąpiło zaś uroczyste rozdanie nagród na scenie. Puchary oraz wartościowe nagrody otrzymali zdobywcy pierwszych trzech miejsc w obydwu klasach pojazdów.

Nagrodzone zostały również załogi, które najlepiej wypadły w próbach sprawnościowych. Nie zapomniano też o nagrodach pocieszenia dla największego pechowca rajdu oraz dla zdobywcy najgorszego czasu. Wszyscy zawodnicy obecni na oficjalnym ogłoszeniu

wyników otrzymali pamiątkowe dyplomy za udział w imprezie.

Studencki Rajd Samochodowy PRz był bardzo udany, zarówno w oczach zawodników, kibiców, organizatorów, jak i władz Politechniki Rzeszowskiej. Impreza została zorganizowana po raz pierwszy, początkowo towarzyszyło jej więc wiele obaw. W rajdzie wzięło udział 49 załóg (jedna się nie stawiła), składających się z kierowcy i pilota. Absolutnie wszyscy stanęli na wysokości zadania, zawody odbyły się w duchu fair play, w miłej, rajdowej atmosferze. Skoro wszystko poszło jak "po sznurku", rokuje to powtórzenie rajdu za jakiś czas. Organizatorzy już mają pewne plany, aczkolwiek nie chcą ich jeszcze zdradzać. Zapowiada się ciekawie!

Organizatorzy imprezy

- ▶ Samorząd Studencki Politechniki Rzeszowskiej
- ▶ Automobilklub Rzeszowski
- ▶ Koło Naukowe Mechaników (Sekcja Samochodowa)

Rajdu nie udało się zorganizować bez pomocy władz Politechniki oraz naszych sponsorów, którym serdecznie dziękujemy za pomoc!

Sponsorzy imprezy to firmy: MDM Autostrefa, Volkswagen, Hoffman, Seat, Maxx, Medyk, AT 2000, MotoHurt, Da Grasso, Janex oraz Auto-Myjnia Skubisza 3.



Wywieszenie wyników.

Fot. P. Bielecki

Paweł Cyło
Wojciech Goclon

Każdy to powie, Politechnika rządzi w Rzeszowie

Juwenalia 2008

Wymienione w tytule hasło rozbrzmiewało od 28 do 30 maja w miasteczku studenckim naszej uczelni. Po 7 latach przerwy, juwenalia znów wróciły na nasz "campus". Studenci Politechniki Rzeszowskiej dni kultury akademickiej rozpoczęli korowodem z rzeszowskiego Rynku w środę 28 maja. Na Rynku juwenalia rozpoczęły się występami na scenie, m.in. "Polonin" oraz grup z Młodzieżowego Domu Kultury.

W tym od dawna niewidzianym w Rzeszowie kolorowym korowodzie wzięło udział około 1500 studentów, władze Politechniki oraz wiceprezydent Rzeszowa Stanisław Sieńko, który przekazał klucze do miasta na ręce Łukasza Szuby - przewodniczącego Samorządu Studenckiego PRz. Warto dodać, że w przemarszu wzięło udział wielu przebierańców. Po zakończeniu tych ceremonii, JM Rektor prof. Andrzej Sobkowiak przekazał władzę



Reprezentacyjny pojazd WBMiL w korowodzie.

Fot. M. Misiakiewicz



Wieee...lki piknik w miasteczku studenckim.

Fot. M. Misiakiewicz

w Politechnice żakom, życząc im miłej zabawy do rana.

Na samym początku atmosferę rozgrzewał muzyką w klimatach klubowych DJ Dziara, po którym wszedł na scenę jeden z najlepszych polskich Dj-ów DJ Adamus - jednak był to tylko przedsmak przed prawdziwymi emocjami. O 23:30 na naszej scenie wystąpiła jedna z największych gwiazd europejskiej muzyki klubowej - mowa

tu o Danzelu - a chwilę przed tym odbył się pokaz laserów.

Również tego dnia zostały ogłoszone wyniki na najlepsze przebranie w korowodzie (zwyciężyli: grupa Spartiata oraz grupa żołnierzy walczących pod znakiem "moherowych beretów"), odbył się pokaz breakdance oraz maraton tańca amatorskiego. Po zakończeniu koncertów studenci bawili się w stołówce w klimatach lat '60-'90 oraz disco polo - podczas trwania tej imprezy grupa grafficiarzy rozpoczęła prace nad nowym wizerunkiem amfiteatru.

Kolejnego dnia miasteczko studenckie ożyło stosunkowo wcześniej. O 12:00 rozpoczął się blok zawodów sportowych. W centrum dydaktyczno-sportowym PRz, w sektorach A i B rozpoczęły się zawody w piłce nożnej halowej, w których wzięło udział aż 20 drużyn. Najlepszym zespołem okazał się team o nazwie "Drink Boys". W tym samym czasie w sektorze C zespoły siatkarskie mieszane (4 mężczyzn, 2 kobiety), zmagaly się o tytuł najlepszej drużyny Juwenaliów 2008.

Z lekkim opóźnieniem, ale z dużym zapalem rozpoczęła się rywalizacja na boisku do siatkówki plażowej. Warto zauważyć, że w turnieju wzięło udział dwóch zawodników Asseco Resovii: Michał Kaczmarek oraz Jakub Mach, którzy ostatecznie zajęli 3. miejsce w końcowej klasyfikacji. Kolejnym



Jedna z atrakcji - przeciąganie auta.

Fot. M. Misiakiewicz

punktem zawodów sportowych był turniej ulicznej koszykówki "Streetball", oficjalnym patronem tych zawodów była firma produkująca silniki lotnicze - MTU.

Największe sportowe emocje rozpoczęły się o godzinie 16:00, dzięki bardzo dobrej współpracy z siłownią Cool-Gym oraz firmą Olimp - producentem napojów Dominator - udało się zorganizować profesjonalne zawody strongmanów, które we wspaniałym stylu poprowadził dr inż. Grzegorz Bu-

dzik z Katedry Konstrukcji Maszyn, radny Rzeszowa. Zawodników do walki rozgrzewały cheerleaderki z grupy ANIXI. Rywalizacja o zwycięstwo toczyła się do ostatniej konkurencji, jednak ostatecznie wygrał nasz kolega Jarek. Gwiazdą zawodów był Piotr Głuchowski, kulturysta światowego formatu. O 18:00 w stołówce wystąpił dla studentów kabaret DNO, który przez ponad godzinę zabawiał żaków swoimi skeczami. Tuż po występie kabaretu, na scenie powitaliśmy pierwszy zespół - Wańka Wstańka. Rozbawił on publiczność czekającą na największe gwiazdy tego wieczoru, którymi były zespoły: Czarno-czarni, BIG-CYC oraz Toples. Szampańska zabawa trwała do 1:30, po czym studenci - jak poprzedniego dnia - udali się do stołówki, gdzie bawili się do białego rana.

Piątek był ostatnim dniem naszych juwenaliów, równie atrakcyjnym jak poprzednie. Tradycyjnie, o godzinie 12:00 rozpoczął się blok sportowy: koszykarze w hali sportowej rozgrywali turniej, a reprezentacje poszczególnych akademików walczyły o tytuł najlepszego z nich. Po wyrównanej walce wygrał akademik "Promień". Około godz. 16:00 odbyły się występy Capeiry i tuż po nich pokazy Bractwa Rycerskiego z Nowej Dęby. O godzinie 17:30 rozpoczęliśmy koncerty, a pierwszym



Nie zabrakło imprez sportowych.

Fot. M. Misiakiewicz

zespołem, który pojawił się na scenie był Sushee, po nim wystąpiły następne zespoły: KSU, Oddział Zamknięty oraz Piersi. Przed występem formacji Pawła Kukiza podziwialiśmy taneczne pokazy ognia. Na zakończenie naszej 3-dniowej imprezy byliśmy zaś świadkami fenomenalnego wręcz pokazu sztucznych ogni.

O godzinie 2:00 w nocy z piątku na sobotę zakończyliśmy otwartą imprezę, a studenci udali się na kolejną juwenaliową dyskotekę w stołówce. W przeciągu tych niezapomnianych trzech dni naszego studenckiego święta odbyło się wiele konkursów z cennymi nagrodami ufundowanymi przez naszych niezawodnych sponsorów. Nie tylko oni czu-

wali nad nami. Dziękujemy niebiosom za piękną pogodę, dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nas finansowo, dbali o nasze bezpieczeństwo i zaufali nam na tych kilka dni. Może uda się powtórzyć podobną imprezę w przyszłym roku?

Klaudia Ortyl

Naczelnny fizyk z SEVRES gościem GL☺BU

W dniu 16 maja 2008 r. na zaproszenie Koła Naukowego GL☺B z wizytą w naszej uczelni przebywał dr inż. Włodzimierz Lewandowski, naczelnny fizyk z BIPM - BIUREAU INTERNATIONAL DES POIDS ET MESURES z SEVRES pod Paryżem - absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej.

Dr W. Lewandowski wygłosił w auli S-1 dwuczłonowy wykład pt. "Wspomnienie z lat akademickich - Studencka Wyprawa Azjatycka do Indii i Nepalu" oraz "Międzynarodowe Biuro Miar i Wag w Sevres wczoraj, dziś i jutro".

Niecodziennego gościa powitał prezes NKG GL☺B Paweł Tokarz oraz dziekan elekt Wydziału Matematyki i Fizyki Stosowanej prof. dr hab. Dov Wajnryb. W wykładzie uczestniczyli członkowie kół naukowych i studenci PRz, uczniowie niektórych rzeszowskich liceów, m.in. Sióstr Prezentek im. Jana Pawła II, III LO im. Cypriana K. Norwida, IV LO w Rzeszowie i VIII LO w Rzeszowie. W sumie na sali zebrało się ok. 180 słuchaczy.

W pierwszej części wykładu dr W. Lewandowski opowiedział o niezwykłej podróży, przygotowaniach, poznanych ludziach i miejscach, które odwiedził podczas studenckiej wyprawy azjatyckiej zorganizowanej z grupą kolegów z PW. Wykład wzbogaciły zdjęcia z Afganistanu, Iranu, Nepalu i Indii, zobaczyliśmy m.in. nieistniejące już gigantyczne posągi Buddy w dolinie Bamianu, zniszczone przez

talibów 8 marca 2001 r. Wykonane przez uczestników wyprawy dokładne pomiary fotogrametryczne obydwu posągów mają być przekazane obecnym władzom Afganistanu celem ich rekonstrukcji.

W drugiej części wykładu dowiedzieliśmy się więcej o tym, czym zajmuje się Międzynarodowe Biuro Miar, mające olbrzymie znaczenie dla gospodarki i bezpieczeństwa Europy. Dr W. Lewandowski uświadomił nas, że bez ujednoczania podstawowych jednostek miar i czuwania nad ich niezmiennością nie byłby możliwy dalszy rozwój gospodarczy świata. Mogliśmy się dowiedzieć, jaka jest w tej chwili definicja sekundy oparta na drganiach atomu

Cezu, jak również o tym, że w najbliższym czasie na pewno ulegnie zmianie. Dokładny pomiar czasu jest obecnie niezbędny do coraz bardziej zaawansowanych badań kosmosu, pomiaru odległości i określania współrzędnych geograficznych - geodezyjnych. Największym problemem podczas pierwszych wypraw oceanicznych był dokładny pomiar czasu na morzu, trwają również prace nad nowym, dokładniejszym wzorcem jednego kilograma.

Dr W. Lewandowski przedstawił interesujące informacje nt. programu GALILEO - przyszłego europejskiego systemu nawigacji satelitarnej, kompatybilnego ze swym amerykańskim odpowiednikiem GPS. Jest to system

Ciąg dalszy na str. 53.



W czasie wykładu.

Fot. M. Misiakiewicz

bazujący na amerykańskich rozwiązaniach i technologii, dzięki czemu jest on tańszy i już sprawdzony.

Wykład zaowocował m.in. nawiązaniem współpracy przez dr. inż. Romana Tabisza z Zakładu Metrologii

i Systemów Pomiarowych na WEiI przy tworzeniu systemów wzorców czasu i częstotliwości. W czasie wolnym dr. W. Lewandowskiemu towarzyszył mgr inż. Jerzy Gajdek, kolega z ławy akademickiej i jednocześnie opiekun GL©B-u. Były prywatne spotkania, uczestnictwo w koncercie na Zamku w Łańcucie i pobyt w sobotę 17 maja w Bezmiechowej. Nasz gość odwiedził Akademicki Ośrodek Szybowcowy PRz, gdzie uczestniczył w uroczystościach związanych z jubileuszem rekordu szybowcowego gen. pil. Tadeusza Góry.

Dr. Włodzimierza Lewandowskiego zauroczyły wszystkie elementy pobytu w Politechnice i na Podkarpaciu. Po powrocie do Francji przesłał na ręce opiekuna GL©B-u J. Gajdka podziękowanie za "doskonałą organizację pobytu w Rzeszowie", skąd wyniósł "same dobre wspomnienia".



Dr W. Lewandowski (z prawej) w rozmowie z rektorem prof. A. Sobkowiakiem.

Fot. M. Misiakiewicz

Paweł Tokarz

Polemiki

Kosiński Story

Wprowadzenie Będzie tu mowa o książce, której wersja angielskojęzyczna jest zatytułowana *Painted Baird*, a której autorem jest Jerzy Kosiński - wydań, poczynając od roku 1968, miała pewnie bez liku. Wersja polskojęzyczna nosi tytuł *Malowany Ptak* - dostępne obecnie wydanie stanowi edycja A. Kuryłowicza - Albatros, Warszawa 2006. Klucz do tej książki odgrywa niepozorny tomik *Czarny Ptasiór* Joanny Siedleckiej - MARABUT i CIS - Gdańsk, Warszawa 1994. Pomocna okaże się też książka A. Ziółkowskiej *Amerykanie z wyboru i inni* - Dom Książki, Warszawa 1998.

Ta ostatnia książka A. Ziółkowskiej przytacza wywiad z Aleksandrem Jordanem Lutosławskim (ok. 1910-1996), człowiekiem, który spełnił zaiste dziwną rolę tłumacza. Syn filozofa Wincentego Lutosławskiego (1863-

-1954), krakowianina niepoślednich talentów, o którym z braku miejsca jedynie napomykamy. Sam A.J. Lutosławski poniósł specyficzną zasługę, przełożywszy na angielski dostarczoną mu przez Kosińskiego książkę napisaną po polsku - dając mu słowo, że fakt ten zachowa w ścisłej tajemnicy - umożliwił tym wystąpienie Kosińskiego jako autora książki *The Painted Baird* w języku angielskim! Gdzieś po 20 latach od jej wydania (a dzięki usilnej reklamie pewnych środowisk stała się ona w USA bestsellerem) wybuchła głośna afera, właściwie skandal. Zarzucano Kosińskiemu, że nie pisze samych książek, że używa *ghost writers*. Kosiński zakończył *American Life* samobójstwem. Lutosławski przyznaje w wywiadzie udzielonym Ziółkowskiej po śmierci Kosińskiego, że jednak dotrzymał słowa, będąc indagowany wy-

parł się solennie autorstwa przekładu. Oto jego słowa (str. 91.):

Kiedy teraz mówię o tym, wiem, że nie mogę mu zaszkodzić; fakt, że "Painted Bird" jest tłumaczeniem, nie jest haniebny ani kompromitujący. Za życia Kosińskiemu zależało na tajemnicy, między innymi ze względu na wydawców.

Tu mamy ochotę zakrzyknąć: A prawda?! Czy prawda w ogóle się nie liczy?! No, bo właśnie gdy myślimy i mówimy o Kosińskim, na czoło wysuwa się prawda. Najnowsze, 7. wydanie *Chambers Biographical Dictionary* - London 2003, zawiera już całkiem powściągliwy życiorys Kosińskiego - jednak nacechowany uznaniem, a kończący się tak:

*A compulsive story teller who invented many myth surrounding his own life, he committed suicide in 1991. **

Tymczasem *The Oxford Companion to Twentieth-Century Literature in English* - Oxford University Press, Oxford 1996 - edited by Jenny Stringer, obszernie prezentuje Kosińskiego, oferując obficie *many myth surrounding his life*, a ja pozwolę sobie dla barwności przytoczyć choć mały fragment tego tekstu, zajmującego 2/3 długiej kolumny (str. 368.):

*Separated from his parents at the age six, Kosinski spent the years of the Second World War wandering through Russia and Poland, living on his wits in alien communities before being reunited with his parents in 1945. This extraordinary experience caused Kosinski to lose the power of speech for some years, which he recovered through a skiing accident in 1947.***

Nie ma tu słowa prawdy - jedna błaża! Lecz czyż nie jest to wszystko intrygujące?!

Czarny Ptasiór Liczy 160 stron i dzieli się na 8 rozdziałów, oto ich tytuły: (1) Josek Lewinkopf, (2) Czarny Pajaczek, (3) Synek Profesora, (4) Profesor Kusiński, (5) Komuniściny, (6) Judaszowe najduchy, (7) Mały Kusiński, (8) Czarny Ptasiór.

Sandomierz Już w pierwszych dniach po rozpoczęciu wojny 3-osobowa rodzina bogatych i wykształconych Żydów - Lewinkopfów, opuściła Łódź

i osiadła w Sandomierzu. Była to rodzina całkowicie spolonizowana. Jurek bez sympatii odnosił się do żydowskich rówieśników, nigdy się z nimi nie próbował bawić i utrzymywał, że jest Polakiem - Jerzym Kosińskim, recytując im pacierze. Aby mu dokuczyć, nazywali go Joskiem. Około półtora roku mieszkali przy Rynku. Potem zamieszkali bardziej na uboczu, w sierpniu 1942 r. zaś przenieśli się raz jeszcze, wybierając "miejsce idealne, z dala od centrum, w wąwozie, wśród łąk, pól i krów, porozrzucanych od siebie chałup". I tak przeżyli w Sandomierzu dwa i pół roku. Oto opinia jednej z mieszkanki Sandomierza (str. 37.):

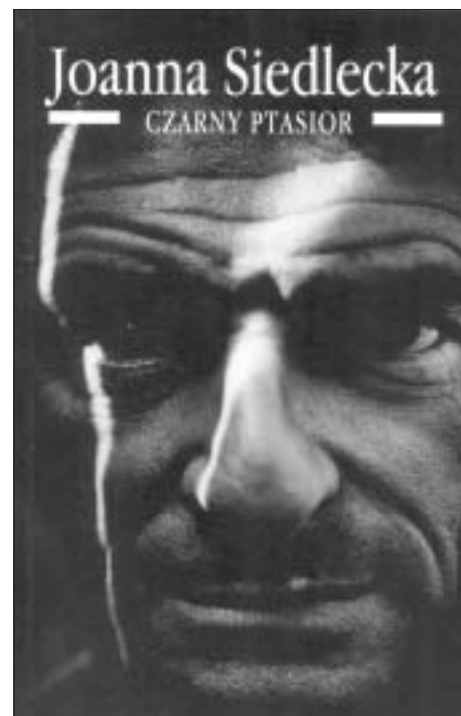
Byliśmy rozczarowani, zdziwieni, że w wywiadach, których tak często udzielał, mówił o Kazimierzu nad Wisłą, Krakowie, Tatrach, nigdy natomiast o Sandomierzu, gdzie przeżył szczęśliwie - a to przecież najważniejsze - prawie dwa i pół roku okupacji!

Dąbrowa Rzeczycka k. Rozwadowa - poblizie Tarnobrzega. Zamieszkali tu od września, najdalej października 1942 r. Był to drewniany barak mieszkalny rodziny chłopskiej Andrzeja Warchoła. Dodajmy, że znaleźli się tam z nimi: kilkuletni Henryk, również Żyd, oraz jego niania - Polka, starsza osoba. Pierwszą Wigilię spędzili z rodziną Migdałków, łamiąc się chlebem w miejsce opłatka, a jedynym wigilijnym daniem był żur z ziemniakami. Spędzili tu kolejne dwa i pół roku z okładem, opuszczając bezpiecznie wioskę pod koniec kwietnia 1945 r. Przeżyli. Oto kolejny krótki cytat (str. 41.):

Wszyscy oczywiście wiedzieli lub domyślali się, że to Żydzi, nikomu nie przyszło jednak do głowy, żeby donieść o tym Niemcom stacjonującym w niedalekim Zaklikowie i Radomyślu. Wieś była faktycznie zabita dechami, biedna, ale religijna, przyzwoita, rozumiejąca, że to też ludzie i chcą żyć.

Aby opowiedzieć, jak to się stało, że znaleźli się w Dąbrowie, znów użyczymy miejsca sprawnej prozie Joanny Siedleckiej (str. 43-44):

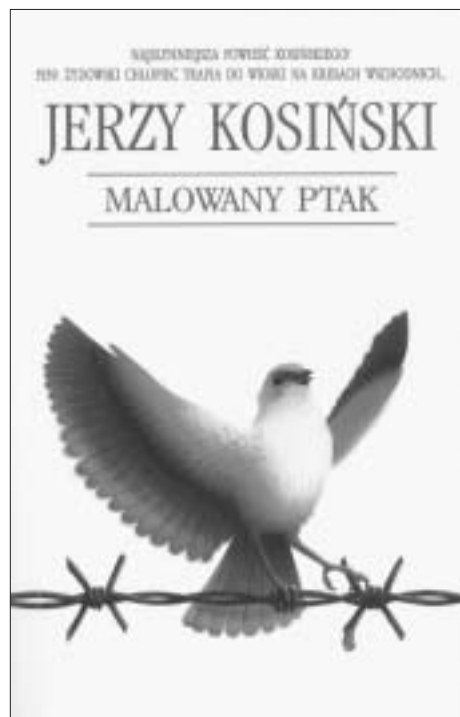
Sprowadził ich do Dąbrowy ksiądz Eugeniusz Okoń z Radomyśla nad Sanem, znana postać międzywojennego dwudziestolecia. Nie tylko ksiądz, ale



i lewicowy działacz chłopski, przywódca Chłopskiego Stronnictwa Radikalnego, przez dwie kadencje poseł na sejm z listy PSL-Lewica. (...) Kochał też karty, dobry alkohol i kobiety - miał w Warszawie konkubinę i dwie córki, które wychowywał, utrzymywał. (...) Nie wiadomo, w jaki sposób dotarli do niego Kosińscy. Z Sandomierza do Radomyśla bardzo niedaleko, mogli więc usłyszeć, że pomaga Żydom.

A oto najbardziej spektakularna błaża *Malowanego Ptaka* (str. 48-49):

W maju 1943 r. - razem z Andrzejem Migdałkiem oraz tutejszymi rówieśnikami - przystąpił do pierwszej komunii. (...) Po komunii ksiądz Sebastiański namówił ich na ministranturę, a nie śmieli odmówić, (...) służyli tylko podczas mszy wieczornych. Podczas jednej z nich, gdy Jurek akurat stał przed ołtarzem, starsi ministranci zaczęli - jak to chłopcy - szturchać się łokciami, śmiać. Bardzo możliwe, że właśnie z Jurka. Bądź co bądź Żyda, który służy do mszy. (...) W każdym razie rzeczywiście, podobnie jak Chłopak z Malowanego Ptaka, upadł nagle przed ołtarzem, upuścił mszał, który miał podać księdzu. Ale szybko wstał, podniósł go i oddał. Na pewno bardzo to przeżył, w sumie nie się jednak nie stało. Nadal był ministrantem, ksiądz Sebastiański nawet go nie zbeształ, nie zwrócił uwagi. (...) Nie



wrzucono go też - jak bohatera Malowanego Ptaka - do kloaki. Nie stracił wcale głosu. Ani wtedy, ani w żadnych innych okolicznościach.

Summary Siedlecka udowodniła nieodpartą metodą *step by step*, że uważany za "arcydzieło literatury Zagłady,

jej literacki dokument" *The Painted Bird*, przedstawiający losy Chłopca - bohatera książki - *port parole* jej Autora - jest tworem patologicznej, mocno odbiegającej od psychicznej normy wyobraźni, nacechowanej zadziwiającym syndromem agresji, skierowanej prze-

ciwko zmyślnym wrogom przedstawianym przy użyciu takich składników, które z zadziwiającą perfidią deformują i wypaczają obraz tych ludzi, których znał i wśród których (i z narażaniem życia których - dzięki ich ofierze i ryzyku) bezpiecznie przeżył pięć lat hitlerowskiej okupacji Polski, pozostając dzień w dzień pod opieką swych troskliwych i kochających rodziców.

* Niepoprawny pisarz - autor wielu mitów otaczających jego własne życie, popełnił samobójstwo w 1991.

** Oddzielony od swych rodziców w wieku sześciu lat, Kosiński spędził lata II wojny światowej, wędrując poprzez Rosję i Polskę, wzrastając pośród obcych ludzi - nim połączył się z własnymi rodzicami w 1945. To niezwykle doświadczenie spowodowało na kilka lat utratę zdolności mówienia, odzyskaną po narciarskim wypadku w 1947.

Ludomir M. Ludański

NAM STRZELAĆ NAKAZANO ☺

Zawody Strzeleckie Dziennikarzy

W dniu 4 kwietnia br. odbyły się I Zawody Strzeleckie Dziennikarzy o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego. Zawody odbyły się na strzelnicy Ligi Obrony Kraju w Ropczycach. W konkurencjach strzeleckich rywalizowały 3-osobowe reprezentacje prasy, radia i telewizji, w tym także zespół Akademickiego Radia i Telewizji Centrum Politechniki Rzeszowskiej.

W konkurencji indywidualnej redaktor Robert Szwajca uplasował się tuż za podium, natomiast w klasyfikacji



Redaktorzy Radia Centrum w akcji.

Fot. własna



Robert Szwajca (ARiTC) i Konrad Dudek (TVP).

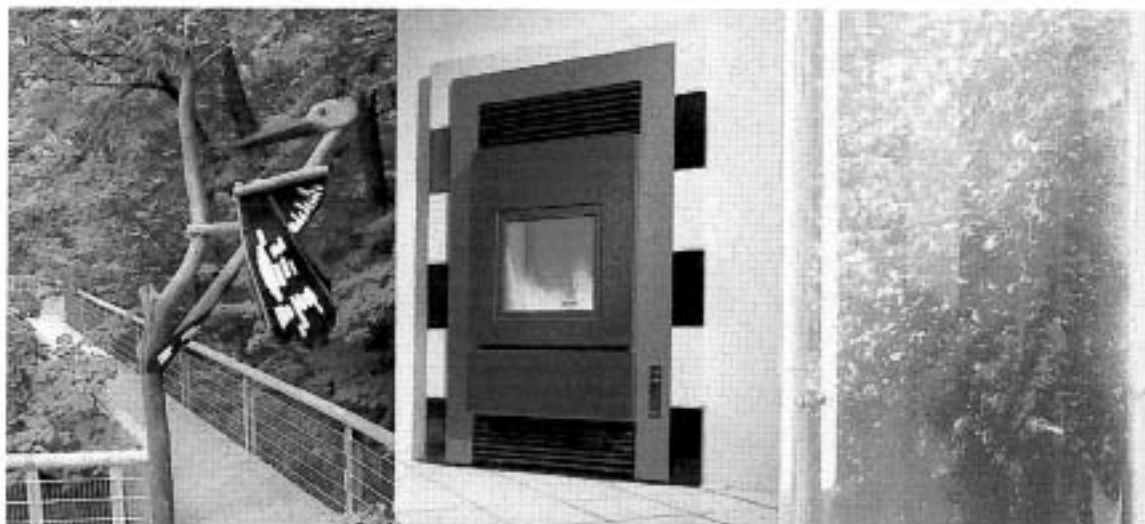
Fot. własna

Andrzej Blahaczek

drużynowej nasz zespół sklasyfikowany został w środku stawki. Bezkonkurencyjna okazała się ekipa gazety codziennej Nowiny, która otrzymała wszystkie najbardziej cenne trofea.

Impreza była okazją do spotkania się środowiska dziennikarzy regionalnych mediów, a jej sportowo-rekreacyjny charakter pozwolił także na wymianę poglądów i doświadczeń związanych z pracą dziennikarza.

STYPENDIA W NIEMCZECH DLA ABSOLWENTÓW WSZYSTKICH KIERUNKÓW STUDIÓW



zawierających w swoim programie tematykę ochrony i zarządzania środowiskiem, ochrony przyrody, zrównoważonego rozwoju lub edukacji ekologicznej

www.dbu.de
www.sds.org.pl

Program stypendialny DBU jest kontynuacją ogólnopolskiego konkursu na najlepszych absolwentów wyższych uczelni w dziedzinie ochrony środowiska realizowanego w latach 1998-2007 we współpracy z Fundacją im. Nowickiego.

Partner programu:



Stypendium:

- Staż w firmach, instytutach badawczych, urzędach, NGOs, trwający 6 - 12 miesięcy

Wymagania:

- Znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- Dobre wyniki w nauce

Termin zgłoszeń:

- Trzeci kwartał każdego roku





P R A S A O P O L I T E C H N I C E



Z Katowic przyjadą po naukę do Rzeszowa - informuje

GW z 3 marca 2008 r. "Politechnika Rzeszowska podpisała umowę z powstającym w Katowicach technikum lotniczym. Uczniowie ze Śląska będą przyjeżdżać do Rzeszowa na zajęcia w laboratoriach". Od września br. katowicki ZDZ zamierza utworzyć technikum pod wymienioną nazwą, ze specjalnością awionika, którego uczniowie być może zostaną w przyszłości studentami PRz - informuje prodziekan WBMiL dr inż. E. Rejman. To pierwszy w Polsce program szkolenia uczniów tej szkoły na uczelni technicznej. Zajęcia teoretyczne planowane są w Katowicach, natomiast zajęcia praktyczne odbywać się będą w laboratoriach naszej uczelni. O zawarciu umowy informowała też "Rzeczpospolita" z 26 marca br.

Kupią dzieciom z Załuczy pościel, koce i zabawki - donosi GW z 3 marca 2008 r. W ramach przedsięwziętej akcji, Samorząd Studencki PRz zorganizował akcję charytatywną na rzecz pensjonariuszy Dziecięcego Internatu w Załuczy na Ukrainie. W ośrodku przebywają dzieci cierpiące na choroby popromienne spowodowane katastrofą w Czarnobylu, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu GP.

Olimpiada Matematyczna - czytamy w GW z 10 kwietnia 2008 r. Po raz pierwszy w historii OM, tegoroczny ogólnopolski finał tej Olimpiady odbył się w Politechnice Rzeszowskiej. To ważne wydarzenie odnotowane zostało na łamach GP nr 5/2008.

Święto nauki i sztuki na Politechnice - informuje GW z 24 kwietnia 2008 r. Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki zorganizowany został po raz pierwszy, o czym informujemy na str. 3., 7., 8. GP. Wydarzenie odnotowały też SN z 24 kwietnia br. oraz regionalna TV.

Wyszarpali kasę z budżetu - informuje GW z 20 maja 2008 r. "Będą dodatkowe pieniądze na kształcenie pilotów. A może Politechnika będzie kształcić Chińczyków?" - obwieścił wczoraj w Rzeszowie wiceminister infrastruktury - czytamy. Obiecane Politechnice środki na ten cel w 2007 r. poprzedni rząd RP przekazał chełmskiej PWSZ. Ich zwrot oznacza szansę na kształcenie 15 pilotów rocznie. Kształceniem w Politechnice na specjalności pilotażowej zainteresowani są Chińczycy, skłonni za cykl szkoleniowy zapłacić milion dolarów - poinformował wiceminister Jarmuziewicz. Zdaniem prodziekana WBMiL dr. E. Rejmana szansa na odpłatne kształcenie jest realna.

Juwenalia Politechniki Rzeszowskiej - informuje GW z 27 maja 2008 r. Tegorocznym atrakcyjnym juwenaliom, świetnie zorganizowanym przez Samorząd Studentów PRz, lokalne media poświęciły dużo uwagi. Takiego zaangażowania Samorządu nie było od wielu lat - wielka i mozolna praca, godna uznania nie tylko z powodu organizacji juwenaliów.



Politechnika Rzeszowska ma nowych prorektorów - informują N z 14 marca 2008 r.

Sylwetki prorektorów wybranych na kadencję 2008-2012 prezentowaliśmy w GP nr 4/2008. O wyborze prorektorów informowała też GW z 14 marca br.

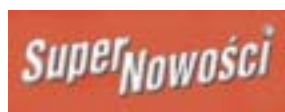
To był wspaniały lot! - czytamy w N z 19 maja 2008 r. "Uroczystości upamiętniające jedno z najważniejszych dokonań polskich szybowców - słynny lot Tadeusza Góry, zorganizowała w sobotę Politechnika Rzeszowska. Wziął w nich udział główny bohater wydarzeń sprzed 70 lat". O wydarzeniu - na str. 3. GP.

Tysiąc złotych stypendium - informują N z 15 maja 2008 r. "Minister nauki ogłosiła 10 kierunków studiów technicznych, matematycznych i przyrodniczych, których najlepsi studenci dostaną stypendia motywacyjne. A uczelnie kształcące ich - dodatkowe pieniądze". Wiele z tych kierunków prowadzonych jest w naszej uczelni, jak: mechatronika, budownictwo, inżynieria środowiska, elektrotechnika, mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka, matematyka. Resort takie stypendia obiecuje od nowego roku akademickiego dla 3 tys. studentów objętych programem. Uczelnie prowadzące te kierunki zostaną wyłonione w konkursie, na taką szansę liczą władze uczelni - podkreślił to w rozmowie JM Rektor. Z badań OBOP wynika, że już za rok na rynku pracy brakować będzie ok. 55 tys. inżynierów - czytamy. O planach MNiSzW informowała też GW z 19 maja br. w artykule "Na zachętę po tysiąc złotych miesięcznie".

Miliony dolarów wkrótce przylecą z Chin - informują N z 20 maja 2008 r. "Politechnika Rzeszowska otrzymała niezwykle propozycję - kształcenie chińskich pilotów. Za każdego wyszkolonego lotnika Chiny zapłacą milion dolarów". Przebywający w Rzeszowie wiceminister infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz, składając tę deklarację, przyznał, że Politechnika pod tym względem posiada najlepszy w kraju Ośrodek. Do końca maja uczelnia ma ustosunkować się do tej propozycji. O rozważeniu oferty uczelni pisała też GW 21 maja br. w artykule "Miliony za Chińczyków" oraz SN z 20 maja br. w artykule "Milion dolarów za Chińczyka".

Gdy zobaczysz, lepiej zrozumiesz - czytamy w N z 29 maja 2008 r. "Wykładowcy robili wszystko, aby pokazać, że świat fizyki, choć wydaje się trudny i niedostępny, jest bardzo ciekawy i da się go zrozumieć". Pokazy z fizyki, organizowane przez Katedrę Fizyki już po raz dziesiąty, odbywały się przez 2 dni i zgromadziły

madziły niezliczone rzesze zainteresowanych. Szerzej o pokazach w następnym numerze GP.



Uczelnia techniczna na topie - czytamy w SN z 11 marca 2008 r. Na łamach SN prezentuje Politechnikę Rzeszowską rektor prof. A. Sobkowiak, informując o bieżącym dostosowywaniu oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. "Dziedziny humanistyczne i techniczne przenikają się. Wiele uniwersytetów rozszerza ofertę o kierunki techniczne". Cytowana wypowiedź podkreśla znaczenie i wagę dyplomu inżyniera we współczesnej gospodarce. Od roku akad. 2008/2009 uczelnia uruchamia nowe kierunki, planuje rozszerzenie oferty w latach następnych.

Pilotaż bez pieniędzy - donoszą SN z 9 kwietnia 2008 r. "Najpierw mniej pieniędzy dla studentów pilotażu, teraz pod kreską OKL". W listopadzie 2007 r. wiceminister transportu zmniejszył budżet OKL-u o 600 tys. zł. Obecnie Ministerstwo Infrastruktury od 3 m-cy nie przekazuje środków nawet na bieżącą działalność OKL-u. Sprawa jest w toku wyjaśniania tej trudnej dla uczelni sytuacji.

Magisterkę pilnie kupię - czytamy w SN z 11 kwietnia 2008 r. "Handel pracami licencjackimi i magisterskimi kwitnie w najlepsze". Uczelnie bronią się przed tymi praktykami poprzez programy antyplagiatowe. "U nas możliwości splagiatowania są mniejsze, ponieważ studenci muszą czynnie uczestniczyć w pracach badawczych katedry czy zakładu. Istnieje też system ewidencji elektronicznej wszystkich prac dyplomowych, często weryfikowanych" - informuje na łamach SN prof. Leszek Woźniak, prorektor ds. nauczania PRz.

880 tys. na latanie - czytamy w SN z 15 kwietnia 2008 r. Po interwencji posła S. Ożoga, Ministerstwo Infrastruktury zgodziło się przelać na konto uczelni środki na działalność bieżącą OKL-u. Jak tłumaczy MI, zwłoka spowodowana była zmianą rozporządzenia w sprawie ich wypłaty. "Tym sposobem Politechnika

otrzymała pieniądze na funkcjonowanie OKL-u, ale ciągle czeka na obiecane 600 tys. zł, które pozwoliłyby jej w 2008 r. kształcić nie 12, ale 15 studentów na kierunku pilotaż".

Architekt to zawód z przyszłością - czytamy w SN z 17 kwietnia 2008 r. "Na rynku zaczyna brakować architektów. Zwracają na to uwagę zarówno pracownicy biur projektowych, jak i przedstawiciele samorządów. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, Politechnika uruchamia od 1 października architekturę i urbanistykę". O planach kształcenia na wymienionym kierunku poinformował na łamach SN dziekan WBiIS prof. L. Ziemiański. W dniach 18-19 czerwca odbędzie się egzamin dla kandydatów z predyspozycji zawodowych.

Po Politechnice na pewno znajdziesz pracę - czytamy w SN z 24 kwietnia br. "Nie jest żadną nowiną, że nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie brakuje absolwentów uczelni technicznych" - informuje na łamach SN prof. Leszek Woźniak - prorektor ds. nauczania. Uczelnia ustawicznie poszerza ofertę edukacyjną, dostosowując ją do potrzeb gospodarki, prowadzi unikalne kierunki studiów, jak choćby lotnictwo i kosmonautykę oraz zapewnia studentom świetną bazę dydaktyczno-lokalową.

Wielki Góra zadziwił świat - czytamy w SN z 19 maja 2008 r. "Bezmiechowa, gm. Lesko. Dokładnie 70 lat temu Europa z wrażenia wstrzymała oddech" - czytamy. 17 maja br. w Akademickim Ośrodku Szybowcowym PRz im. T. Góry w Bezmiechowej odbyła się uroczystość jubileuszu 70-lecia rekordowego przelotu szybowcowego Tadeusz Góry, o czym piszemy na str. 3-6 GP. Wydarzenie odnotowały Nowiny w artykule "To był wspaśniały lot", GW w artykule "Medal dla Tadeusza Góry", TVP, inne stacje telewizyjne i radiowe.



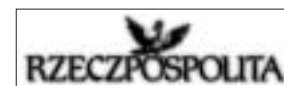
Nowi rektorzy - na łamach FA nr 4 z kwietnia 2008 r. znajdujemy informacje dotyczące wyboru władz akademickich

polskich uczelni na kadencję 2008-2012. Artykuł zawiera m.in. informację o wyborze prof. Andrzeja Sobkowiaka na kolejną kadencję w PRz.



Jubileuszowy przelot nad Małymi

Solecznikami - czytamy w TW z 22 maja 2008 r. "Z okazji 70. rocznicy wielkiego przelotu Tadeusza Góry w Małych Solecznikach odbędzie się specjalna uroczystość, w której weźmie udział delegacja samorządu miasta Świdnik, polskiego i litewskiego lotnictwa wojskowego. W dniu uroczystości nad Małymi Solecznikami przeleci eskadra samolotów ze Świdnika. Uroczysta ceremonia odbędzie się na dziedzińcu miejscowej szkoły, na gmachu której przed laty została umieszczona tablica pamiątkowa na cześć rekordowego przelotu Tadeusza Góry". Tak społeczność rejonu sołecznickiego na Litwie czciła pamięć dokonań obecnego z nami w Bezmiechowej generała Tadeusza Góry w dniu 17 maja br. Tygodnik informuje o związkach T. Góry z Politechniką Rzeszowską. Podobna informacja ukazała się w internetowym wydaniu TW z 28 maja br., pt. "Wielki wyczyn zasługuje na wielką pamięć".



Inżynier za sterami - czytamy w wyda-

niu z 23 kwietnia 2008 r. "Studia na Politechnice Rzeszowskiej to gwarancja pracy w Dolinie Lotniczej, dzięki której Podkarpacie ma się stać jednym z wiodących w Europie regionów przemysłu lotniczego". O studiowaniu na kierunku *lotnictwo i kosmonautyka* na łamach Rz informuje m.in. prodziekan WBMiL dr inż. E. Rejman, dostrzegając w tym szanse rozwoju regionu, ale przede wszystkim szanse zawodowe dla absolwentów tego kierunku w wielu renomowanych firmach lotniczych. PRz jest kuźnią dobrze przygotowanych kadr dla lotnictwa i przemysłu lotniczego, i jak pisze "Rzeczpospolita" "Nigdzie w Polsce nie ma tak silnego zaplecza naukowo-badawczego i równie wielu specjalistów w tej dziedzinie".

Opracowanie
M.O.

AKADEMICKIE RADIO CENTRUM Rzeszów 89,0 Mhz



PROGRAM RAMOWY

PONIEDZIAŁEK

- 07.00 - RADIORANEK - akademicki magazyn informacyjno-muzyczny
- 10.00 - STUDIO 89 - miejski blok informacyjny
- 14.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 15.00 - STREFA RADIOAKTYWNA - akademicki magazyn muzyczno-informacyjny
- 18.00 - VOLVER - magazyn studencki
- 20.00 - AUDYCJA DOBRZE ROCKUJĄCA- audycja autorska
- 22.00 - RAP CENTRUM - audycja muzyczna
- 24.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 01.00 - NOCNA ZMIANA

WTOREK

- 07.00 - RADIORANEK - akademicki magazyn informacyjno-muzyczny
- 10.00 - STUDIO 89 - miejski blok informacyjny
- 14.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 15.00 - STREFA RADIOAKTYWNA - akademicki magazyn muzyczno-informacyjny
- 18.00 - OBŁĘDNA PROPOZYCJA SZALEŃSTWA- magazyn studencki
- 20.00 - CZAD LISTA - rockowa lista przebojów
- 22.00 - RTV - satyryczny magazyn autorski
- 24.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 01.00 - NOCNA ZMIANA

ŚRODA

- 07.00 - RADIORANEK - akademicki magazyn informacyjno-muzyczny
- 10.00 - STUDIO 89 - miejski blok informacyjny
- 14.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 15.00 - STREFA RADIOAKTYWNA - akademicki magazyn muzyczno-informacyjny
- 18.00 - FONOTEKA - audycja muzyczna
- 20.00 - 89 BITÓW NA 89 FM - audycja muzyczna
- 24.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 01.00 - NOCNA ZMIANA

CZWARTEK

- 07.00 - RADIORANEK - akademicki magazyn informacyjno-muzyczny
- 10.00 - STUDIO 89 - miejski blok informacyjny

- 14.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 15.00 - STREFA RADIOAKTYWNA - akademicki magazyn muzyczno-informacyjny
- 18.00 - FOLK I CAŁA RESZTA - audycja muzyczna
- 19.00 - DEJA VU - studencki magazyn kulturalny
- 21.00 - EPICENTRUM - audycja muzyczna
- 24.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 01.00 - NOCNA ZMIANA

PIĄTEK

- 07.00 - RADIORANEK - akademicki magazyn informacyjno-muzyczny
- 10.00 - STUDIO 89 - miejski blok informacyjny
- 14.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 15.00 - STREFA RADIOAKTYWNA - akademicki magazyn muzyczno-informacyjny
- 18.00 - NON STOP - audycja muzyczna
- 19.00 - BRUNET WIECZOROWĄ PORĄ - audycja autorska
- 21.00 - MUZYKOTERAPIA - audycja autorska
- 24.00 - RZESZOWSKA SCENA MUZYCZNA - audycja muzyczna
- 01.00 - NOCNA ZMIANA

SOBOTA

- 08.00 - DZIEŃ DOBRY, DZIŚ SOBOTA - miejski blok informacyjno-muzyczny
- 11.00 - AUTO-MOTO JARMARK
- 12.00 - STUDIO WEEKEND - magazyn muzyczno-informacyjny
- 17.00 - DJ'S DANCE CHARTS - lista przebojów
- 19.00 - KLUBOWE ZAJAWKI MŁODEJ KAWKI - audycja muzyczna
- 24.00 - NOCNA ZMIANA

NIEDZIELA

- 08.00 - BAZA LUDZI Z MGŁY - magazyn studencki
- 12.00 - POCIĄG DO BLUESA- audycja autorska
- 14.00 - JAZZ-ROCKOWA PŁYTOTEKA - audycja autorska
- 16.00 - BIURO NUMERÓW ZNALEZIONYCH - audycja autorska
- 20.00 - RADIO IKARA- audycja autorska
- 22.00 - NOCNA ZMIANA

Szczegółowy program Akademickiego Radia Centrum jest dostępny na stronach: <http://www.radiocentrum.pl>, <http://www.delicast.com/radio/Poland/rzeszow>

Tylko w klubie PLUS!!!

Aby jeszcze bardziej uatrakcyjnić imprezy, do klubu został zakupiony laser, który w połączeniu z istniejącym już oświetleniem sprawi, że poczujecie się jak w najlepszych klubach w mieście.

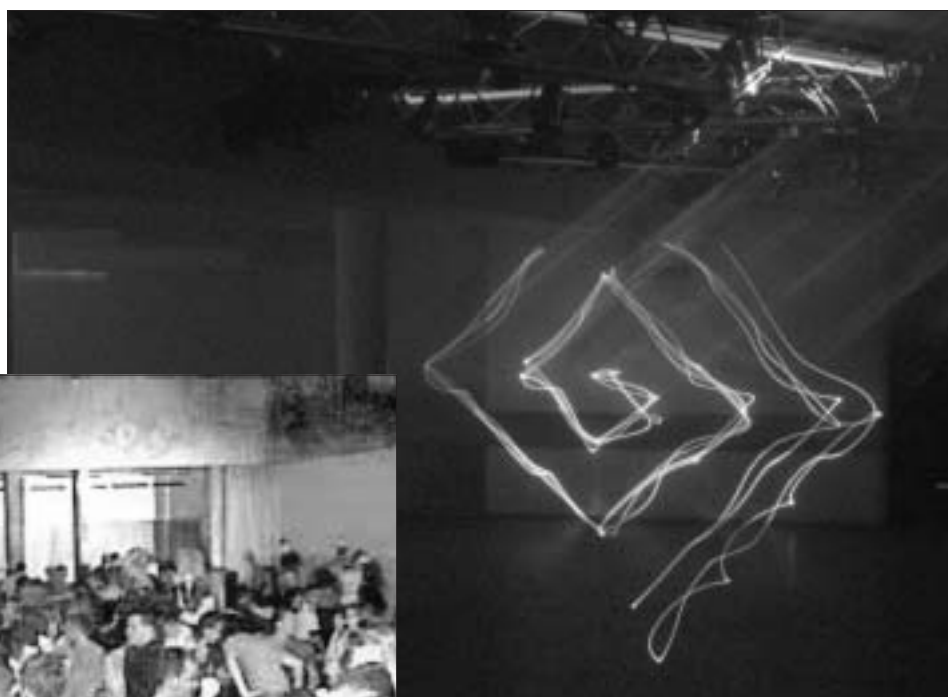
W czerwcu gramy według planu:

- ◆ **wtorki:** dyskoteka (r'n'b, house, dance, techno)
- ◆ **środy:** dyskoteka (hity ostatnich lat)
- ◆ **czwartki:** czwartkowa impreza dla każdego - mieszanka muzyczna w klimatach:
 - disco polo, kicz
 - house, dance
 - lata '60-'90
 - pop, r'n'b

- ◆ **niedziele:** kicz party

Klub PLUS na zlecenie Samorządu PRz zorganizował w dniach 28-30 maja br. dyskoteki (do godz. 4:00) w budynku stołówki akademickiej.

*Zapraszamy
wszystkich studentów
do zabawy
w klubie PLUS!*



Lasery.



Juwenaliowa dyskoteka w stołówce studenckiej.

**Więcej informacji
o imprezach znajdziecie
na stronie internetowej
klubu
www.klubplus.pl**

Fot. własna

T. Mikołowicz

TROCHE WIECEJ O SPORCIE

Hokeiści Politechniki "górą"

W niedawno rozegranych Akademickich Mistrzostwach Podkarpacia w unihokeju reprezentanci Politechniki Rzeszowskiej - podopieczni mgr. Ry-

i Zarządzania w Rzeszowie 3:2 (bramki: Trzpis 3).

Drużyna Politechniki Rzeszowskiej zagrała w składzie: bramkarze - Rajchel

Krzysztof i Birek Maciej, oraz Królicki Łukasz, Kozak Krystian, Słaby Arkadiusz, Wanat Krzysztof, Trzpis Jakub, Michałuszko Paweł, Brożek Dariusz, Michnal Krzysztof, Wdowiak Maciej i Vogel Bartosz.

Drużyna kobiet miała bardzo długą i trudną drogę do medalu, ponieważ grała w eliminacjach, pokonując reprezentację Kolegium Nauczycielskiego z Przemyśla 4:1 (bramki: Mróz 3, Wanat 1) i Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej z Przemyśla 1:0 (bramka: Poniatowska). W półfinale, po zaciętym meczu z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową z Krosna uzyskaliśmy wynik 0:0. W rzutach karnych 2:1 wygrała Politechnika Rzeszowska (po bramkach: Wanat i Wójcik). W finale niestety dziewczyny, bardzo zmęczone eliminacjami, zagrały z wypoczętą drużyną Uniwersytetu Rzeszowskiego (ta ostatnia zaczęła rozgrywki od półfinału), przegrywając minimalnie 0:1.

Drużyna dziewcząt PRz występowała w składzie: Owerko Monika (bramkarka) oraz Poniatowska Patrycja, Pięta Joanna, Bieniek Anna, Hara-



W górnym rzędzie od lewej: K. Michnal, D. Brożek, K. Kozak, M. Wdowiak, Ł. Królicki, R. Konieczny. Dolny rząd: P. Michałuszko, A. Słaby, K. Rajchel, J. Trzpis, M. Birek, B. Kogel.

Fot. własna

szarda Koniecznego, zdobyli tytuł mistrzowski, utracony co prawda tylko na jeden rok. Wcześniej, przez kolejne 3 lata zajmowali I miejsce, a w 2007 r. zdobyli II miejsce. Z kolei studentki Politechniki Rzeszowskiej zajęły ostatnio II pozycję.

Droga męskiej reprezentacji do mistrzostw była krótka, bo rozegrano tylko dwa mecze (jako medalisci poprzednich mistrzostw byliśmy rozstawieni). Od razu w półfinale spotkaliśmy się ze zwycięzcą eliminacji, drużyną Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej z Przemyśla, wygrywając 3:1 (bramki: Wdowiak, Trzpis i Brożek). W meczu finałowym, po zaciętej grze pokonaliśmy mistrza z 2007 r. - Wyższą Szkołę Informatyki



Od lewej: P. Poniatowska, J. Wiatr, A. Kononowicz, E. Mróz, A. Bieniek, M. Owerko, M. Wójcik, K. Wanat, M. Harasiuk, J. Pięta.

Fot. własna

siuk Marzena, Kononowicz Anna, Wanat Katarzyna, Wiatr Justyna, Wójcik Małgorzata i Mróz Elżbieta.

Trzeba podkreślić, że umiejętności poszczególnych zawodników są już bardzo wysokie, szczególnie w ostatnich 2 latach. Na początku tych mistrzostw tylko 2, 3 uczelnie prezentowały dobry poziom, a teraz około 7 uczelni na Podkarpaciu rywalizuje ze sobą w tej dyscyplinie jak równy z równym.

Na treningach w Politechnice - mimo późnych godzin wieczornych -

Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Politechniki Rzeszowskiej, propagując tę bardzo ciekawą dyscyplinę, serdecznie zaprasza wszystkich chętnych do włączenia się w działalność sekcji unihokeja.

jest zawsze spora grupa studentów, bo prawie 40 dziewcząt i chłopców. Owočuje to bardzo dobrymi wynikami w rywalizacji sportowej - na pokonanym polu pozostają nawet drużyny z uczelni prowadzących kierunki sportowe.

Przyszli inżynierowie pokazali, że oprócz nauki potrafią także dobrze zagospodarować sobie czas wolny.

Ryszard Konieczny



Nasze "sreberka".

Fot. Archiwum AZS

SREBRO siatkarek

Bardzo dobrze zaprezentowały się nasze dziewczyny 30 kwietnia br. w Mistrzostwach Podkarpacia Szkół Wyższych rozegranych w obiektach Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nasz zespół pokonał kolejno: Kolegium Nauczycielskie z Przemyśla 2:0, WSiZ 2:0 i UR 2:1. Do meczu o pierwsze miejsce z faworyzowanym zespołem PWSZ Krosno dziewczyny przystąpiły już mocno zmęczone i uległy występującym w II lidze krośniankom 0:2. Gratulujemy naszym sympatycznym "sreberkom" wspaniałej postawy i czekamy na "złotko".

PIŁKA RĘCZNA wraca

Po prawie 20 latach nieobecności piłka ręczna wróciła na halę Politechniki. Na razie drużyna stawia pierwsze kroki, ale już dość udane. W dniach 28-29 maja br. AZS zorganizował z okazji juwenaliów turniej piłki ręcznej. Główną nagrodą był puchar ufundowany przez JM Rektora PRz. Cenne trofeum wywalczył zespół UR, drugie miejsce zajęła PRz, trzecie "Orzeł" Przeworsk, a czwarte Juwenia Rzeszów.



Turniej piłki ręcznej zakończony, nagrody rozdane.

Fot. Archiwum AZS



Fraszki Stanisława Siekańca

NA LEKARZA

Specjalizacji
miał ze trzydzieści
między innymi
siedmiu boleści.

U DRABINY

Szczebel niski
czy wysoki
każdy chce mieć
swoje boki.

JAS NIE ZAŁATWIĘ

Jaś nie załatwił
bo Jaś nie może,
lecz Jaś załatwi
gdy Jan pomoże.

SPADŁ MI KAMIENI

Ulgi mi nie spowodował
na odcisku wylądował.

CHOROBA KAMIENNA

Chory na kamieć
albo na kamieniec.

Jacek Czech znów popłynął na medal

W IV Ogólnopolskich Zawodach Pływackich Szkół Wyższych Studentów Niepełnosprawnych rozegranych w Poznaniu 10 maja br. wzięło udział blisko 120 studentów reprezentujących 15 uczelni.

Wśród zawodników biorących udział w zawodach był reprezentant AZS-u Politechniki Rzeszowskiej, student Wydziału Elektrotechniki i Informatyki Jacek Czech, startujący w nich już po raz trzeci. Także i w tym roku potwierdził swój talent, zdobywając złoty medal na 50 metrów grzbietem i srebrny na 25 m stylem dowolnym.



Z lewej nasz "złoty" J. Czech.

Fot. Archiwum AZS

Zawody to oprócz wspaniałej rywalizacji sportowej także świetna forma wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów pomiędzy studentami z różnych uczelni. I tak jak przystało na zawody studenckie - okazja do miłej zabawy.

Stanisław Kołodziej

Ciąg dalszy ze str. 64.

Autorzy tekstów

Klaudia Ortyl

Studentka III PDF (WBMiL)

Krzysztof Pietraszek

Student II LD (WBMiL)

Anna Pliszko

Studentka V SD (WBiIŚ)

dr Janusz Pusz

Katedra Chemii Nieorganicznej i Analitycznej WCh

Amadeusz Rękosiewicz

Student II LD (WBMiL)

mgr Jan Rybak

Zakład Nauk Humanistycznych WZiM

Aneta Sondej

Kierownik Ośrodka Alliance Française

dr Jacek Strojny

Katedra Ekonomii WZiM

Edyta Szeremeta

Studentka V SD (WBiIŚ)

mgr inż. Bronisław Świder

Kierownik Samodzielnej Sekcji
Rozwoju Kadry Naukowej

dr inż. Roman A. Tabisz

Zakład Metrologii i Systemów Pomiarowych WEiI

mgr Marzena Tarała

Oficina Wydawnicza

Paweł Tokarz

Student IV SD (WBiIŚ)

dr hab. inż. Łukasz N. Węsierski,

prof. PRZ

Kierownik Zakładu Mechaniki Płynów
i Aerodynamiki WBMiL

mgr Joanna Wiażewicz

Katedra Marketingu WZiM

mgr Agnieszka Zawora

Sekretariat prorektora ds. ogólnych

Tak bawili się studenci na Juwenaliach



Klucze do bram miasta w rękach studentów.



...a w Politechnice już armaty!



Gwardia pretorian



... i "moherowych beretów".



Z fasonem na uczelnię.



Razem w korowodzie.



Osobliwe wyzwania



... i skoki na bandzi.

Ruszajmy się

Sport Akademicki

Złoto w kolarstwie

Wspaniale zaprezentowały się nasze kolarki w Akademickich Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim rozegranych 25 maja br. w Przesiece k. Jeleniej Góry. Reprezentacja Politechniki w składzie: Magdalena Balana, Daria Wójcik i Justyna Turek nie dała żadnych szans swoim rywalom i w pięknym stylu sięgnęła po złoty medal w klasyfikacji generalnej, tym samym wśród uczelni technicznych.

Indywidualnie Magda Balana wygrała w klasyfikacji generalnej i wśród politechnik, a Daria Wójcik zdobyła brązowy medal i była 5. w "generalce".

Wspaniale pojechała też nasza trzecia reprezentantka - Justyna Turek, wprawdzie indywidualnie nie zdobyła medali (była 16. i 7.), ale zważywszy, że startowało prawie 200 zawodniczek, jest to bardzo dobry wynik, który zapewnił złote medale drużynie.

Nasi studenci wprawdzie nie zdobyli medalu, niemniej jednak 6. miejsce wśród 50 startujących zespołów budzi szacunek.



Od lewej: J. Turek, D. Wójcik, M. Balana.

Fot. Archiwum AZS

Zakończenie sportowego roku akademickiego

W środę 28 maja 2008 r. podczas tradycyjnego spotkania przy ognisku sportowcy i działacze AZS-u dokonali podsumowania i oceny kończącego się sportowego roku akademickiego. Z mieszanymi uczuciami pożegnaliśmy 22 sportowców, którzy kończą już studia. Okolicznościowe plakietki ww. wręczyli: prorektor prof. Leszek Woźniak i kierownik SWFiS mgr Jacek Lutak. Sympatycznym akcentem uroczystości było posadzenie młodej pigwy w miejsce starej jabłonki, w cieniu której odbywały się okolicznościowe spotkania azetesiaków, a której wspaniały żywot tak brutalnie przerwała budowa Centrum Dydaktyczno-Sportowego.

Nasadenia dokonał osobiście znający się na rzeczy prorektor prof. Tadeusz Markowski. Podlewanie przemilczymy.

Nasi studenci wprawdzie nie zdobyli medalu, niemniej jednak 6. miejsce wśród 50 startujących zespołów budzi szacunek.



Fot. S. Kołodziej

"Rośnij pigwo wysoko..."

Stanisław Kołodziej

AZS zaprasza na Solinę

Jak co roku, zapraszamy pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej do naszej stacji wodnej w Wołkowyi w dniach 22.06-22.08. br.

Bliższe informacje w biurze AZS-u, tel. 8651594, 0604177022 oraz 0605137032 (podczas obozu).

Autorzy tekstów

mgr Andrzej Blahaczek
Redaktor naczelny Akademickiego Radia i Telewizji CENTRUM

mgr inż. Dawid Bober
Absolwent WEil

Paweł Cyło
Student III FD (WEil)

Wojciech Gocon
Student II ED (WEil)

dr inż. Cecylia Heneczkowska
Katedra Chemii Nieorganicznej i Analitycznej WCh
dr inż. Marzena Jankowska-Mihulowicz
Katedra Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności WZiM

mgr Elżbieta Kałuża
Dyrektor Biblioteki Głównej

mgr Stanisław Kołodziej
Klub Uczelniany AZS

Karolina Konefał
Studentka V SD (WBiłŚ)

mgr Ryszard Konieczny
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

prof. dr hab. Karol Krop
Katedra Fizyki WMiFS

dr inż. Andrzej Kubaszek
Kierownik Centrum Zarządzania Rzeszowską Miejską Siecią Komputerową

prof. dr hab. inż. Ludomir M. Laudański
Prodziekan ds. nauki WZiM

Iwona Makolądra
Studentka IV ZD (WZiM)

Tadeusz Mikołowicz
Klub Studencki PLUS

mgr Marta Olejnik
Główny Specjalista - Redaktor Naczelny GP

Ciąg dalszy na str. 62.

Gazeta Politechniki

Zespół redakcyjny

Stanisława Duda
Marcin Gębarowski
Cecylia Heneczkowska
Jadwiga Kaleta
Marta Olejnik
Jolanta Plewako
Mieczysław Płocica
Bronisław Świder

Adres Redakcji

Politechnika Rzeszowska
35-959 Rzeszów
ul. Poznańska 2, bud. P
pok. 407, tel. 017-865-12-55
e-mail: olema@prz.rzeszow.pl
www.prz.rzeszow.pl

Wydawca

Politechnika Rzeszowska
im. Ignacego Łukasiewicza
35-959 Rzeszów
ul. W. Pola 2

Autorzy zdjęć na str. 1.

Marcin Zych
Tadeusz Chwałczyk

Druk

Drukarnia Oficyny Wydawniczej PRz, zam. 53/08
ISSN 1232-7832
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania artykułów oraz zmiany ich tytułów.

Nakład: 800 egz. Cena: 2 zł